



Teatr im. J. Słowackiego
w Krakowie

KURTYNA KOBIET



1

KONCEPCJA

2

PROCES

3

KOBIETY
BOHATERKI

1 KONCEPCJA

Kozimierz - Sucha
Pinńska - Bere
eiden. Maria Se
Romowicz " In
Szymboraska
Langret - Fe
enirer " Ko
Lecka " Katar
kow " Wand

KOBIET



Fragment „Kurtyny kobiet”, część dolna.



Zadanie jest współfinansowane ze środków otrzymanych
od Gminy Miasta Kraków
oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego

KURTYNA KOBIEC

Idea *Kurtyny Kobiec* narodziła się niespodziewanie w podkrakowskim lesie, gdzie na czas performansu Małgorzaty Markiewicz pojawiła się ogromna rozpościerająca swoje macki kobiec-ośmiornica, utkany z wełny symbol wyzwolonej kobiecości, stworzona przez artystkę Meduza. Los chciał, że uczestnikiem tego wydarzenia był Krzysztof Głuchowski. I właśnie to niecodzienne spotkanie dyrektora teatru z „potworem z lasu” stało się źródłem inspiracji, która ostatecznie przybrała materialny kształt „kobiecej” kurtyny jako formy uczczenia przypadającego w tym roku 130-lecie powstania Teatru na plac Św. Ducha. Meduza odwołuje się do *Śmiechu Meduzy*, eseju feministycznej filozofki Helene Cixous piszącej o wiekach wypierania kobiet z głównego nurtu historii, kultury, sztuki. Małgorzata Markiewicz, krakowska artystka znana jest z prac poruszających temat narzucania kobietom kulturowych i społecznych ról w przestrzeni publicznej i prywatnej, kobiecego doświadczenia egzystencjalnego, strategii odzyskiwania przez kobiety podmiotowości. Od początku twórczości fascynują ją tkanina, tekstylia, czynność szycia, haftowania, wyszywania, tak często lekceważone „robótki domowe”, od wieków kojarzone z kobietami. Dla artystki są one formą kobiecej ekspresji, medium zbierającym emocje, doznanie, wspomnienia, traumy, metaforą kobiecej mowy, historii czy nawet buntu. Było więc jasne od początku, że nowa kurtyna również w technice wykonania stanie się dziełem jak najbardziej „kobiecem”.

„[...] tkąć sieci i nie dać im się pochwycić, tworzyć świat, tworzyć własne życie, rządzić własnym losem, móc nazwać własne babki tak samo jak ojców, rysować sieci, [...], odsunąć welon i pojawić się: oto chorągiewki na sznurze, który rozwieszam”. (Rebecca Solnit, *Mężczyźni objaśniają mi świat*)

Tkanina i kobieta jako dwa nierozłączne elementy. W mitologicznych opowieściach: królowe i ich służące, boginie i nimfy przędą i tkają. Niemal każda mitologia świata ma w swoim panteonie bóstwa patronujące sztuce tkackiej.

Co ciekawe, są to wyłącznie bóstwa rodzaju żeńskiego. Mojry, Parki, Atena, Habetrot, Niet, Paivatar, Sunna, Wakahirume. Ich atrybutami były kądziele, kołowrotki lub pająki. I jeszcze Arachne, zwykła kobieta, która posiadała umiejętność tkania do takiego stopnia, że odważyła się rzucić wyzwanie samej Atenie. Dzieło Ateny ukazywało wizerunki władców Olimpu, a w czterech rogach symbolicznie tragiczny losy tych, którzy chcieli równać się z bogami. Arachne przedstawiło losy kobiet wykorzystanych przez bogów: Ledy, Europy, Antiopy, Danae, Persefony, Meduzy. Doskonałość pracy Arachne wzbudziła w bogini tak wielką zawiść, że ta zniszczyła jej gobelin, a Arachne przemieniła ją w pająka. Metafora mitu Arachne nobilituje żeńską podmiotowość twórczą i kobiece źródła sztuki, wywrotowy język kobiet, uwydatnia związek między twórczością i życiem codziennym kobiety. Oficjalna historia poświęca kobietom mniej miejsca niż mężczyznom, znacznie rzadziej stawia się im pomniki, a ich imiona noszą ulice leżące na obrzeżach miasta. Warto wspomnieć, że to właśnie w Krakowie 19 marca 1911 r. odbyła się pierwsza na ziemiach polskich demonstracja z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiec. Na tę jak powiedzielibyśmy dzisiaj „manifę” kobiety zebrały się na ulicy Rajskiej 12, w miejscu, gdzie dzisiaj znajduje się Scena MOS Teatru im. Juliusza Słowackiego. Teraz, opowiadając historie kobiet, stajemy u początków nowej historii, herstorii czy też wielu opowieści nawzajem się przeplatających tak jak na zaprojektowanej przez Małgorzatę Markiewicz kurtynie przeplatają się pędy, które wieńczy złota głowa Meduzy, symbolu kobiecego gniewu, ale też kobiecej siły i waleczności. Pojawiające się między pnąciami wyszywane złotą nicią sylwetki kobiet, zainspirowane opowiadaniem Charlotte Perkins *Żółta tapeta*, uosabiają wolność, radość, nieskrępowaną energię. To nie dające się ujarzmić matki, córki, siostry, przekraczające oficjalną ujednolicającą i porządkującą historię. Źródłem nowej historii są umieszczone na dole kurtyny nazwiska 130 kobiet z historii Krakowa, 130 wybranych kobiet na 130-lecie powstania Teatru. To nasze dziedzictwo, z którego nieustannie czerpiemy, gleba, z której wyrastamy. W „Kurty-

nie kobiet” nowoczesny język sztuki idzie w parze z tradycyjną, ludową techniką. Tkanie ma moc przekazywania historii, tworzenia splecionych z wielu nitok opowieści. Ręcznie tkane obrazy nasykają znaczeniami i emocjami, emanują ciepłem, delikatnością, zachęcają do dotknięcia. Tkanie, niegdyś posiadające status nie-sztuki, „kobiecego” rzemiosła, hobby uprawianego w domowych zaciszach z czasem stało się narzędziem krytyki patriarchalnego władzy. Pojedyncze włókno, to cienka nić, która w splocie wątku i osnowy staje się czymś trwałym i mocnym.

W wiejskich domach czynność tkania przechodziła z matki na córkę i na wnuczkę. Podlaskie tkaczki, mistrzynie unikalnej techniki tkanin dwuosnowowych wykonywanych z przędzy wełnianej na tradycyjnych drewnianych krosnach, Bernarda Rość i Lucyna Kędzierska uczyły się od swoich matek. Tkanie od kilkudziesięciu lat jest nieodłącznym elementem ich życia codziennego, obok zajmowania się gospodarstwem domowym, wychowywania dzieci. Powstanie kurtyny nie byłoby możliwe bez wspólnego wysiłku kobiet, artystki, autorki projektu Małgorzaty Markiewicz, autorki projektu, podlaskich tkaczek Bernardy Rość i Lucyny Kędzierskiej, grupy hafciarek ze Stowarzyszenie Miłośników Tradycyjnego Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Lud – Art przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie, które podjęły się wykonania części aplikacji, pań z pracowni krawieckiej naszego teatru. „Wszyscy ludzie będą siostrami. /Tam, gdzie twój przemówi głos”. Tak można sparafrazować wersy („Wszyscy ludzie będą braćmi”) z *Ody do radości* Friedricha Schillera, hymnu Unii Europejskiej. „Siostrzeństwo to potęga” głosi hasło wymyślone w latach 60. XX w. przez czołową feministkę amerykańską Kathie Sarahild, dzisiaj przekonujemy się o jego prawdzie, wspólnie pracując nad Kurtyną Kobiet.



Autorka projektu „Kurtyny kobiet”,
Małgorzata Markiewicz na tle wydruku
projektu w teatrze.

Pomysłodawca
Krzysztof Głuchowski
Dyrektor Naczelny i Artystyczny Teatru
im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

Autorka
i wykonawczyni projektu
Małgorzata Markiewicz

Artystka sztuk wizualnych, kobieta, córka, matka. W 2004 r. ukończyła z wyróżnieniem studia w Pracowni Działań Medialnych prof. Antoniego Porczaka na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 2015 roku uzyskała tam też stopień doktory. Studiowała na Konstfack oraz w Critical Design Studio na Wydziale Architektury Królewskiej Akademii Technologicznej w Sztokholmie. Należała do grupy feministycznej grzenda.pl oraz Stowarzyszenia Artystycznego „Ośrodek Zdrowia”. Od 2016 r. współpracuje z Fundacją Razem Pamoja, realizując projekty w slumsie Mathare w Nairobi, Kenia. Współpracuje z londyńską galerią L'étranger. Tworzy obiekty i instalacje, zajmuje się tkaniną artystyczną, fotografią i performansem, prace odnoszące się do problemów związanych z narzucanymi kobietom kulturowymi i społecznymi rolami, ich doświadczeniem egzystencjalnym i miejscu w społeczeństwie i rodzinie. Ważne są dla niej problemy związane z tematyką tożsamości płciowej, społecznej pozycji kobiet i utrwalonych kulturowych stereotypów kobiecości. W swojej twórczości odwołuje się do sfery postrzeganej jako kobieca – tradycji tkackiej, ręcznych robótek, zajęć domowych, rodziny, kobiecej erotyki, ale też ekonomii i polityki społecznej. Artystkę fascynuje szeroko pojmowana tkanina jako materia i medium twórcze. Przędza, nici, włóczka, dzianina, tkanina, elementy ubrań, szycie, cerowanie, lekceważone przez to materiały i techniki wykorzystywane przez artystkę. Krytyka feministyczna postrzega je jako metaforę kobiecego

opowiadania, kobiecej twórczości. Twórczość Markiewicz często określana jest jako rzeźba społeczna czy sztuka partycypacyjna. Artystka do wykonywania swoich projektów zaprasza innych, ponieważ współdziałanie tworzy międzyludzkie relacje, sieć związków, które są dla niej tak samo istotne jak samo dzieło sztuki.

„Gdy myślałam nad całością mojego projektu, pobrzmiwały mi w głowie cytaty z tekstu Helene Cixous „Śmiech Meduzy”, mówiące o wiekach wyparcia kobiet z głównego nurtu, z historii, z tekstu, odebranie im prawa do zabierania głosu, o dominującym wstydzie kobiet, który hamował je przed wybuchem emocji, słów, namiętności oraz wyrażania siebie, mówienia o sobie. A strach przed nią, jest też strachem przed twórczą mocą kobiet. Na razie nazwałam ją Meduzą, ponieważ, kiedy się przyjrzymy i ją oswoimy, okazuje się częścią nas i jest piękna”.

Wybrane wystawy i projekty:

The Photographers Gallery, Londyn, UK
l'étrangere Londyn, UK
Camden Arts Center, Londyn, UK
Institute of Contemporary Arts, Londyn, UK
Centrala, Birmingham, UK
Matadero, Madryt, Hiszpania,
Berardo Museum Lizbona, Portugalia
Romantso Cultural Centre, Ateny, Grecja
Mathare Art Gallery Nairobi, Kenia
Botkyrka Konsthall, Sztokholm, Szwecja
Factory for Art&Design, Kopenhaga, Dania
Spaces Gallery, Cleveland, USA
Zamek Ujazdowski, Warszawa
Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa
Galeria Lokal_30, Warszawa
MOCAK, Kraków
Bunkier Sztuki, Kraków
Centralne Muzeum Włókiennictwa w Łodzi

Prace w kolekcjach: Berardo Museum Portugalia, MOCAK Kraków, Gdańska Galeria Miejska, Gdańsk, Bunkier Sztuki, Kraków, Arsenal w Białymstoku, Botkyrka Konsthall, Szwecja oraz w kolekcjach prywatnych.

Rezydencje: 2019 Muzeum Tatrzańskie, Zakopane, 2015 London Summer Intensive UCL i Camden Arts Centre, 2014 CRIR, Christiania, Kopenhaga, 2013 Botkyrka



TKACZKI

Bernarda Rość

Córka, matka, babcia. Artystka ludowa, kobieta niezwykle ciepła i życzliwa, gościnna, otwarta na śmiałe pomysły, podejmująca nowe wyzwania. Tkactwa uczyła się od matki, wybitnej twórczyni tkanin dwuosnowowych (zwanym na Podlasiu „dywanami”) Marianny Dzieszko. Od przeszło 50 lat kultywuje rękodzielnicze tradycje tkactwa na Podlasiu. Tworzone przez nią tkaniny są wysoko cenione zarówno za wysoki poziom techniki tkackiej, jak też walory kompozycyjne i kolorystyczne. Bernarda Rość wypracowała swój własny, rozpoznawalny styl. Jej dywany dwuosnowowe tkane na przeszło stu-letnim, drewnianym krośnie wykonanym przez ojca to opowieści o życiu wsi, sceny codzienne łączą z motywami drzewek i bukietów, które tworzą charakterystyczną dla jej prac bordiurę. Artystka posiada ogromny dorobek twórczy, była wielokrotnie nagradzana i wyróżniana. Jej prace znajdują się w zbiorach muzealnych w kraju i za granicą. Nagroda i Stypendium im. Stanisława Wyspiańskiego w Dziedzinie Twórczości Ludowej, Stypendium Twórcze Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w Kategorii „Twórczość Ludowa”, Stypendium Artystyczne Marszałka Województwa Podlaskiego, Stypendium Artystyczne Ministra Kultury i Dziedzictwa

Narodowego w Dziedzinie Twórczości Ludowa w ramach Programu na Upowszechnianie Kultury – Kultura w Sieci. W roku 2021 została odznaczona Medalem im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej” – najważniejszą i najstarszą nagrodą w Polsce w dziedzinie kultury tradycyjnej przyznaną w dowód uznania za jej wybitne osiągnięcia na rzecz ocalenia podlaskiej tkaniny dwuosnowowej.

Twórczość Pani Bernardy była prezentowana m.in. w Łazienkach Królewskich, w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie, w Muzeum Etnograficznym w Toruniu i Krakowie, Muzeum Wsi Radomskiej, Galerii Sztuki Ludowej Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie, Muzeum Okręgowym im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy, Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera, Centralnym Muzeum Włókiennictwa w Łodzi, Galerii Spodki Podlaskiego Instytutu Kultury w Białymstoku oraz za granicą m.in. w Sofii, Kijowie), w Japonii (Osaka, Kamakura, Tokio). Artystka od wielu lat współpracuje z Podlaskim Instytutem Kultury, instytucjami muzealnymi, Parkiem Kulturowym Korycin – Milewsczyzna, od lat współpracuje z promotorką podlaskiej tkaniny dwuosnowowej w Japonii Izumi Fujitą. Pani Bernarda współpracowała z Małgorzatą Markiewicz przy tworzeniu serii tkanin cytujących historyczne teksty o muzealnikach uzupełnione o feminatywy.

Proces tkania „Kurtyny kobiet” .
Wątek i osnowa na warsztacie tkackim.



Proces haftowania złotych postaci kobiecych na kurtyne.

Lucyna Kędzierska

Lucyna Kędzierska jest córką wybitnej tkaczki Romualdy Puzanowskiej. W jej rodzinie tradycja tkania trwa od pokoleń. Tkała jej babcia, tkała jej mama, a teraz tkają ona i jej córka. Pani Lucyna już w wieku 14 lat wykonała samodzielnie pierwszą tkaninę. Jest kontynuatorką wzorniczych tradycji tkackiego ośrodka janowskiego na Podlasiu. Jej tkaniny to opowieści zaczerpnięte z otoczenia, gospodarstwa domowego, przedstawiają nieraz dawne tradycje i obrzędy ludowe. Ich nieodłącznym elementem są motywy roślinne i zwierzęce oraz kompozycje geometryczne. Pracownia, w której pani Lucyna pracuje i prowadzi warsztaty dla osób zainteresowanych tkactwem z Polski i zagranicy, również dla studentów ASP, znajduje się na Szlaku Rękodzieła Ludowego Podlasia. Jej tkanina pt. „Pieczenie chleba” zainspirowała powstanie wielkoformatowego muralu przy ul. Radzymińskiej 18 w Białymstoku. To największy mural przedstawiający sztuką ludową w Polsce. Pani Lucyna współpracowała z Cepelią w Białymstoku. Należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych. Prowadzi warsztaty tkactwa dwuosnowowego w ramach programu Narodowego Centrum Kultury EthnoPolska Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Prace artystki, która jest laureatką wielu konkursów, znajdują się w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w

Warszawie, Muzeum Etnograficznego w Toruniu i Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Możemy je podziwiać również w Izbie Tkactwa Dwuosnowowego w Janowie. Lucyna Kędzierska jest laureatką Nagrody Burmistrza Miasta Wasilków za wkład w działalność kulturalną miasta i regionu.

HAFCIARKI

Stowarzyszenie Miłośników Tradycyjnego Rękodzieła Ludowego i Artystycznego Lud-Art przy Muzeum Etnograficznym im. Seweryna Udzieli w Krakowie

Stowarzyszenie swój początek ma w Klubie Hafciarskim, założonym w 1993 r. przy Krakowskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego przy MEK. Inicjatorką oraz założycielką Klubu była dr Urszula Janicka-Krzywda, kustosz muzeum oraz fascynatka kultury i sztuki ludowej. Mottem działalności Stowarzyszenia jest hasło: Tradycja i Współczesność. Obecnie Stowarzyszenie skupia wyłącznie kobiety różnych pokoleń, środowisk i zawodów, których wspólną pasją jest rękodzieło, jego historia i tradycja, zamiłowanie do haftu i koronki. Na przestrzeni lat Stowarzyszenie zorganizowało oraz brało udział w wielu wystawach, pokazach i warsztatach mających na celu propagowanie sztuki ludowej i artystycznej nie tylko na terenie Krakowa, czy Polski, lecz również za granicą. Członkinie spotykają się w muzeum w każdy wtorek,



żeby doskonalić swoje umiejętności, wymieniać się doświadczeniem, wspólnie spędzać czas, pielęgnować wzajemne relacje. Ich prace są tak wyjątkowe, że Panie mogą pochwalić się udziałem w wielu wystawach, licznymi prestiżowymi nagrodami oraz wyróżnieniami zarówno w regionalnych, jak i ogólnopolskich konkursach. W okresie pandemii COVID-19 z inicjatywy nieżyjącej już wieloletniej członkini oraz wiceprezes Stowarzyszenia, Haliny Dulemba spotkania odbywały się w trybie online i wtedy to powstał niezwykle grupowy projekt *Pandemicznego ręcznika obrzędowego*, który obecnie znajduje się w zbiorach Muzeum Etnograficznego w Krakowie. Wystawy prac członkiń Stowarzyszenia *Duma krakowiaków*, *hafty białe i kolorowe*, *Piękna nasza Polska cała*, czy *Brzegiem Wisły* nie się wije były objęte honorowym patronatem Prezydenta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, a wystawa koronek Nicią z przeszłości w Muzeum Narodowym „Dom Jana Matejki” w Krakowie honorowym patronatem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W 2020 r. w Stryszowie Oddziale Zamku Królewskiego na Wawelu w hafciarki zaprezentowały swoje prace na wystawie *Koronka we Dworze*. W 2023 r. z okazji przypadającego w tym roku 30-lecia Stowarzyszenia w MEK można podziwiać wystawę, *Ale Kosmos*. Więcej informacji o działalności Stowarzyszenia Lud-Art na blogu lud-art.blogspot.com.

KRAWCOWE

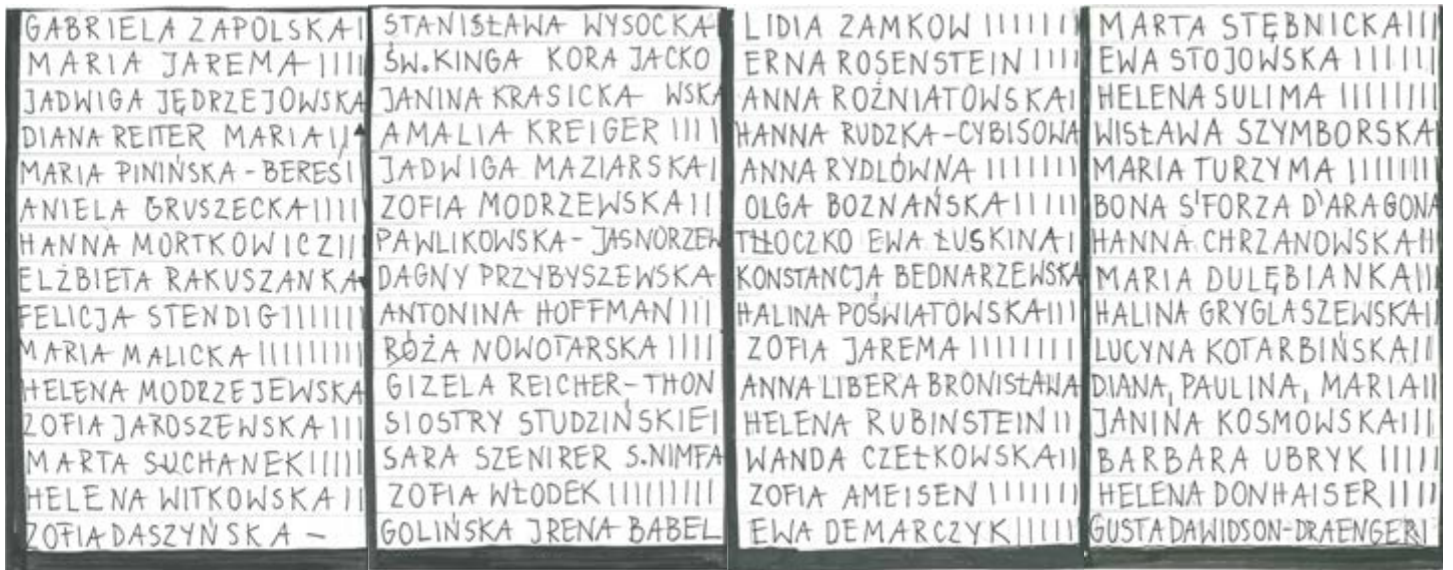
Pracownia Krawiecka Damska i Męska Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie
Grażyna Cichy, Sylwia Garbień, Katarzyna Lempart, Elżbieta Kupiec, Stanisława Baran, Marta Ornacka-Keping, Grażyna Polus i Mariola Wardecka

W każdym teatrze pracują ludzie, którzy dla publiczności pozostają niewidzialni, ale bez których umiejętności, kreatywności nie mogłoby się odbyć żadne przedstawienie. Do nich należą teatralne krawcowe. To one kroją i szyją kostiumy, dokonują przymiarek, poprawek i wykończają. To dzięki ich talentowi, doświadczeniu, cierpliwości wizja i projekt scenografa zmieniają się w teatralną, materialną rzeczywistość. Strój teatralny jest ubiorem szczególnym, krawcove wyczuwają proporcję, wiedzą, jakiego użyć materiału, żeby uzyskać pożądaną efekt. Jak ciąć, żeby powstała właściwa forma, jak szyć, żeby aktor mógł się poruszać nawet w najdziwniejszym kostiumie. Każdy kostium szyty jest na miarę z uwzględnieniem osobistych wymagań aktorki, czy aktora. Potrafią stworzyć stroje będące wiernymi kopiami oryginalnych ubiorów z danej epoki i nadać kształt nawet najbliższemu wizjom szalonych kostiumologów.

Przyszywanie aplikacji w formie haftowanych postaci kobiet na utkanej kurtynie.



Projektantka „Kurtyny kobiet” Małgorzata Markiewicz i ręcznie wyszywana Meduza.



KURTYNA KOBIEC

Powstała, by uczcić 130 rocznicę powstania Teatru Słowackiego, a także wyrazić solidarność ze światem kobiet i ich walką o prawo do człowieczeństwa oraz godnego miejsca w historii i

w społecznym dyskursie.

Jest to dzieło sztuki współczesnej, ręcznie utkana opowieść o kobietach. Przedstawia artystyczną wizję mitycznej Meduzy, symbolu kobiecej siły. Upamiętnia nazwiska 130 słynnych krakowianek, których osiągnięcia na niwie społecznej, artystycznej i patriotycznej są niekwestionowane, choć nie w każdym przypadku wystarczająco znane i honorowane.

„Kurtyna Kobiet” będzie czwartą kurtyną w teatrze. Oprócz tych malowanych – Henryka Siemiradzkiego z XIX wieku i współczesnej, wykonanej według dawnego projektu Stanisława Wyspiańskiego, jest jeszcze dziewiętnastowieczna kurtyna żelazna, wprowadzie w funkcji przeciwpożarowej, jednak bywa pokazywana publiczności. Posiada niepowtarzalne wzory floralne. „Wygląda jak tkanina i jest moją ulubioną”, mówi Małgorzata Markiewicz, autorka projektu nowej kurtyny.

KORZENIE KONCEPTU

Na ścianach otaczających całą ekspozycję widać jak nić cytat ze „Śmiechu Meduzy”, zbioru esejów feministycznej filozofki Helene Cixous, która pisała o wiekach wypierania kobiet z głównego nurtu historii, o kulturowym wstydzie, który hamował je przed wyrażaniem emocji. Cixous apelowała do kobiet, aby tworzyły i tym samym zaznaczały swoją obecność.

MM swoją część ekspozycji otwiera serią dywanów wykonanych techniką podwójnego splotu przez artystki ludowe z Podlasia Bernardę Rość i Lucynę Kędzierską. Treścią tych tkanin są historyczne teksty o muzealnikach, uzupełnione o feminatywy. „CMWŁ w przeważającej większości było tworzone przez kobiety. I pracowały tam głównie kobiety. A równocześnie język, którym się opisywały był maskulinistyczny. Na moich tkaninach są wyrazy: historyczka, dyrektorka, profesora, plastyczka etc.” – wspomina MM. W ten sposób chciała też uhonorować dyrektorkę muzeum w latach 1960-1976 Krystynę Kondratiukową oraz artystkę Eleonorę Plutyńską. MM zwraca uwagę na fakt, że feminatywy, to nie jest wymysł naszych czasów, tylko powrót do tego, co funkcjonowało jeszcze kilkadziesiąt lat temu. „Dotarło to do mnie bardzo wyraźnie, gdy w archiwach odnalazłam nekrologi Eleonory. Jej przyjaciół ze spółdzielni ŁAD, czyli przed-

Kartony-wzory z nazwiskami kobiet umieszczonymi na kurtynie.



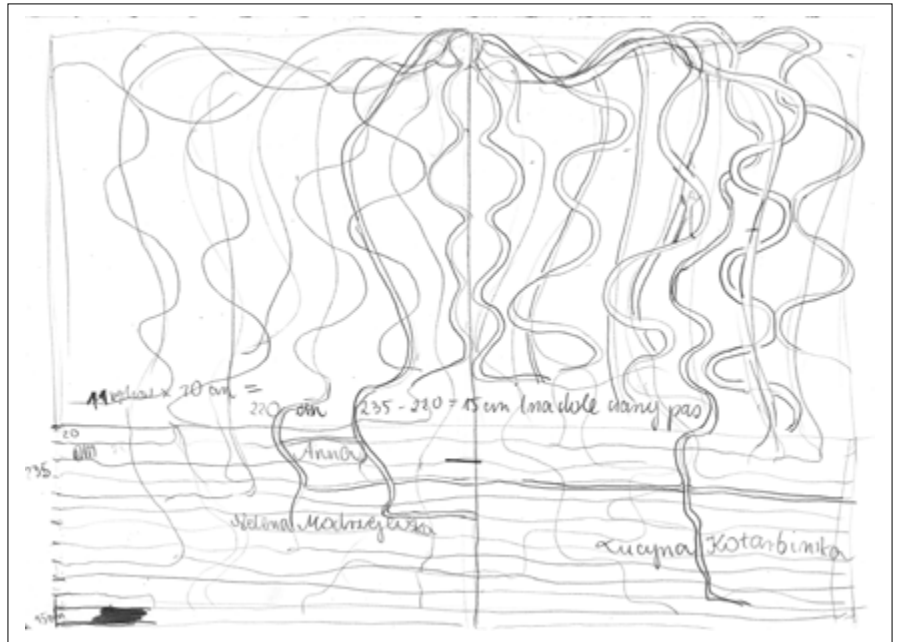
stawiciel starszego pokolenia, wspomniat ją, używając femiantywów, natomiast studentki piisały o niej, używając rodzaju męskiego: „przyjaciela” „profesor”. Powojenne pokolenie wyrosło już w wyparciu feminatywów, które były kojarzone z językiem inteligencji, język klasy robotniczej był ich pozbawiony”, tłumaczy MM. Narrację tej wystawy MM zbudowała właśnie wokół postaci Eleonory Plutyńskiej.

TKANINA JĘZYKIEM KOBIET

Eleonora Plutyńska, profesorka ASP w Warszawie, w latach 1946-61 uczyła w Katedrze Tkaniny Ręcznej i Artystycznej. Była zafascynowana tkactwem.

Zanikających technik tkactwa poszukiwała na Kresach Wschodnich. Pisała: „Znalazłam nieznane, pradawne tkactwo, sztukę wysokiej klasy”. Przywróciła ją do życia. Tkala w technice dwuosnowowej, ale bez przygotowanego wcześniej rysunku, skomplikowane kompozycje powstawały bezpośrednio na krośnie, były niezwykle oryginalne. Mówiło się, że „rysowała tkaninę na gorąco”, „palcem na sznurkach”.

W jej pracowni panowała atmosfera wtajemniczenia w misterium tkania z naturalnej przędzy – lnu, sizalu, konopii – i farbowania naturalnymi barwnikami.



Fragment odręcznego szkicu projektu „Kurtyny kobiet” autorstwa Małgorzaty Markiewicz.

To, czego dowiedziała się na wsi, przenosiła do miasta. W ASP uczyła tkąć tą metodą. Zachęcała, żeby nie powielać starych wzorów, tylko, żeby dać się prowadzić tkaninie, bo choć tkani- na dwuosnowowa ma sporo ograniczeń, to rów- nocześnie daje wiele możliwości. „Jej student- ki nie tkwały z głowy, tylko z brzucha. To był akt bardziej intuicyjny, pierwotny i twórczy. Łączyła sztukę ludową ze sztuką wysoką. Jej zachwyt i zaangażowanie sprawiły, że tkanina przetrwała jako sztuka oraz jako język kobiet” – mówi jej admiratorka MM.

Eleonora Plutyńska wychowała kilka pokoleń artystów, dzięki którym zaistniał w latach 60. fe- nomen zwany też polską szkołą tkaniny.

POTWORA Z LASU

Punktem centralnym wystawy w CMWŁ był po- kaźnych rozmiarów totem wyzwolonej kobieco- ści, czyli „Meduza”, sięgająca swoimi ośmioma mackami (każda ma od kilku do kilkunastu metrów długości) szeroko przez przestrzeń eks- pozycji. „Zrobiłam ją na szydełku”, mówi MM. Zajęło jej to siedem pandemicznych miesięcy. Materiały użyte do stworzenia potwory z lasu pochodzą w większości z natury: mocno drapią- ca owcza wełna, biała, szara i czarna, a także len, konopie oraz sizał, barwione naturalnymi barwnikami. Twarz wełnianej rzeźby niektórym przywołuje na myśl feministki z kolektywu Pussy Riot i zamaskowane demonstrantki z trwające- go Strajku Kobiet.

USANKCJONOWANIE TKANIA

Tkanie to w przestrzeni mitu czy archetypu ję- zyk kobiecego wpływu, sprawczości – wystar- czy wspomnieć choćby starogreckie Przędki. W historii społecznej znaczyło znacznie mniej. Przez długi czas była to jedyna dozwolona for- ma ekspresji twórczej kobiet odgradzonych od oficjalnego artystycznego obiegu. „Małgo- rzata przywraca ten język i tę wrażliwość tam, gdzie powinna rezydować jako równorzędna perspektywa i sztuka. Markiewicz zdaje się mó-

wić: w tkaninie, jak w żadnym innym języku, można przekazać opowieść o ciele, trzewiach, naturze, kobiecości”. (Karolina Sulej)

MOJA „MEDUZA”

„Moja „Meduza” pochodzi z ciemnych obsza- rów podświadomości budzących lęk i odrazę, jest uosobieniem wypartych pragnień i popeł- dów, ujarzmionych w kobiecie przez kulturę.

A strach przed nią jest też strachem przed twór- czą mocą kobiet. Nazwałam ją „Meduzą”, po- nieważ kiedy się jej przyjrzymy i ją oswoimy, oka- zuje się częścią nas i jest piękna”, mówi MM.

Kiedyś kobieta nie mogła być sprawczaa, gło- śna, wybuchowa. Wielowiekowe tłumienie agre- sji, o której dzisiaj wiemy, że ma w sobie moc budzenia naszego twórczego potencjału, było dalece dyskryminujące. Przywrócenie kobietom prawa do przeżywania wszystkich emocji, nie tylko tych usankcjonowanych przez męski świat jako kobiece, a tym samym uwalnianie ich od poczucia winy i wstydu, stało się imperatywem twórczości MM.

„Meduza” z lasu wybrała się na Zamek Królew- ski na Wawelu, do tej czystej przestrzeni władzy, po którego komnatach spacerowała, powłócząc mackami, wnosząc suche liście, gałązki i ziemię. Zdjęcia z tej wizyty były prezentowane w galerii „Bunkier Sztuki” w Krakowie na wystawie pre- zentującej prace artystki z ostatnich 20 lat.

Wcześniej artystka zaprezentowała ją na wysta- wie w Zbrojowni Styrii w Grazu. Na tle ogromnej kolekcji morderczego sprzętu ustawiła zdjęcia „Meduzy”, drukowane na tkaninie a wykona- ne w scenerii leśnej, wszak Meduza pochodzi z lasu, z ciemnego, wypartego obszaru, którym przez wieki się straszono.

„Moja szydełkowa „Meduza” pośród mieczy, kusz, lancy, strzelb była z jednej strony słaba, bo wykonana z miękkich materiałów, podatna na zranienie, lecz z drugiej – była w niej wielka siła i dostojność. Emanowała siłą, która płynie z natury, z dzikości, która pokazuje inne sposoby bycia i budowania relacji w świecie, nie poprzez przemoc, tylko za pomocą empatii i miłości.

MEDUZA NA KURTYNIE KOBIET

Ktoregoś razu znaną już i uznaną w Europie „Meduzę” MM, podczas spaceru performatywnego pod Krakowem, zobaczył i dotknął dyrektor TS Krzysztof Głuchowski.

„Zapytał, czy nie zrobiłabym tkaniny do teatru. Zgodziłam się, chociaż nie przypuszczałam, że chodzi o kurtynę. Gdy to do mnie dotarło, zrobiło się poważnie, aż ciało zadrżało. Szybko wspólnie doszliśmy do wniosku, że kurtyna powinna być poświęcona kobietom. Taki czas, taki klimat społeczny, taka wielka potrzeba”, wspomina MM. Zgodziliśmy się, że dopiero od niedawna poznajemy herstorie, o których nie dowiemy się z książek, raczej z innych świadectw, i to wymaga wysiłku. Historię pisali mężczyźni. Najstarsi kronikarze opisywali sukcesy władców, kobiety nie istniały w ich przekazach.

„Kraków zawsze był patriarchalny, ale jeden mężczyzna się wyłamał z tego żelaznego schematu przekazywania władzy i widoczności w mieście. Otworzył furtkę kobietom. Kobietom nie pozwala się w tym mieście grać pierwszoplanowych ról, więc musiał to zrobić mężczyzna”, mówi z uznaniem MM.

W MITOLOGII GRECKIEJ

MM nawiązuje do mitologicznej Meduzy, najmłodszej z trzech nieśmiertelnych siostr – Gorgon.

Meduza była początkowo kobietą wyjątkowej urody, szczyliła się zwłaszcza bujnymi włosami, którymi rywalizowała z Ateną.

Jej wdzięk zwrócił uwagę Posejdona. Doszło do zbliżenia i to w świątyni Ateny, choć „Teogonia” mówi o „miękkiej łące wśród kwiatów wiosennych”, co tak czy owak było świętokradztwem. W uwspółcześnionej wersji mitu piękna bogini została zgwałcona przez Posejdona.

Za karę Atena przemieniła dziewczynę w odrażające stworzenie z wijącymi się żmijami zamiast włosów. Nie pozbawiła jej jednak nieprzećiętej mocy. Gorgony to szczep wojowniczych kobiet. Gdy Perseusz zgładził potworę, Atena głowę Meduzy umieściła na swej tarczy, by odstraszać wroga a nawet zamieniać w kamień.



Stała się postrachem wszystkich armii świata. A może Atena nie ukarała Meduzy, tylko dała jej moc, by ta mogła się zemścić na całym rodzie męskim za ten gwałt w świątyni?

KURTYNA NICZYM TARCZA

Motyw Meduzy na tarczy Ateny nosi nazwę gorgonejonu. Wykorzystywano go jako symbol apotropaiczny – chroniący przez złymi mocami.

Krzysztof Głuchowski: „Gdy zobaczyłem „Meduzę” MM, doznałem iluminacji. Świeżo w pamięci miałem miejsce, które z żoną uwielbiamy – Syrakuzy na Sycylii. Miasto, w którym jest jeden z najstarszych teatrów i jest też Świątynia Ateny, która przetrwała dzięki temu, że została wbudowana w katedrę katolicką.

Meduza, biedna nimfa, została zhańbiona i unicestwiona. Atena, po zabiciu Gorgony, która cierpiała straszliwe męki, bo musiała być potworą, bierze jej głowę na swoją egidę, czyli tarczę, co było utrapieniem wszystkich mężczyzn na świecie. Żołnierze legionów rzymskich nosili Gorgonę na puklerzach. Armia rzymska była niewyciężona przez setki lat.

Atena jest boginią mądrości, waleczności i feminizmu, a Gorgona z wywalonym językiem jest jej symbolem. Fascynują mnie boginie, które nie są powolnymi lalkami, nie służą tylko do rodzenia bogów”.

„Zamykamy ten rozdział, w którym kobiety muszą się o coś upominać. Składamy hołd tym, które się buntowały i o to walczyły. Gorgona ma moc odstraszenia i zabijania wroga.

Nasza Meduza będzie przestrogą dla tych, którzy chcieliby coś zmieniać w przyszłości”, mówi Krzysztof Głuchowski. „Krakowska „Kurtyna Kobiet” będzie symbolicznym połączeniem ze słynną Gorgoną w Świątyni Ateny w Syrakuzach”, mówi dyrektor Teatru.

„W Teatrze jest już jedna Meduza. Jan Zawiejski 130 lat temu chytrze umieścił ją na łożu prezydenckiej. Prawdziwa, secesyjna, piękna Meduza z wywalonym językiem, która także posłużyła MM jako inspiracja”, dodaje KG.

HISTORIA WYZWOLENIA

Projekt „Kurtyny Kobiet” się zmieniał. Wyklarował się w taką formę, w której u szczytu znajduje się głowa Meduzy, a na całości powierzchni wiją się jej odnogi, jednak już nie macki, nie węże, tylko włosy niczym splątane silne pnąca, a na nich „na złoto haftowane” nagie kobiety w swobodnych pozach. U dołu natomiast – utkane 130 nazwisk zasłużonych krakowianek.

Koncepcja pnączy zrodziła się z inspiracji kultowym w środowiskach feministycznych, autobiograficznym opowiadaniem Charlotte Perkins „Żółta tapeta” (1892).

Pisarka uznająca się za kobietę wolną i wyzwoloną, po ślubie popada w apatię. Pisanie, które było jej pasją, zaczęło ją nagle nużyć. Nie potrafi cieszyć się swoim nowym życiem. Pojawiają się myśli samobójcze. Lekarstwem ma być odpoczynek. To mąż, który jest lekarzem, zaordynował taką kurację.

Bohaterka jedzie na wieś, gdzie spędzi lato w wielkim domu, nie robiąc nic. Troskliwy mąż, nie chcąc niczym absorbować jej myśli, odseparowuje żonę od życia domowego i umieszcza w pokoju z kratami w oknach – dla jej dobra! – i żółtą tapetą w roślinne wzory na ścianach. Jakikolwiek aktywności twórcze czy intelektualne, które wcześniej stanowiły treść jej życia, teraz są surowo zabronione, by nie pogłębić „histerycznego” stanu. Lekarskie zalecenia, w gruncie rzeczy opresyjne, tylko potęgują depresję, wtedy, jak wiadomo, jeszcze nie diagnozowaną.

Zaczyna uwalniać się wyobraźnia. Floralne wzory na żółtej tapecie nagle zaczynają ożywać. Za nimi nasza bohaterka dostrzega uwięzione kobiety. Postanawia je uwolnić i zaczyna zrywać tapetę ze ścian...

„Kobiety u mnie na kurtynie już są wolne, frywolnie hasają po strukturach, które mogły je więzić. Wyzwoliły się, są dumne ze swoich ciał”.

UTOROWAŁY NAM DROGĘ

Główne zręby listy stu trzydziestu nazwisk stworzyła teatrolożka Anna Bas. Kobieta stworzona do zadań specjalnych. To nie są wyłącznie oso-



na zdjęciu Anna Bas i hafciarki z Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie

by z wyższych sfer, czy takie, które znamy z podręczników do nauki historii, ale też wiele innych, które choć zmieniały oblicze Krakowa, długo pozostawały w cieniu, niezauważone.

Są wśród nich nauczycielki, artystki, sufrażystki, królowe i błogostawione. Olga Boznańska, Zuzanna Ginczanka, Kora Jackowska, Wisława Szymborska, Helena Modrzejewska, Sofia Stryjeńska, Gabriela Zapolska. Jest legendarna księżniczka Wanda. Katarzyna Weiglowa, zatrzymana pod zarzutem wyznawania herezji, spalona żywcem na stosie. Kazimiera Treter, pianistka, działaczka na rzecz opieki nad zwierzętami w międzywojennej Polsce. Sara Szenirer, twórczyni szkoły żeńskiej Bejs Jakow, w której żydowskie dziewczęta oprócz nauki przedmiotów świeckich, mogły studiować Torę. Helena Rubinstein, założycielka wielkiego koncernu kosmetycznego. S. Nimfa Kazimiera Suchońska, zakonnica, słynąca z cudownych widzeń i przewidywania przyszłości. Eliza Pareńska, która prowadziła jeden z najbardziej znanych salonów artystycznych i towarzyskich.

Twórczyni szkół rodzenia w Polsce, prekursorka pielęgniarstwa domowego, inspicjentka, tenisistka, garderobiana, muza artystów, reformatorka hotelarstwa, dziennikarka, fotografka, twórczyni koncepcji wychowania obywatelskiego, pierwsza kobieta, która zagrała Hamleta... aż do 130-u.

MM: „Mamy tu 130 kobiet, które były przed nami. Są podwaliną naszej egzystencji. Utorowały nam drogę, dały grunt, na którym możemy wzrastać”.

W POŁĄCZENIU

MM wyhaftowała siedem postaci, po 70 cm, i głowę Meduzy.

Hafciarki z LUD-Artu, Stowarzyszenia Twórczyń Ludowych przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie wyhaftowały postaci kobiet.

Pojedyncze postaci wykonał również: Monika Drożyńska, Iwona Demko, Martyna Sobczyk, Kasia Garapich, Agnieszka Czernacka, Beata Palikot, Mariia Mytrofanova, Anna Bas





„Sama nie chciałam robić wszystkiego, bo to byłoby egocentryczne“, mówi MM. Kurtynę haftowało też kilka innych artystek tkaniny, jednak większość pracy wykonały artystki ludowe. Wsparciem, przy naszywaniu postaci na gotowe pasy już utkanej kurtyny, służyły też wspaniałe Panie Krawcowe z pracowni krawieckiej Teatru. Każda osoba zaangażowana w pracę nad kurtyną będzie wymieniona na kurtynie z imienia i nazwiska.

MM zaprosiła do współpracy Bernardę Rość i Lucyną Kędzierską z Podlasia, te same tkaczki, które tkwały dywany zaprojektowane przez MM na jubileuszową wystawę tkaniny artystycznej w CMTŁ. Podjęły to wyzwanie. Nie bały się odejść od tradycyjnych wzorów w kierunku tkaniny artystycznej. W swojej praktyce zwykle realizują symetryczne wzory, tutaj przy pomocy osnowy i wątku, miały odtworzyć dzikie pnączka. Podjęły to wyzwanie. Nie interesuje ich tylko powielanie, lubią eksperymenty. Nikt nigdy nie tworzył tkaniny dwuosnowowej tak olbrzymich rozmiarów. Potrzebna była i odwaga, i matematyka, żeby zrealizować ten projekt. Emisariuszką MM w kwestii przekonania twórczyń ludowych z Podlasia do wzięcia udziału w projekcie była Marta Kowalewską z Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi. To ona przekonała tkaczki, że sprostają zadaniu.

Na pnączkach utkanych przez Podlasianki zostały wyhaftowane sylwetki nagich kobiet. „Chcia-

łam, żeby postaci kobiet na pnączkach były haftowane przez mieszkanki Krakowa. Chciałam, żeby praca odbywała się równolegle. Wiele osób będzie mogło teraz powiedzieć, że zna kogoś, kto to robił. Gdy działamy wspólnie, jesteśmy silniejsze. Swoją drogą trudno uwierzyć, by Siemiradzki malując kurtynę, sam wszystko zrobił“, powątpiewa MM.

Zatem „Kurtyna Kobiet“ łączy dwie odległe krainy, łączy kobiety i artystki. W czułym i mocnym połączeniu znalazły się sztuka wysoka ze sztuką ludową.

MISTRZYNI OSNOWY I WĄTKU

Dywanami dwuosnowowymi lub tkaninami podwójnymi nazywane są tkaniny wzorzyste, złożone z dwóch przenikających się warstw. Wykonuje się je z użyciem dwóch osnow, każdej w innym kolorze, i dwóch wątków w kolorach osnow. Jedna strona tkaniny jest odwrotnością kolorystyczną drugiej. To jest ich wielki walor. Dywany tkane są na ręcznych krosnach 4-nicielnicowych. Technika narzuca geometryzację wzorów.

BERNARDA ROŚĆ

„W historii tkactwa dwuosnowowego nie było takiego projektu i po prostu nie mogłam nie wziąć w nim udziału. Taka szansa zdarza się tylko raz w życiu“, mówi Pani Bernarda.

„Było to dla mnie wielkie wyzwanie artystyczne. Nigdy wcześniej nie tktałam tak skomplikowane-

na zdjęciu Małgorzata Markiewicz



na zdjęciu fragment kurtyny

go wzoru i tkaniny tak ogromnych rozmiarów. Sto metrów kwadratowych! Krosna, na których pracuję, a dokładnie wielkość nawoju, pozwala na stworzenie tkaniny o wymiarach maksymalnie: 150 centymetrów szerokości i 8 metrów długości. Zatem, aby powstała kurtyna, trzeba było zszyć kilkanaście ośmiometrowych pasów. Uwierzyłam, że to jest do zrobienia, ponieważ jako artystka ludowa chcę się rozwijać, tworzyć coś nowego, aby pozostawić po sobie jakiś ślad dla potomności”.

Zawsze bardzo jej zależało, żeby tkanina podwójna przetrwała, żeby przetrwało rękodzieło. Projekt „Kurtyny Kobiet” poza jej jubileuszowym charakterem, poza treścią, z którą pani Bernarda się solidaryzuje, jest też uznaniem wyjątkowości formy – tkaniny dwuosnowowej.

Pani Bernarda od ponad 50 lat wykonuje tę unikatową tkaninę z naturalnej owczej wełny, na stuletnich ręcznych krosnach. „Moja babcia tkła, moja mama Marianna Dzieszko była wybitną i cenioną tkaczką. Jestem już trzecim pokoleniem z rodu. Sama wykształciłam czwarte pokolenie w kierunku sztuki ludowej – moje córki: wielokrotnie już nagradzaną Agnieszkę Iwanicką i niezwykle uzdolnioną Magdalенę Waszczeniuk. „Teraz mogę już spać spokojnie. Jestem szczęśliwa”.

Jest matką sześciorga dzieci, babcią dziewięciorga wnucząt. Wraz z mężem przez wiele lat

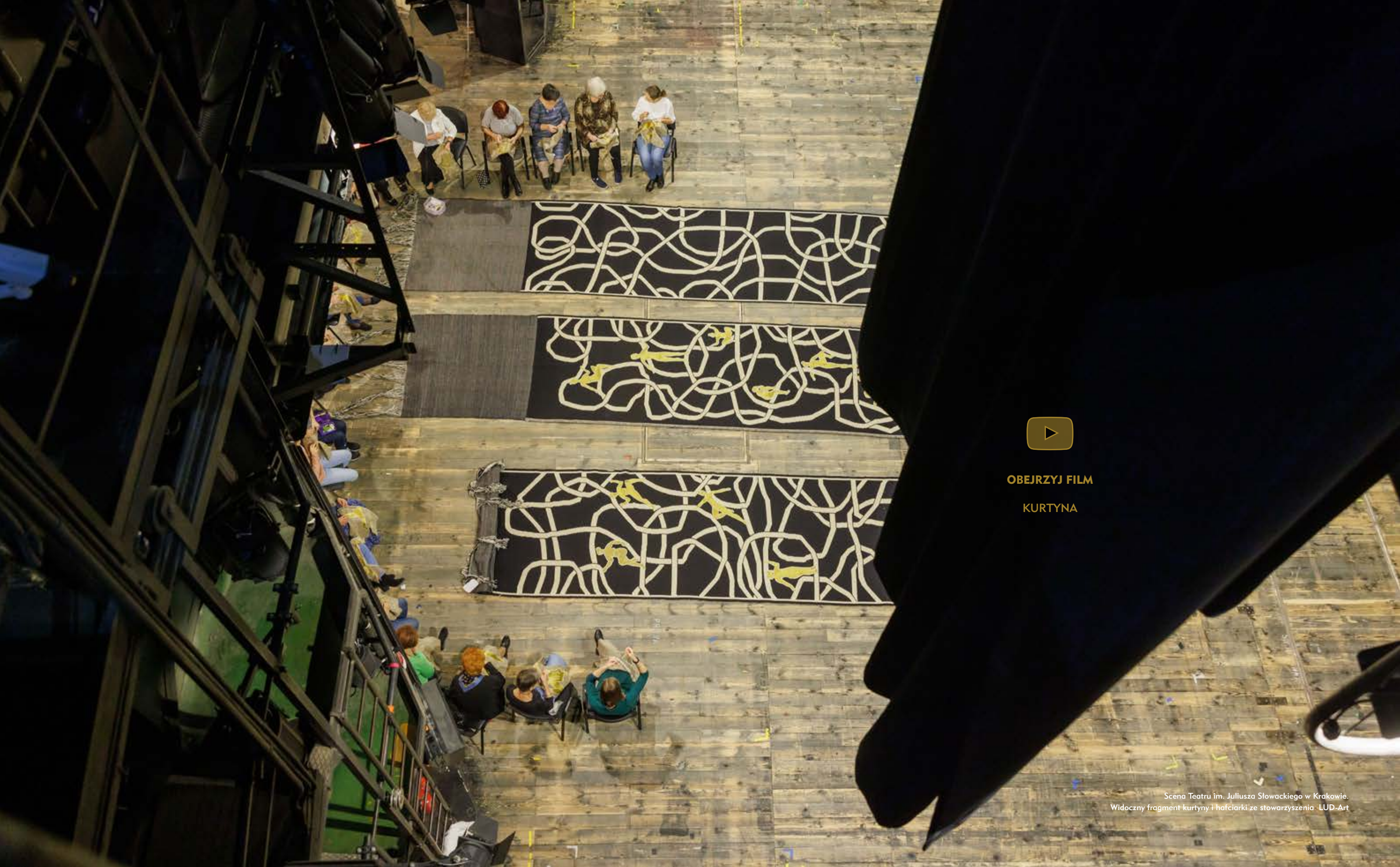
prowadziła ponad czterdziestohektarowe gospodarstwo rolne. Już jako 15-latką zaczęła wykonywać splotem płóciennym chodniki, płótna lniane, tkaniny przebierane, a potem tkaniny podwójne, które stały się domeną jej twórczości.

Nie kryje, że rozpira ją duma: „Ta propozycja to przecież uznanie mojego dorobku. Cała moja rodzina czuje się zaszczycona”. Ale też rodzina wspiera panią Bernardę w jej twórczej pracy. Jedną z córek Magdalena Waszczeniuk wykonała dodatkowy pas do kurtyny o wymiarach 80 centymetrów szerokości i ponad 9 metrów długości. Mąż Józef towarzyszy jej zawsze na etapie zakładania osnowy, bo to nie jest praca dla jednej osoby. Syn Tomasz zbudował nowe krosna. Córka Bogusława Depkun konstruuje ramy programów artystycznych, które realizuje mama, koordynuje działania związane z ich prawidłowym wykonaniem, jestem kuratorką jej autorskich wystaw.

TKANE OBRAZY

Swoje tkaniny dwuosnowowe nazywa tkanymi obrazami.

Ich charakterystyczną cechą jest pole środkowe i brzeg nazwany bordiurą. „W polu centralnym potrafię utkać zarówno Pałac Branickich, jak i sylwetki zwierząt – jelonki, żubry z naszej Puszczy Białowieskiej, koniki sokólskie, pieski, kotki,



OBEJRZYJ FILM

KURTYNA

a także obrzędy i zwyczaje. Utkalam tkaniny o kolędnicach-przebierańcach, o Niedzieli Palmowej, czy podlaskich dożynkach. Utrwalam zabytki architektury sakralnej i wybitne postaci ze świata literatury – „Miłosz w Krasnogrudzie”.

Bernarda Rość na język tkacki przekłada także pomysły znanych polskich artystów współczesnych. Od 2020 roku współpracuje z Małgorzatą Markiewicz. Na zamówienie Signum Foundation i Centralnego Muzeum Włókiennictwa w Łodzi stworzyła repliki prac awangardowego artysty Antoniego Starczewskiego („Recytatywy”). Wykonała tkaninę „Drzewo życia” inspirowaną pracą zaprojektowaną w latach 30. XX wieku przez Eleonorę Plutyńską, artystkę i wykładowczynię w warszawskiej ASP, ale także mentorkę podlaskich artystek ludowych.

GEOMETRIA DO POKONANIA

Projekt „Kurtyny Kobiet” wychodzi daleko poza dotychczasowe doświadczenie. „Zdawałoby się, że jest prosty, ale to złudne wrażenie”, mówi. Technika tkactwa dwuosnowowego pozwala na realizację wielu wzorów, układów kompozycyjnych, ornamentów, ale też ma pewne ograniczenia. Ornamenty i wzory są mocno zgeometryzowane, a projekt MM – jak mówi „niezaprzeczalnie piękny” – wymagał przeniesienia na tkaninę pnączy w zaokrąglonych kształtach. „Współpracuję z muzeami państwowymi, z profesjonalnymi artystami plastykami przy realizacji wielu ambitnych projektów, ale projekt kurtyny w mojej karierze artystycznej jest najtrudniejszy. Wymaga od twórcy najwyższych umiejętności tkackich, doświadczenia i może, nieskromnie powiem, również talentu”.

MILIONY NITEK

Sama nie byłaby w stanie utkać całej kurtyny, chyba, że realizacja miałaby trwać nie rok, tylko lata. Dlatego do współpracy zaprosiła zaprzyjaźnioną tkaczkę Lucynę Kędzierską. Obie współpracowały wcześniej z autorką „Kurtyny Kobiet” Małgorzatą Markiewicz.

„Na początku to właściwie były same wyliczenia – wspomina – Ile przędzy musimy użyć, jak pre-

czyjnie rozliczyć wzór z papierowego projektu, by rozmieścić go na tkaninie, a potem jak skoordynować prace z drugą tkaczką. Czysta matematyka.

W tkaninie miliony nitki trzeba połączyć spodem we właściwy wzór. A potem przychodzi czas na pracę fizyczną. Podczas tkania pracują wszystkie mięśnie”.

MOJA HISTORIA

Tradycja tkania była przekazywana z pokolenia na pokolenie – z matki na córkę. Ta umiejętność zostawała w rodzinie. Ale przyszedł czas, kiedy młode kobiety zaczęły wyjeżdżać do miasta, do szkół. I może ona też uciekłaby w świat, jednak któregoś razu usłyszała od mamy: „Siadaj do krosien”.

Przełomowym momentem w jej osobistej historii był udział w pierwszym ogólnopolskim konkursie, na którym jej praca została wysoko oceniona. To był 1975 rok. Z czasem uzyskała tytuł twórczyni ludowej, wstąpiła do Stowarzyszenia Twórców Ludowych z siedzibą w Lublinie. Nawiązała współpracę z Cepelią. Wykonywała dwuosnowowe dywany dla klientów ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady, z Wielkiej Brytanii, z Niemiec, z Japonii. „Moje prace szły na cały świat”, mówi z satysfakcją.

NAGRODA WYSPIAŃSKIEGO

Po kilkunastu latach pracy na krosnach otrzymała Nagrodę im. Stanisława Wyspiańskiego nici tkackie





Pani Bernarda Rość
w swoim warsztacie tkackim
w Szacitówce na Podlasiu.



dla najbardziej utalentowanych młodych ludzi w Polsce. Nagrodą były też możliwości zaprezentowania się na indywidualnej wystawie w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie. „A teraz po kilkudziesięciu latach odnoszę wrażenie, że historia zatoczyła koło. Wykonuję takie niezwykle dzieło, do tak znamienitej instytucji kulturalnej, z którą Stanisław Wyspiański był nierozzerwalnie związany. Dla mnie to coś niesamowitego”.

„W 2021 została odznaczona Medalem im. Oskara Kolberga „Za zasługi dla kultury ludowej”. W dużej mierze za odwagę łączenia sztuki

ludowej ze sztuką wysoką, między innymi w projekcie Małgorzaty Markiewicz „Działy otwarte / Działy zamknięte”.

Bernarda Rość, pomimo zmiennej mody w dziedzinie sztuki włókna, jest wierną kontynuatorką i depozytariuszką unikatowych umiejętności tkackich przekazywanych z pokolenia na pokolenie. „Tkactwo dwuosnowowe towarzyszy mi przez prawie całe moje życie. Jest moją pasją, spełniam się w tym jako artystka. I dopóki wystarczy siły i Pan Bóg pozwoli, będę kontynuować rodzinną tradycję”.

LUCYNA KĘDZIERSKA

„Wszyscy mówią, że to najtrudniejsza z technik. Oswoiłam ją, bo od małego siedziałam przy mamie, która tkala, tak jak jej mama”.

Lucyna Kędzierska z Wasilkowa, podobnie jak jej przyjaciółka Bernarda Rość, jest trzecim pokoleniem podtrzymującym tradycję tkania w swojej rodzinie.

Urodziła się w Janowie, słynącym z kultywowania tradycji tkaniny dwuosnowowej. Jest córką wybitnej tkaczki Romualdy Puzanowskiej. „Pomagałam nawijać, pomagałam snuć, pomagałam prząść. W gospodarstwie były owce. Wcześniej dowiedziałam się, jak uzyskać nitkę z owczej wełny”, wspomina i zapewnia, że to niełatwy, a bywa, że i mozolny proces, zwłaszcza dla dziecka.

Już w wieku 14 lat wykonała samodzielnie pierwszą tkaninę. W latach 1980–1988 współpracowała z Cepelią w Białymstoku. Od 1985 roku należy do Stowarzyszenia Twórców Ludowych.

„Moja mamusia pamięta, jak do mojej babci przyjeżdżała Eleonora Plutyńska. Zawsze miała jakieś kwiatuszki w rękach i mówiła, żeby tkąć to, co nas otacza, najlepiej z wyobraźni, nie tylko powielać wzory. I ja teraz robię to, co lubię”.

Ta wolność twórcza wcale nie oznacza, że zrezygnowała z kanonicznych wzorów tkaniny podwójnej. Bywa, że sięga po motywy z XVII wieku. „Kiedyś na tkaninie opowiadałam o ży-



ciu tradycyjnej wsi. Teraz wiem, że każdy temat można przenieść na tkaninę, można wykorzystać każdy motyw”.

Niewtajemniczeni w kulturę podlaskiego tkactwa na dywan mówią narzuta. Podlaske dywany kiedyś stanowiły część wiana panny młodej. „Każda musiała je mieć. Służyły do nakrycia łóżka, ale też gdy ktoś z rodziny zmarł, to kładło się taki dywan na katafalk pod trumnę w kościele czy w cerkwi”. W nowszych czasach zamawiano u tkaczek nakrycia na fotele, na modne kiedyś ławy. Sprzedawano w Cepelii.

Pani Lucyna Kędzierska w swoim warsztacie tkackim w Wasilkowie na Podlasiu

OKNO NA ŚWIAT

„Któregoś razu tata mówi, że u sąsiada jest krosno, ale tak stare, że tylko porąbać i do pieca wrzucić. Ja mówię: Tata, zanieś drewna sąsiadowi a weź to krosno, ja będę tkąć na nim. I tata spełnił moją prośbę. No i tak ta przygoda się zaczęła. To krosno jest trochę mniejsze od tego babci, na którym tka moja mama”.

Do Wasilkowa z Janowa przyjechała w wieku 19 lat. Przywiozła ze sobą swój sprzęt do tkania. „Krosna zawsze były ze mną. Niektórzy mnie przez nie rozpoznają: „O to ty?! Pamiętam cię po krosnach”.

Umiała tkąć, zdobywała uznanie, ale nie była pewna, czy poświęci temu życie. „Gdy byłam mała, ciągle widziałam mamę przy krosnach. Obiecałam sobie, że moje dzieci nie będą mnie widziały przy pracy non stop”. Dlatego przez lata pracowała w okienku na poczcie. Wydawało jej się, że tak jest rozsądniej.

Trzeba było autorytetu etnografki Renaty Albowicz, żeby podjąć decyzję o zmianie pracy i oddaniu się bez reszty tkaninie. „Jeździłyśmy z koleżankami, prezentować swoje wyroby na wystawach w samej Warszawie! Tkactwo stało



się dla mnie oknem na świat”.

KROSNA POSZŁY NA POKOJE

„Ta Pani Etnograf zawsze mówiła: W pokoju trzeba krosna postawić, a nam z mamą się wydawało, że to taki brzydki mebel i zawsze stał w pokoju bez okna. Teraz już krosna poszły na pokoje.

Pani Lucyna podkreśla, że na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat tradycyjna tkanina podwójna przeżywała okres rozkwitu i zastoju. Jej mama tkala metodą tradycyjną, ręcznie, ale później ktoś kupił maszynę. „W okolicy Janowa było chyba sześć takich maszyn”. I rynek zdominowały tak zwane tkaniny żakardowe, robione maszynowo.

Był czas, gdy zajmowanie się tkactwem było lekceważone a nawet deprecjonowane. „Przestań, tylko stare babcie trzymają w domu krosna”, usłyszała moja córka, gdy przyznała się koleżance, że ja zajmuję się tkactwem”. Na szczęście jakieś 10-12 lat temu zaczął się boom, moda na tkanie. W tej chwili młode osoby szcycą się, że umieją prząść, że mogą tkąć”. Na warsztaty organizowane przez Podlaski Instytut Kultury ustawia się kolejka.

Twórcy ludowi długo ubolewali, że „nie ma młodych, a nie ma młodych, bo nie ma zbytu. Po co tkąć, jak to potem chowa się do kufra?”. Ale to też się zmieniło, zbyt jest. Jarmarki rękodzieła w Lublinie i w Kazimierzu Dolnym, w Borach Tucholskich cieszą się ogromną popularnością.

Tkaniny dwuosnowowe spodobały się między innymi w Japonii. Mają swoją ambasadorkę. To mieszkająca w Polsce Izumi Fujita, która zachwyciła się naszą tkaniną. Zaczęła ją u nas zamawiać i wysyłać do swojego kraju. To był ogromny impuls do rozwoju.

SIŁA DOTYKU

Lucyna Kędzierska też pojechała do Japonii zaprezentować podlaskie tkactwo. „Oni to dotykają, wączają. Czują, że to jest ręcznie robione, że dużo pracy jest w to włożone”, mówi i za-

raz robi analogię do „Kurtyny Kobiet: Gdy pani Małgosia Markiewicz zawiozła próbkę kurtyny do Krakowa, taki pas 150 na 120 cm, żeby pokazać w Teatrze, to podobno wszyscy chcieli jej dotknąć, pogłaskać i chodzili koło niej jak koło relikwii. I wiem, że pan Dyrektor jest dumny, że tkanina dwuosnowowa będzie w Teatrze”

A jaka była jej reakcja na zaproszenie do współpracy? „Benia mi powiedziała: „Słuchaj, kończ zamówienia, bo będzie duże zamówienie i długo będziemy je robić”. Kiedy dowiedziałam się, że to ma być kurtyna, przeszły mnie dreszcze. Od razu się zgodziłam. Powracało tylko pytanie: Matko Jedyna, czy ja temu podołam? Ale Benia mówi: Podołasz”. Pracy obu tkaczek z dużą przychylnością przyglądał się też muzealnik i etnograf Wojciech Kowalczyk, który widział w projekcie kurtyny do jednego z najlepszych teatrów w Polsce okazję do pokazania światu potencjału podlaskiej tkaniny podwójnej.

WYZWANIE

Stworzyły z Bernardą swoją metodę pracy. Tkały dzień w dzień.

„To było wyzwanie jeszcze większe niż to, które realizowałyśmy dla MM do muzeum w Łodzi, ponieważ to nie są nasze wzory tradycyjne, tylko płatanina pnączy. Tu nie ma prostej regularności. Te pnącza są jak nasze nerwy – tak nam tłumaczyła pani Małgosia”.

KOBIETY KOBIETOM

„Ta kurtyna to jest coś naprawdę ważnego, bo kobiety będą docenione. A kobiety nigdzie nie miały łatwo. Pracowały bardzo ciężko, tylko świat tego nie widział. Teraz są dopuszczane do różnych zawodów, dawniej nie były dopuszczane ani do kierowania autobusem, ani do nauki, ani do wyborów. „Kurtyna Kobiet” ma tego strzec”.

Jestem szczęśliwa, że mogę współtworzyć to dzieło razem z innymi kobietami. „Nie wszystkie nazwiska, które tkam, identyfikuję, ale Korę Jackowską, Wisławę Szymborską znam. Jestem dumna, bo na kurtynie będzie też moje nazwisko.”

SPEŁNIONA



Mówi, że czuje się spełniona i jest niebywale wdzięczna pani Albowicz, która swego czasu nie ustała, zanim jej nie przekonała do zmiany ścieżki zawodowej. Dzięki temu została współautorką „Kurtyny Kobiet” do znakomitego Teatru w Krakowie. I może się cieszyć widokiem wielkoformatowego muralu w Białymstoku, przy ul. Radzywińskiej 18, inspirowanego jej dywanem pt. „Pieczenie chleba”. Bo to nie tylko największy mural w województwie podlaskim, ale także największy inspirowany sztuką ludową w Polsce, i z pewnością największy na świecie przedstawiający podlaską tkaninę dwuosnowową. Mural powstał w ramach akcji *Folk on the Street*, która łączy tradycję ludową ze sztuką ulicy. Więc znowu nieoczywiste połączenie.

Prace Lucyny Kędzierskiej znajdują się w zbiorach Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, Muzeum Etnograficznego w Toruniu i Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Zdobią wnętrza mieszkalne w kraju i za granicą. Jej pracownię tkacką można zwiedzić na Szlaku

Rękodzieła Ludowego Podlasia. Chętnie udostępniła swój warsztat grupom dzieci i młodzieży zainteresowanych tkaniem.

TKANIE JAK MODLITWA

Współcześnie tkanie to także sposób na oderwanie się od zgiełku dnia codziennego. Rodzaj modlitwy, medytacji. „Poznałam księżkę, która chce porzucić cyferki, by usiąść przy krosnach. Znam panią doktor, która marzy, by ustawić krosno przy swoim domu, na trawie. Namawiam córkę, która siłą rzeczy tkactwem się interesuje, ale wykonuje inną pracę, by też zanurzyła się w świat podlaskich splotów, bo to jest coś pięknego”.

Tekst utkała z tysięcy słów Anna Maruszczo

Hafciarki ze stowarzyszenia LUD-Art i Małgorzata Markiewicz na scenie teatru.



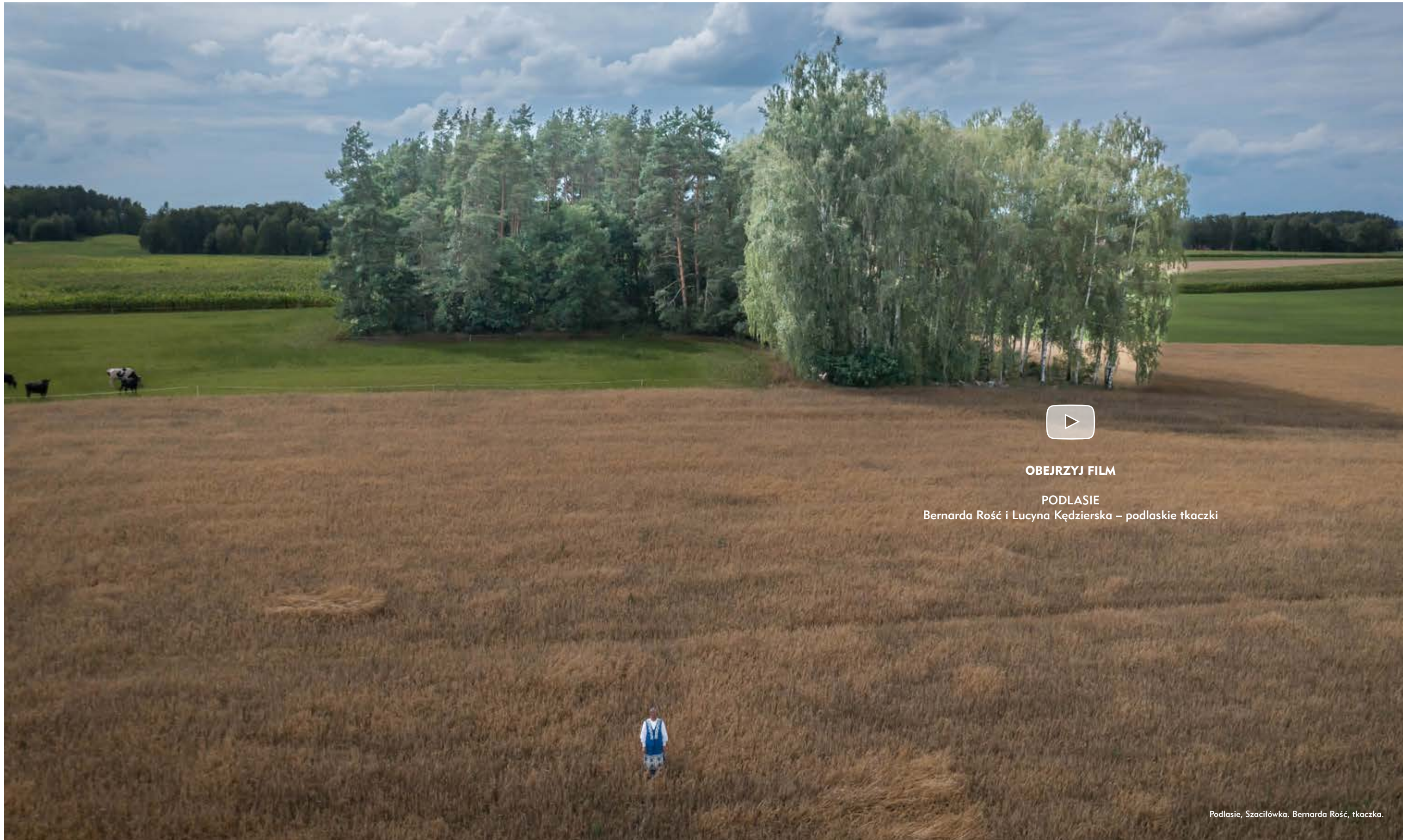
Hafciarki ze stowarzyszenia LUD-Art



Małgorzata Markiewicz na scenie teatr.

2 PROCES





OBEJRZYJ FILM

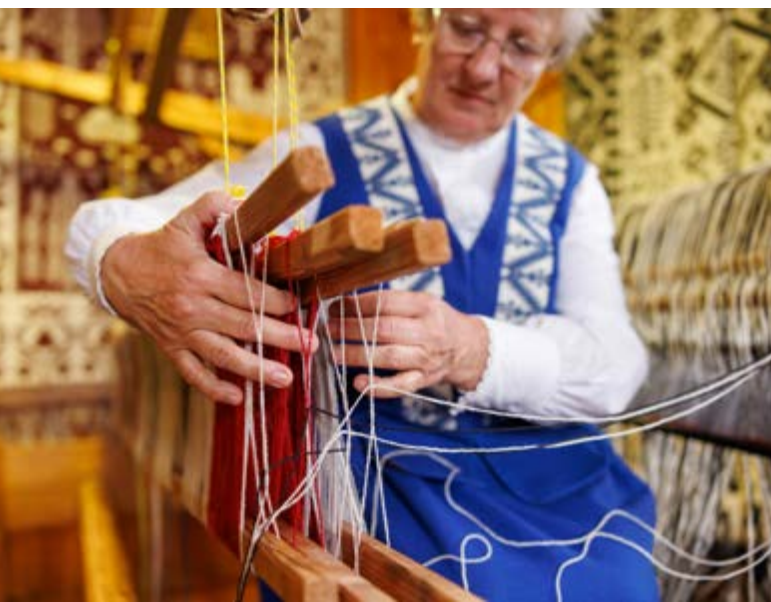
PODLASIE

Bernarda Rość i Lucyna Kędzierska – podlaskie tkaczki

Podlasie, Szacifówka. Bernardo Rość, tkaczka.



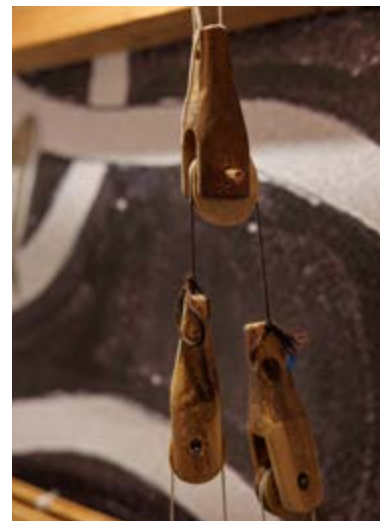
Pani Barnarda Rość w swoim warsztacie przy pracy.





Lucyna Kędzierska przy pracy w swoim warsztacie tkackim w Wasilkowie.





Kędzierska, pracownia tkacki





KRAKÓW

Hafciarki ze Stowarzyszenia LUD-Art
przy Muzeum Etnograficznym w Krakowie
i teatralne krawcowe:
Grażyny Cichy, Sylwii Garbień,
Katarzyny Lempart, Elżbiety Kupiec,
Stanisławy Baran, Marty Ornackiej-Keping,
Grażyny Polus i Marioli Wardeckiej.





Krawcowe Teatru im. Juliusza Słowackiego
w Krakowie naszywają aplikacje na kurtyne.

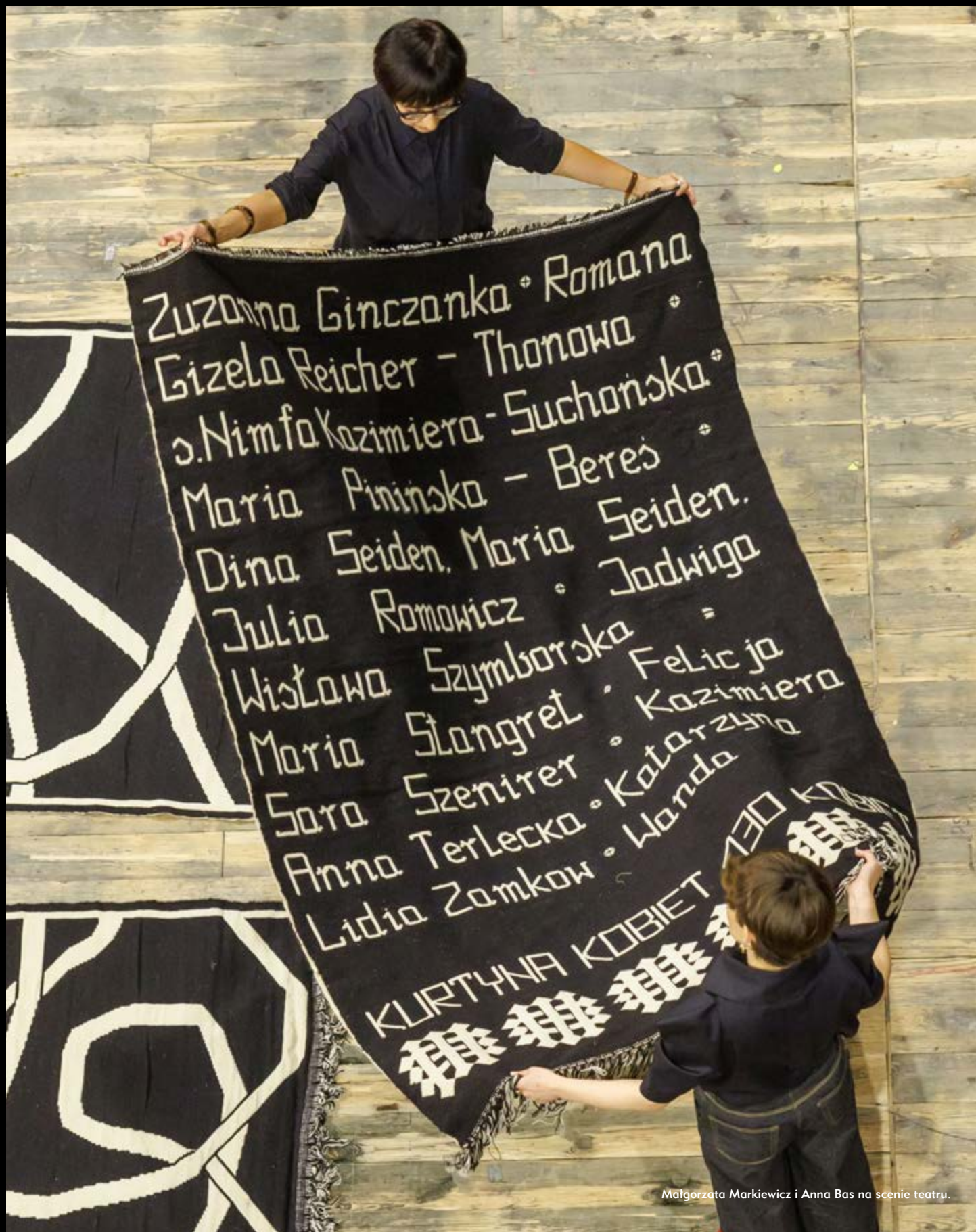


Hafciarki ze stowarzyszenia LUD-Art na scenie teatru.





BOHATERKI
KURTYNY



Małgorzata Markiewicz i Anna Bas na scenie teatru.



MIRIAM AKAVIA

1927–2015

Matylda „Manusia” Weinfeld z Krakowa. Jej dzieciństwo przypadło na okres międzywojnia i czas Zagłady. Więziono ją najpierw w krakowskim getcie, potem w obozach w Płaszowie, Auschwitz i Bergen-Belsen. W 1946 r. wyjechała do Palestyny. W swoich utworach często powracała do krakowskiego dzieciństwa. Była przewodniczącą Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Izraelskiej. Za zaangażowanie na rzecz pokonywania stereotypów między Polakami a Żydami została odznaczona Orderem Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, Nagrodą im. Janusza Korczaka, nagrodą polskiej sekcji Stowarzyszenia Kultury Europejskiej oraz Nagrodą Premiera Izraela. Do końca życia była blisko związana z Krakowem.

fot. www.dialog.org/dialog_pl/miriam-akavia-rozmowa.htm
fot. www.lente-magazyn.com



RÓŻA ALEKSANDROWICZ

1886–1973

Kobieta niezależna i nietuzinkowa, Róża była muzą krakowskich malarzy i kolekcjonerką sztuki. W sklepie papierniczym założonym przez matkę Reginę, prowadziła dział z materiałami dla artystów. W „Domu Pod Globusem”, gdzie mieścił się sklep studenci i profesorowie Akademii Sztuk Pięknych mogli liczyć na jej szczodrość i życzliwość. Odwdzięczali się, malując jej portrety i ofiarowując obrazy. Tak powstała kolekcja złożona m.in. z dzieł Jacka Malczewskiego, Wojciecha Weissa, Teodora Axentowicza, Mojżesza Kislinga, Zygmunta Waliszewskiego, Tadeusza Makowskiego. W okresie okupacji Róża ukrywała się we Lwowie, potem znalazła się w Kazachstanie. W 1946 r. wróciła do Krakowa, ale po upaństwowieniu firmy w 1950 r., wyjechała do Palestyny. Znaczną część swojej kolekcji obrazów przekazała Muzeum Narodowemu w Krakowie. W Tel Awiwie prowadziła księgarnię z polskimi książkami, a jej mieszkanie było miejscem spotkań polskich emigrantów, przeważnie krakowian.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sko%C5%84czona_pie%C5%9B%C5%84_-_portret_R%C3%B3%C5%BCy_Aleksandrowicz_%28obraz_Jacka_Malczewskiego%29#/media/Plik:Jacek_Malczewski_-_The_Finished_Song_%E2%80%93_Portrait_of_R%C3%B3%C5%BCy_Aleksandrowicz_-_MNK_II-b-1036_-_National_Museum_Krak%C3%B3w.jpg



ZOFIA AMEISENOWA

1897–1976

Historyczka sztuki, profesor zwyczajna Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prawie 40 lat swojego życia poświęciła Bibliotece Jagiellońskiej. Była kustoszka i wieloletnią kierowniczką gabinetu rycin Biblioteki Jagiellońskiej, którego zbiór skatalogowała i trzykrotnie powiększyła. W czasie ostatniej wojny światowej przebywała w gettach Łucku i w Kosowie, skąd uciekła do Rumuni. Uznaje się ją za pionierkę badań nad sztuką żydowską w Polsce.

Jej pełna naukowego temperamentu, nowych idei i nieoczekiwanych nieraz pomysłów osobowość pozostanie na zawsze w pamięci tych, którzy z Jej wiedzy, rad i pomocy kiedykolwiek korzystali.

[Stanisław Mossakowski, *Wspomnienie pośmiertne. Zofia Ameisenowa (1897–1967)* http://archiv.ub.uni-heidelberg.de/artdok/4165/1/Mossakowski_Zofia_Ameisenowa_1968.pdf]

„Odnosi się wrażenie, że priorytetem pracy naukowej Ameisenowej było budowanie biblioteki pojmowanej nie tyle jako katalog [...] czy jako realna instytucja Biblioteki Jagiellońskiej, ile biblioteki rozumianej jako swego rodzaju środowisko umożliwiające krążenie obrazów i myśli.”

Anna Olszewska, *Zofia Ameisenowa (1897–1967)*, *Rocznik Historii Sztuki*, tom XXXVI PAN WDN, 2011

<https://journals.pan.pl/dlibra/publication/> HYPERLINK

fot. <https://digi.ub.uni-heidelberg.de/diglit/fha1971/0285/image.info>



ANNA JAGIELLONKA

1523–1596

Córka Zygmunta Starego i Bony Sforzy. Ostatnia przedstawicielka dynastii Jagiellonów na tronie Polski. Zaniedbywana przez matkę, rozczarowaną płcią dziecka. Za mąż wyszła dopiero w wieku 53 lat. Oczywiście nie do niej należał wybór małżonka, lecz do jej brata króla Zygmunta Augusta. Posag Anny proponowany przez króla był zbyt skromny i zniechęcał kolejnych potencjalnych narzeczonych, a brak męża był równoznaczny z całkowitą zależnością od brata. Henryk Walezy, pierwszy polski król elekcyjny, pomimo obietnic odmówił poślubienia Jagiellonki. Po jego ucieczce z Polski Anna jako druga kobieta po Jadwidze Andegaweńskiej została koronowana na króla Polski. W 1576 r. poślubiła Stefana Batorego, ale małżeństwo nie było udane. Anna Jagiellonka ukończyła budowę pierwszego stałego mostu na Wiśle, rozpoczętą przez Zygmunta Augusta. Urzędziła także dwór w Ujazdowie i rozbudowała otaczające go ogrody.

Miniatura Anny Jagiellonki, warsztat Lucasa Cranacha Młodszego, 1555 r., https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Jagiellonka



IRENA BABEL

1914–1993

Reżyserka, aktorka, dyrektorka teatrów, pedagoga. **„Moi rodzice, Jadwiga i Jan Langierowie, bywali w teatrze bardzo często. Dzięki temu w młodości poznałam dobrze teatr lwowski Wilama Horzycy i Leona Schillera. [...] Byłam zafascynowana tym świetnym teatrem i wiedziałam już, że jest to jedyna moja pasja — wielki świat moich marzeń”.** [Irena Babel, Olgierd Jędrzejczyk, Ireny Babel wejście w teatr, „Gazeta Krakowska”, 7.01.1983] W czasie wojny pracowała w patronacie opieki nad więźniami w Krakowie, opiekowała się rannymi partyzantami, organizowała pomoc dla dzieci wywiezionych z Zamojszczyzny. **„Na reżyserii byłam przez pewien czas razem z Tadeuszem Kantorem i Juliuszem Kydryńskim. Wydział aktorski [...] kończyłam wspólnie z Anną Lutostawską, Martą Stebnicką, Haliną Dzieduszycką, Krystyną Iłłakowicz, Krystyną Sznerer oraz Tadeuszem Łonnickim, Andrzejem Szczepkowskim, Stanisławem Zaczykiem, Marianem Cebulskim, Kazimierzem Mikulskim, Kazimierzem Janusem i innymi”.** [Irena Babel, Olgierd Jędrzejczyk, Ireny Babel wejście w teatr, „Gazeta Krakowska”, 7.01.1983] Jeszcze w trakcie studiów w 1945 r. zagrała Penelopę w *Powrocie Odysa* w reżyserii Tadeusza Kantora. Jako reżyserka debiutowała w 1949 r. W 1954 r. Teatrze im. J. Słowackiego zrealizowała *Kaukaskie koło kredowe*, pierwszą polską inscenizację Bertolda Brechta, a w 1962 r. *Elżbietę królową Anglii* F. Brucknera z wybitną kreacją Zofii Jaroszewskiej w tytułowej roli. Dyrektorka Teatru Ludowego w Nowej Hucie od 1966 do 1971 r. Wykładowczyni PWST w Krakowie.

fot. https://pl.wikipedia.org/wiki/Irena_Babel



ZOFIA BALTAROWICZ-DZIELIŃSKA

1894–1970

Rzeźbiarka. Przeszła do historii jako pierwsza studentka krakowskiej ASP. Pochodziła z Lwowa. Przyjechała w 1917 r. do Krakowa, gdzie odwiedziła Jacka Malczewskiego, który choć przeciwny przyjmowaniu kobiet na akademię, po obejrzeniu jej prac skierował ją do Konstantego Laszczki. Po okresie próbnym na podstawie jej prac zdecydowano o przyjęciu Zofii na akademię jako studentki. Była jedyną kobietą wśród 80 studiujących mężczyzn. W 1920 r. przerwała naukę i wróciła w rodzinne strony, wyszła za mąż i urodziła córkę. W 1946 r. wieku 52 lat ponownie zapisała się na krakowską akademię i w 1948 r. otrzymała świadectwa ukończenia Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Ze swojej pasji nigdy nie zrezygnowała, rzeźbiła do końca życia.

fot. *Zofia Baltarowicz-Dzielińska w swojej pracowni*
https://pl.wikipedia.org/wiki/Zofia_Baltarowicz-Dzieli%C5%84ska#/media/Plik:Zofia_Baltarowicz-Dzieli%C5%84ska_w_swojej_pracowni_przy_ul._Kurkowej_3_we_Lwowie.jpg



JADWIGA BEAUPRÉ

1902–1984

Była córką Jadwigi Sikorskiej, jednej z trzech pierwszych studentek Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po wyjściu za mąż, w Sygneczowie, majątku męża utworzyła wiejską bibliotekę, przedszkole, założyła koło gospodyń wiejskich, a w dworku letni pensjonat dla matek z dziećmi. W wieku 34 lat ukończyła studia medyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim i podjęła pracę w Szpitalu im. Gabriela Narutowicza. Od 1940 r. uczestniczyła w konspiracji AK, najpierw w Krakowie, potem w Warszawie, awansując do stopnia kapitana. W powstaniu warszawskim dowodziła punktem łączności. Po zakończeniu wojny powróciła do Krakowa i pracy w szpitalu im. Narutowicza, następnie w szpitalu im. Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie, gdzie w 1956 r. założyła izbę porodową i pierwszą w Polsce szkołę rodzenia. Obecnie Szkoła Rodzenia im. Jadwigi Beaupré znajduje się na ul. Siemiradzkiego. Utworzyła również Poradnię Świadomego Macierzyństwa. Była autorką książek poświęconych zapobieganiu ciąży, macierzyństwu, życiu seksualnemu. Została dwukrotnie odznaczona Krzyżem Walecznych oraz medalem Orderu Odrodzenia Polski.

fot. https://static.deon.pl/storage/image/core_files/2020/9/17/3f46bf896bab3fe8a7d3b81c5e14886a/jpg/Jad.%20Baupre.jpg



PELAGIA BEDNARSKA

1902–1981

Jej pasją była fotografia. Urodziła się w robotniczej rodzinie w Dąbrowie Górniczej. Najpierw pracowała na kolei, ale nie rezygnowała z marzeń o pracy w zawodzie fotografa. W 1933 r. jako jedna z pierwszych Polek otrzymała dyplom mistrzowski fotografa. W 1938 r. wraz z drugim mężem, artystą malarzem, Wincentym Bednarskim, otworzyła zakład fotograficzny w Krakowie, przy ul. Lubicz 24. W czasie okupacji hitlerowskiej zakład pełnił rolę skrzynki kontaktowej i magazynu broni. Od 1943 r. działała w organizacji pomagającej więźniom obozów koncentracyjnych, która wysyłała paczki z żywnością i lekami m.in. do KL Auschwitz. To z jej zakładu pochodziły dwa aparaty fotograficzne, którymi w sierpniu 1944 r. więźniowie Sonderkommando wykonali z ukrycia cztery fotografie, jedno z wyjątkowych świadectw Holocaustu i to w jej pracowni zostały one wywołane. W fotograficznym atelier Bednarskiej powstał także prowadzony przez Adama Mularczyka konspiracyjny teatr Zespół L24, w który wystawiał m.in. „Sędziów” i „Wesele” Wyspiańskiego.

fot. <https://dziennikpolski24.pl/zapomniana-bohaterka/ga/3137206/zd/2840598>



RÓŻA BERGER

1889–1945

Przyszła na świat na krakowskim Kazimierzu jako Reizla Leser. Byłą matką Teofili i Mojżesza Chaima, żoną Józefa Bergera. W okresie okupacji hitlerowskiej rodzina Bergerów znalazła się w getcie w Bochni, skąd w 1944 r. zostali wywiezieni do obozu Auschwitz-Birkenau. Po wyzwoleniu Bergerowie wrócili do Krakowa i zamieszkali w swoim przedwojennym mieszkaniu przy Wolnica 4. W powojennym Krakowie coraz częściej można było usłyszeć plotki o rytualnych mordach, których mieli dokonywać Żydzi. 11 sierpnia 1945 r. doszło do wybuchu zamieszek antysemitycznych. Na ulicach atakowano i okradano Żydów, płađrowano żydowskie mieszkania. Róża Berger zginęła w swoim mieszkaniu prawdopodobnie od strzałów milicjanta II Komisarjatu. Bliższe okoliczności tej zbrodni pozostały do dziś niewyjaśnione. Została pochowana na nowym cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej.

fot. Kraków, synagoga Kupa ul. Miodowa 27, miejsce początku zamieszek w 1945 r.



MARIA BILLIZANKA

1903–1988

Reżyserka teatralna, aktorka, pedagoga, autorka sztuk dla dzieci, dyrektorka teatrów. Reżyserowała głównie spektakle dla dzieci i młodzieży we własnym opracowaniu, przygotowywała również dla nich audycje w krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia oraz w krakowskim ośrodku telewizyjnym. Ukończyła krakowską Miejską Szkołę Dramatyczną. Przed wojną była związana z krakowskimi teatrami. Współpracowała również z teatrem Cricot. W 1930 r. zainicjowała działalność teatrzyku dla najmłodszych – „Pajacyk” przy Teatrze Bagatela. Kierowała Teatrem dla Dzieci w Sali Saskiej (dziśniejszy Hotel Saski).

„Nie mając oczywiście poparcia żadnych władz ani pieniędzy, zrzeszałam aktorów bezrobotnych, pożyczaliśmy od garstki entuzjastów trochę pieniędzy i rozpoczynaliśmy pracę”.

Po wojnie wykładała w Studiu Teatralnym Starego Teatru. Przez 20 lat była dyrektorką i reżyserką Teatru Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci „Wesoła Gromadka”, przekształconego w Teatr Młodego Widza, a potem Teatru Rozmaitości. Na tej scenie debiutował jako aktor Roman Polański, swoje pierwsze role zagrali Tadeusz Łomnicki, Andrzej Kozak, Krzysztof Litwin.

„Billizanka nie lubiła dziecięcych gwiazd ani przeznionych osobowości. Dbała, by jej podopieczni nie popadali w samouwielbienie związane z występami w radiu i na scenie. Zależało jej, by młodzi aktorzy nie lekceważyli nauki i poważnie podchodzili do obowiązków szkolnych”. [R. Polański]

fot. <https://kultura.onet.pl/film/wywiady-i-artykuly/maria-bilizanka-legenda-teatru/wd52wh0>



ROMANA BOBROWSKA

1933–2009

„Nie jestem mistrzem. Jestem zawodowcem, profesjonalistą. Od najwcześniejszych lat odróżniałam w interpretacji prawdę od fałszu, głębiej przekazu od powierzchowności. Umiałam to uzasadnić. Intuicję traktowałam jako ostatnie ogniwo w reżyserii. Myślę, że umiem dobrze odczytywać i odczuwać tekst”. [W rozmowie z Anną Balicką 1996 r.]

Reżyserka radiowa, autorka scenariuszy słuchowisk. Z wykształcenia była filologiem i polonistką. Swoje życie zawodowe związała z Radiem Kraków, gdzie pracowała od 1952 r., najpierw w dziale informacyjno-publicystycznym, a następnie w literackim jako realizatorka, potem reżyserka. W ciągu blisko 60 lat pracy wyreżyserowała słuchowiska według m. in. Wyspiańskiego, Conrada, Leśmiana, Gałczyńskiego, Herberta, Szymborskiej. Pracowała z wybitnymi aktorami: Anną Polony, Anną Seniuk, Jerzym Trelą, Jerzym Radziwiłowiczem, Jerzym Bińczykim. Jej realizacje były wielokrotnie nagradzane i prezentowane na festiwalach. W latach 1969–77 była wykładowczynią krakowskiej PWST. Współpracowała także z Teatrem Ludowym w Krakowie – Nowej Hucie.

fot. https://disney.fandom.com/pl/wiki/Romana_Bobrowska



BONA SFORZA

1494–1557

Królowa Polski. Polityczka. Żona Zygmunta Starego, matka Zygmunta Augusta i Anny Jagiellonki. Odebrała staranne wykształcenie, znała dzieła Wergiliusza, Cycerona i ojców Kościoła. Niemal od początku pobytu w Krakowie starała się zdobyć silną pozycję polityczną. Jej celem było wzmocnienie potęgi finansowej i politycznej Jagiellonów. Sprzeciwiła się małżeństwu Zygmunta Augusta z Barbarą Radziwiłłówną, które uznawała za szkodliwe dla dynastii. Bezpodstawnie posądzano ją o otrucie Barbary. Bona nie była szczególnie lubiana, nigdy wcześniej żadna z królowych nie wtrącała się do polityki tak otwarcie. Jednak według historyków Polska sporo jej zawdzięczała: zagospodarowała wielkie połacie nieużytków, budowała mosty, twierdze warowne, rozbudowywała miasta. Sprowadziła włoskich artystów, dzięki którym Wawel nabral włoskiego wyglądu i charakteru. Wspierała Akademię Krakowską. Dzięki niej na polskie stoły trafiło wiele nieznanych wcześniej warzyw. Wyjeżdżając z Polski, pozostawiła po sobie dobra królewskie, przynoszące ogromne dochody. W rok po powrocie do księstwa Bari Bona Sforza została otruta, inicjatorami zabójstwa byli Habsburgowie.

Portret autorstwa Marcellego Krajewskiego (1840-1920)
https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Marceli_Krajewski_-_Bona_Sforza_2.jpg



OLGA BOZNAŃSKA

1865–1940

Malarka. Rodzice zapewnili utalentowanej córce staranne wykształcenie. Olga uczyła się najpierw na Wyższych Kursach dla Kobiet im. A. Baranieckiego w Krakowie, a następnie w Monachium w Akademii Sztuk Pięknych. Od 1898 r. mieszkała w Paryżu. Swoje prace po raz pierwszy pokazała w krakowskim Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jej obrazy były prezentowane na wystawach w kraju, Europie i Stanach Zjednoczonych. Uchodzi za mistrzynię psychologicznego portretu. Kiedy zaproponowano jej kierowanie kobiecym wydziałem Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie – odpowiedziała, że nie będzie marnować czasu „dla kilku głupich nadętych panien”, którym z nudów zachciało się studiować malarstwo. Cały swój niernuchomy majątek zapisała krakowskiej ASP. Wielokrotnie uhonorowana nagrodami, m.in. złotym medalem na międzynarodowej wystawie w Monachium (1905) i Francuską Legią Honorową.

„Myślę, że Boznańska tak naprawdę Kraków kochała, chociaż to była trudna miłość. Mieszkała w nim wiele lat, to było jej miasto rodzinne, a równocześnie czuła, że ono zabiera jej energię. Pisała, że »w Krakowie należy być zawsze smutnym i zatroskanym«. Miasto odstraszało ją prowincjonalną, zatęchłą atmosferą”. Angelika Kuźniak „Malowała powoli, z przejściem, a portrety robiła wprost latami. Model się zestarzał, wylusiał, ożenił, okocił, schudł [...] musiał pozować, chciał czy nie chciał, chyba że umarł.” Zofia Stryjeńska o Oldze Boznańskiej

fot. Olga Boznańska w 1930 roku, https://pl.wikipedia.org/wiki/Olga_Bozna%C5%84sk



KAZIMIERA BUJWIDOWA

1867–1932

Z wykształcenie była nauczycielką. Na tajnych kursach Uniwersytetu Latającego studiowała biologię, pracując równocześnie jako laborantka w założonym przez męża Odo Bujwida zakładzie bakteriologicznym. Od 1893 r. mieszkała w Krakowie. Była działaczką Towarzystwa Szkół Ludowych, współorganizatorką i prezeską krakowskiej czytelnicy dla kobiet. Jej wielką zasługą było utworzenie pierwszego na ziemiach polskich gimnazjum dla dziewcząt z programem i maturą równorzędną jak w gimnazjach męskich. Kazimiera szybko stała się liderką ruchu emancypacyjnego w Krakowie. Inicjowała akcje pisania przez kobiety podań o prawo do studiów, co w 1896 r. doprowadziło do przyjęcia na studia uniwersyteckie pierwszych studentek.

„Nie aniołem, nie dziewicą, nie żoną, nie matką winna być kobieta, ale przede wszystkim człowiekiem. Powinna zdać sobie sprawę z tego, że sama sobie jest celem. I sobą przede wszystkim być winna. Powinna żyć dla siebie, a nie dla mężczyzny ani dla dziecka. [...] Każdy, kto dziś chce walczyć o wyzwolenie kobiety, powinien budzić w kobiecie wiarę w jej samoistną, niezależną wartość.” [Staliśmy się sobą (1907 r. K. Bujwidowa)] Należała do Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich, pisała dla „Steru”, wydawała feministyczne broszury. W 1908 r. wspierała kampanię wyborczą Marii Dulębianki – pierwszej kobiety kandydującej do Sejmu Krajowego. W czasie I wojny światowej z mężem i córką lekarką prowadziła szpital dla rannych żołnierzy Legionów Polskich.

Muzeum Odona Bujwida
<https://malopolskatogo.pl/miasto-kobiet/>



TEOFILA (TOLA) CERTOWICZ

1862–1918

Rzeźbiarka. Uczyła się na Wyższych Kursach dla Kobiet Adriana Baranieckiego w Krakowie. Studiowała również w Paryżu, gdzie mieszkała przez 11 lat. W 1897 r. założyła w Krakowie Szkołę Sztuk Pięknych dla Kobiet, w której rysunku uczyli Jacek Malczewski i Włodzimierz Tetmajer, a Certowiczówna prowadziła pracownię rzeźby. W roku 1901 r. z powodów finansowych kłopotów szkoła została zamknięta. Od 1902 do 1903 r. była przewodniczącą Koła Artystek Polskich w Krakowie. W 1904 r. przeniósła się do Warszawy, wstąpiła do Zgromadzenia Panien Kanoniczek i zajęła się działalnością filantropijną. Majątek zapisała na internat dla młodzieży męskiej z niezamożnych domów. Jej prace znajdują się m.in. w Muzeum Narodowym w Krakowie.

„Do rzędu tych niewielu polskich „artystek-Rzeźbiarek”, nie „dyletantek” należy bezsprzecznie p. Tola Certowiczówna, przynosząca swymi pracami zaszczyt polskiej rzeźbie. Oprócz wybitnego talentu, trzeba jej przyznać dużo fachowej umiejętności w zakresie plastyki, umiejętności, zdobytej poważnymi a wytrwałymi studiami”.

[Józef Nekanda Trepka, „Tygodnik Ilustrowany” nr 47/1902]

fot. https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/9/96/Tola_Certowicz%C3%B3wna_%28-1918%29.jpg



HANNA CHRZANOWSKA

1902–1973

Pielęgniarka, pedagożka, publicystka, poetka, błogosławiona Kościoła katolickiego. Córka Ignacego Chrzanowskiego, historyka literatury, profesora UJ (zmarł w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen). Hanna to prekursorka parafialnej opieki nad chorymi i domowych hospicjów, wychowawczyni wielu pokoleń pielęgniarek. W 1922 r. po ukończeniu kursu pielęgniarskiego w Klinice Chirurgicznej przy ul. Kopernika, zawiesiła studia polonistyczne na UJ i zapisała się do Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa. Dzięki stypendium Rockefellera naukę pielęgniarstwa kontynuowała w Paryżu i Belgii. Współtworzyła Polskie Towarzystwo Pielęgniarskiej, nauczwała w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie, działała w Polskim Stowarzyszeniu Pielęgniarek Zawodowych. Okres okupacji spędziła w Krakowie, pomagając wysiedleńcom, prowadząc opiekę domową i szkolenia pielęgniarskie. Po wojnie wróciła do pracy w krakowskiej USPiH. W 1946 r. wyjechała na półroczne stypendium do USA, gdzie odwiedzała domy chorych w nowojorskim Harlemie, co w tamtym czasie wzbudzało sensację. Doświadczenie zdobyte w Ameryce przeniosła na polski grunt włączając do programu nauczania przedmiot „pielęgniarstwo domowe”. Na jej podręczniku „Pielęgniarstwo w otwartej opiece zdrowotnej” wychowały się pokolenia pracowników służby zdrowia. Od 1956 r. była oblatką klasztoru w Tyńcu. Autorka „Rachunku sumienia dla pielęgniarki”. W 2015 r. dokonano procesu jej beatyfikacji. **„Wzrastałam w atmosferze pomocy drugim i dobroczynności, jako w najnaturalniejszej aurze”.**

[<https://www.zolsercanki.bytom.pl/piellegniarka-bl-hanna-chrzanowska-patronka-na-czas-epidemii/>]

fot. <https://pcktorun.pl/wp-content/uploads/2019/11/hanna-chrzanowska-16-lat.jpg>



ZOFIA CZESKA

1584–1650

Założycielka szkoły i Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny (inaczej: Sióstr Prezentek), błogosławiona Kościoła katolickiego. Zofia pochodziła ze średniozamożnej szlachty z okolic Krakowa. W wieku 16 lat została wydana za mąż za Jana Czeskiego, dziedzica miejscowości Czecha koło Słomnik, po 6 latach owdowiała. Porwana przez pana Hermolausa Gładysza (był to usankcjonowany obyczajem sposób wywarcia presji na rodzinę i wybrankę, żeby udzielili zgody na małżeństwo), odmówiła ponownego zamążpójścia. Była członkinią Arcybractwa Miłosierdzia, przy kościele św. Barbary w Krakowie. Dochody z posiadanych majątków przekazywała kościołom i klasztorom. Życie poświęciła niesieniu pomocy osieroconym i pochodzącym z ubogich rodzin dziewczętom. W latach 1621–1627 ufundowała przy ulicy Szpitalnej 18 w Krakowie instytut wychowawczy pod nazwą „Dom Panieński Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny”. Była to pierwsza w Polsce szkoła żeńska, której model wychowania wypracowała sama. Idea szkoły wyprzedzała o 150 lat program Komisji Edukacji Narodowej. Uczennice edukowano z zakresu muzyki, tańca, czytania, pisanie oraz kobiecych prac domowych. Jej absolwentką była Helena Modrzejewska. Zofia zmarła w opinii świętości. Uroczystość beatyfikacyjna odbyła się 2013.

<https://krakow-przewodnik.com.pl/zwyczajni-wielcy-swieci/bl-zofia-z-maciejowskich-czeska/>



ZOFIA DASZYŃSKA-GOLIŃSKA

1866–1934

Studiowała ekonomię na uniwersytecie w Zurychu i była pierwszą kobietą, której pozwolono na obronienie doktoratu. Za udział w patriotycznej manifestacji została wydalona z Królestwa Polskiego. Następnich dwadzieścia lat spędziła w Krakowie. Ze względu na płeć i socjalistyczne przekonania Uniwersytet Jagielloński odmówił jej habilitacji. W Krakowie wykładała na Uniwersytecie Ludowym i na Wyższych Kursach dla Kobiet Adriana Baranieckiego. Uczestniczyła w pierwszych obchodach Dnia Kobiet na ziemiach polskich, które odbyły w dniu 19 marca 1911 r. w Krakowie w Teatrze Ludowym przy Rajskiej 12. Inicjatorka powstania Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych. Współtworzyła niepodległościową Ligę Kobiet Galicji i Śląska, angażowała się w działania Czytelni dla Kobiet i Ligi Kobiet Pogotowia Wojennego. Uczestniczyła w Międzynarodowym Kongresie Pracy Kobiet, działała w Klubie Politycznym Kobiet Postępowych i w Stowarzyszeniu Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Współtworzyła Związek Równouprawnienia Kobiet Polskich. Zofia była pionierką walki z alkoholizmem i założycielką towarzystw abstynenckich. Po I wojnie przeniosła się do Warszawy, gdzie pracowała w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, zajmując się m.in. pracą kobiet. W 1928 r. została senatorką.

fot. https://audiovis.nac.gov.pl/i/SM0/SM0_1-N-113.jpg
Zofia daszyńska-Golińska „Kwestia kobieca a małżeństwo, 1924,
<https://wolnelektury.pl/katalog/lektura/kwestia-kobieca-a-malzenstwo.html>



GUSTA DAWIDSON-DRAENGER

1916–1943

Zapiski z *Pamiętnika Justyny*, bo taki pseudonim przybrała w czasie wojny Gusta, są unikalnym dokumentem historii żydowskiego ruchu oporu w Krakowie. Wspomnienia spisała Gusta w więzieniu na Helclów na skrawkach papieru toaletowego. Autorka zapisków zginęła, ale pamiętnik ocalał. Gusta była członkinią Związku Młodzieży Hebrajskiej „Akiba”, publikowała artykuły w czasopiśmie „Cejrim” („Młodzi”). W styczniu 1940 r. poślubiła Szmyszona Draengera. W sierpniu 1942 r. powstała Bojowa Organizacja Żydowskiej Młodzieży Chałucowej, w której Gusta pod pseudonimem „Justyna”, zajmowała się organizowaniem fałszywych dokumentów i tajnych mieszkań dla członków ruchu. W styczniu 1943 r. po aresztowaniu męża, zgłosiła się dobrowolnie do krakowskiego gestapo. W końcu kwietnia 1943 r. Szmyszon i Gusta uciekli z więziennego konwoju do Auschwitz. Ukrywali się w okolicach Bochni do listopada 1943 r., kiedy Szmyszon został aresztowany prawdopodobnie wskazał miejsce pobytu Gusty. Została przewieziona do więzienia na Helclów w Krakowie i po kilku dniach stracona.

„Jeśli nie zaczniemy działać teraz, historia potępi nas na zawsze. Cokolwiek zrobimy, jesteśmy skazani na zagładę, ale wciąż możemy ocalić nasze dusze. Jedyne, co możemy teraz zrobić, to pozostawić po sobie dziedzictwo ludzkiej godności, które pewnego dnia ktoś uhonoruje.”

Gusta Dawidson-Draenger, *Pamiętnik Justyny*

fot. https://www.infocenters.co.il/gfh/notebook_ext.asp?book=34451&lang=eng&site=gfh



HELENA DĄBCZAŃSKA

1863–1956

Kolekcjonerka, zafascynowana huculszczyzną. Ofiarodawczyni wartościowych i bogatych zbiorów dla wielu polskich muzeów. Zgromadziła wiele cennych inkunabułów, rycin, rysunków, ikon, tkanin, mebli i obrazów artystów polskich. Organizowała wystawy tkanin, strojów i rzemiosła artystycznego z epoki biedermeieru. W swojej willi we Lwowie stworzyła prywatne muzeum, które było także miejscem spotkań miejscowej elity. Początkowo zamierzała przeznaczyć najcenniejszą część kolekcji dla Wawelu, ale ostatecznie przekazała ją krakowskiemu muzeum: Narodowemu, Techniczno-Przemysłowemu, Etnograficznemu oraz Bibliotece Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. W 1920 r. przeniósł się do Krakowa i zamieszkała na Wawelu w budynku sąsiadującym z Muzeum Etnograficznym. W 1939 r. wyjechała do Lwowie, ale po zakończeniu wróciła się do Krakowa, gdzie zmarła w zakładzie Helclów.

fot. https://pl.wikipedia.org/wiki/Helena_D%C4%85bca%C5%84ska#/media/Plik:Helena_D%C4%85bca%C5%84ska.jpg



PELAGIA DĄBROWSKA

1843–1909

Cicha bohaterka. Nauczycielka, działaczka patriotyczna, konspiratorka, uczestniczka Komuny Paryskiej, pamiętnikarka. W latach 60. XIX w. jeszcze jako uczennica pensji dla dziewcząt brała udział w demonstracjach patriotycznych w Warszawie. Była łączniczką Jarosława Dąbrowskiego, przygotowującego plany powstania styczniowego.

„Narady tajemne, wyjazdy emisariuszy [...], rozrzucanie ulotek rewolucyjnych, oto tło naszej miłości”.

Po aresztowaniu Jarosława w 1862 r. Pelagia poślubiła go w sali sądu wojennego X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej.

„Jarosław w pełnym mundurze kapitana sztabu, w orderach z Kaukazu, tylko bez szabli, wyglądał wspaniale; mój strój składał się z bardzo skromnej sukni białej i welonu [...]”.

Należała do organizacji kobiet opiekujących się więźniami politycznymi i ich rodzinami, ukrywała ukraińskiego rewolucjonistę Andrija Potiebnę. W 1864 r. Dąbrowska została aresztowana i zesłana na Sybir. Zarówno jej jak i Jarosławowi udało się zbiec z katorgi. W 1871 r. oboje wzięli czynny udział w Komunie Paryskiej, Jarosław poległ w czasie walk na ulicach Paryża. Pozbawiona środków finansowych Pelagia była zmuszona oddać dzieci pod opiekę konserwatywnej rodziny męża. Od 1896 r. pracowała jako nauczycielka i ochmistrzyni w pierwszym żeńskim gimnazjum w Galicji powstałym z inicjatywy Bujwidowej. Przyjaźniła się z Heleną Modrzejewską, oglądając na rolę religii w wychowaniu młodzieży, Dąbrowska w 1902 r. zdecydowała się na zmianę miejsca pracy. Do końca życia, najpierw jako nauczycielka i ochmistrzyni, następnie dyrektorka związana była z żeńskim gimnazjum im. Królowej Jadwigi, mieszczącym się w Pałacu Spiskim przy rynku.

<http://ziemskie-historie.dobrzyca-muzeum.pl/galeria.php?mode=za&na=D%C4%85browska&sel=3&co=3&idx=d248596>



EWA DEMARCZYK

1941–2020

„Czarny anioł”. W historii piosenki postać zupełnie wyjątkowa. Absolwentka krakowskiej PWST studiowała również grę na fortepianie. Debiutowała w 1961 r. w krakowskim klubie „Cyrulik”, ale już w 1962 r. związała się z Piwnicą pod Baranami. Najczęściej współpracowała z krakowskimi kompozytorami, Zygmuntem Koniecznym i Andrzejem Zaryckim. Podziwiano ją za umiejętność interpretacji tekstów poetów, m. in.: Mirona Białoszewskiego, Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, Juliana Tuwima, Wiesława Dymnego, Andrzeja Szmidta. Jej charyzmatyczny wizerunek sceniczny budowały oszczędne gesty, czarne stroje, blada twarz, powaga i tajemniczość. W 1967 r. ukazała się jej debiutancka płyta *Ewa Demarczyk śpiewa piosenki Zygmunta Koniecznego*. W 1972 r. Demarczyk zakończyła współpracę z Piwnicą pod Baranami. W 1986 r. powstał w Krakowie, działający do 2000 r. Państwowy Teatr Muzyki i Poezji – Teatr Ewy Demarczyk. Ostatni koncert Demarczyk odbył się w Teatrze Wielkim im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu 8 listopada 1999 r., po tym wydarzeniu Demarczyk wycofała się z życia publicznego. Występowała w salach koncertowych na całym świecie; w paryski Olympii, nowojorskiej Carnegie Hall, Queen Elisabeth Hall w Londynie, Theatre Cocoon w Tokio.

fot. źródło: https://www.youtube.com/watch?v=foHB3DTb_A8&t=93s



ANTONINA DOMAŃSKA

1853–1917

Radczyni w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego i ciotka Lucjana Rydla, czyli Pana Młodego w tym samym dramacie.

Autorka powieści i opowiadań skierowanych przede wszystkim do dzieci i młodzieży, w których wydarzenia historyczne i starannie odtworzone realia epoki stanowią tło dla wartkiej akcji. Dużą popularnością cieszyły powieści jej autorstwa: *Historia żółtej cizemki*, *Paziowie króla Zygmunta*, *Hanusia Wierzyńkówna* czy *Kryśia Bezimienna*. Rodzina Domańskiej aktywnie uczestniczyła w życiu Krakowa. Ojciec Aleksander Kremer, z zawodu lekarz, założył Towarzystwo Lekarskie, był członkiem nadzwyczajnym Akademii Umiejętności i jednym z wydawców „Przeglądu Lekarskiego”. Jego brat Karol Kremer to architekt i pionier konserwacji zabytków, drugi brat Józef to filozof i historyk sztuki, autor Listów z Krakowa. Mąż Stanisława Domański, profesor neurologii przez trzydzieści pięć lat był członkiem Rady Miasta Krakowa. Antonina Domańska pozostawiła po sobie pamiątki, które są zapisem nie tylko wydarzeń z prywatnego życia, ale także przemian zachodzących w Krakowie i w ówczesnym społeczeństwie.

„Radczyni – to profesorowa Domańska, ciotka Lucjana Rydla, żona lekarza i radcy miejskiego, później autorka wybornych powieści dla młodzieży; z temperamentu kostyczna i weredyczka”. T. Boy-Zeleński, *Plotka o Weselu*

fot. https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/2/26/Antonina_Doma%C5%84ska_%28cropped%29.jpg/176px-Antonina_Doma%C5%84ska_%28cropped%29.jpg



HELENA DONHAISER-SIKORSKA

1873–1945

Jako pierwsza kobieta w Galicji 1899 r. zdała maturę. Uczyniła to eksternistycznie w męskim gimnazjum św. Anny, jedynym w Krakowie wyznaczonym do przeprowadzania eksternistycznych egzaminów dojrzałości dla kobiet. Helena Donhaiser była również pierwszą kobietą na terenie zaborów, która w 1906 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim otrzymała doktorat z medycyny. Była również pierwszą praktykującą lekarką w Krakowie. Uprawnienia do wykonywania zawodu otrzymała w 1911 r., a w 1913 r. uzyskała specjalizację lekarki chorób wewnętrznych. Była praktykantką i sekundariuszką w Krajowym Szpitalu św. Łazarza. Po wypowiedzeniu przez Austrię wojny Rosji pracowała w polowych szpitalach austriackich, potem w polskim V Okręgowym Szpitalu Wojskowym w Krakowie. Podobnie jak jej mąż (brat generała Władysława Sikorskiego) dosłużyła się stopnia majora.

fot. https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/f/f1/Helena_Donhaiser-Sikorska.jpg/640px-Helena_Donhaiser-Sikorska.jpg



STANISŁAWA DOWGIAŁŁÓWNA
1865–1933



JANINA KOSMOWSKA
1866–1952



JADWIGA SIKORSKA
1871–1963

TRZY PIERWSZE STUDENTKI

Trzy pierwsze studentki Uniwersytetu Jagiellońskiego, farmaceutki. W październiku 1894 r. władze Uniwersytetu Jagiellońskiego na zasadzie wyjątku zdecydowały się dopuścić kobiety do studiów na uczelni. Decyzja ta nie została entuzjastycznie przyjęta w konserwatywnym Krakowie. Jeden z profesorów wyraził się nawet, że przyjmie kobiety na swoje wykłady „tylko po swoim trupie”. „To umrze pan profesor już w wakacje, bo my na kurs zoologii chodzić i tak będziemy” – miała odpowiedzieć Janina Kosmowska jedna z trzech przyjętych studentek. Dwie pozostałe to Jadwiga Sikorska i Stanisława Dowgiałłówna. Kosmowska założyła pierwszą w Krakowie fabrykę kefiru. W kolejnych latach była asystentką prof. Odoną Bujwidą w Wytwórni Surowic Lekarskich w Krakowie, pracowała w Wytwórni Surowic i Szczepionek Weterynaryjnych i w Wojewódzkim Związku Kas Chorych razem z Jadwigą Sikorską. Niedługo później dotychczas do nich także Stanisława Dowgiałłówna. Jadwiga Sikorska już w trakcie nauki w VII Gimnazjum Żeńskim w Warszawie nawiązała kontakt z ruchem kobiecym i socjalistycznym, w klasie przyjaźniła się z inną uczennicą, Różą Luksemburg. Studiowała na tajnym Uniwersytecie Latającym, gdzie poznała Stanisławę Dowgiałłównę. Stanisława Dowgiałłówna i Jadwiga Sikorska w 1890 r. zostały przyjęte na bezpłatny oczywiście staż do krakowskiej apteki Iwańskiego. Dzięki pracującym w niej kobietom, apteka stała się bardzo popularna. Sikorska w 1903 r. jako pierwsza aptekarka w Galicji z tytułem magistra otworzyła skład materiałów aptekarskich w Krakowie przy ul. Karmelickiej 3. Współredagowała tygodnik dla dzieci „Promyk”. Była przewodniczącą Ogólnozawodowego Stowarzyszenia Kobiet Pracujących.

Dowgiałłówna po studiach prowadziła aptekę w Wielonach w Inflantach, zajmując się także promocją higieny wśród miejscowej ludności wiejskiej. W 1903 r. wróciła do Krakowa i podjęła pracę w drogerii Jadwigi. W 1922 roku współtworzyła strukturę Związku Polaków na Łotwie i została pierwszym prezesem tej organizacji. Po reformie rolnej z 1927 roku i parcelacji rodzinnego majątku przeniosła się do Krakowa i pracowała w Okręgowym Związku Kas Chorych.

„Tu i ówdzie okrzyk «filozofki idą» – trzask aparatu fotograficznego, wskazanie nas wzrokiem lub gestem komuś obcemu, skierowane w teatrze lornetki w naszą stronę”.

[A. Strzelecka, *Klemensiewiczowa z Sikorskich Jadwiga*, PSB, t. XII, 1966–1967, s. 234]

fot. Stanisława Dowgiałłówna https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/f/f8/Stanis%C5%82awa_Dowgia%C5%82%C3%B3wna.jpg/226px-Stanis%C5%82awa_Dowgia%C5%82%C3%B3wna.jpg
Janina Kosmowska <https://plikimpi.krakow.pl/pliki/398045/4.jpg>
Jadwiga Sikorska https://cdn.muzea.malopolska.pl/upload/cache/multimedia_big/51/39/5139be9e6eeb988cc3c3762df680f76f.jpg



MARIA DULĘBIANKA

1861–1919

Działaczka społeczna, feministka pierwszej fali, malarka, pisarka. Wcześniej zaczęła interesować się sztuką, była muzykalna i chętnie grała w amatorskich przedstawieniach, choć jak zauważyła jej przyjaciółka Zofia Strzetelska-Grybergowa: „[...] **wolała grać rolę chłopców, albowiem rola kobiet wydawała jej się poniżającą [...]**”. Pobierała prywatne lekcje u Jana Matejki i Wojciecha Gersona. Naukę kontynuowała już zagranicą w wiedeńskiej Kunstgewerbeschule oraz paryskiej Académie Julian. Swoje prace wystawiała z powodzeniem już wieku 20 lat. W 1895 r. opublikowała w czasopiśmie „Ster” odezwę w sprawie dopuszczenia kobiet do studiów w krakowskiej szkole *Kołaczcie, a będzie wam otworzono*: „[...] **zwracam się tedy do całego szeregu kobiet pracujących i chcących pracować na polu sztuki, z serdecznym wezwaniem, aby za porozumieniem się i wspólnymi siłami rozpocząć starania o wstęp do Szkoły Sztuk Pięknych w Krakowie. Nie widzę powodu, dla którego, wstęp miałby być odmówiony**”.

Była redaktorką „Głosu kobiet”. W 1908 r. założyła Związek Równouprawnienia Kobiet, który zażądał umieszczenia na liście wyborczej kobiecej kandydatury do Sejmu. Zaproponowano Dulębiankę, ale ostatecznie jej mandat został unieważniony ze względu na nieposiadanie przez nią czynnego prawa wyborczego. Uczestniczyła m. in. w Zjeździe Kobiet w Wiedniu w 1912 r., Kongresie Kobiet w Budapeszcie w 1913 r. zorganizowała III Zjazd Kobiet Polskich w Krakowie. W 1912 r. w trakcie wojny polsko-ukraińskiej brała udział w obronie Lwowa w 1918 r., organizowała polską służbę sanitarną. Od 1917 r. pracowała jako inspektorka Opieki nad Matką i Dzieckiem. Zmarła na tyfus. Około roku 1889 r. Dulębianka poznała Marię Konopnicką, z którą przez następne 20 lat pozostawała, jak określiła to biografka Konopnickiej, w „związku siostrzanym”.

Marii Dulębianka, ok. 1887, zakład fotograficzny Kostka i Mulert, Muzeum Narodowe w Warszawie, licencja CC BY, źródło: Cyfrowe MNW



WANDA DUNIKOWSKI

1948–2007

Promotorka kultury polskiej, wybitna znawczyni sztuki, mecenaska artystów, kolekcjonerka. Właścicielka galerii „Wanda Dunikowski Galerie” w Kolonii. Z uporem i sukcesem walczyła o przyznanie awangardowym artystom Europy Środkowo-Wschodniej należnego miejsca w świecie sztuki. Szczególnie mocno promowała dokonania polskiej awangardy lat 70. XX w. Współpracowała m. in. z Janem Berdyszakiem, Natalią LL, Ewą Partum. W swojej galerii w Kolonii prezentowała twórczość m.in. takich artystów jak Tadeusz Kantor, Henryk Stażewski czy Roman Opałka. Dunikowski była założycielką i prezesem Fundacji Muzeum Nowej Sztuki w Krakowie. W 2007 r. objęła patronatem przeniesioną z Wrocławia do Krakowa Galerię Foto-Medium-Art, założoną przez Jerzego Olka. W galerii mieszczącej się przy ulicy Karmeliczkiej zrealizowała znaczące wystawy. Udało się jej również wprowadzić Galerię Foto-Medium-Art na zagraniczne targi sztuki. Wanda Dunikowski była wydawczynią wielu publikacji z dziedziny sztuki i kultury, współzałożycielką i redaktorką naczelną Polskiego Portalu Kultury O.pl. Należała do rad instytucji kulturalnych, m.in. Festiwalu Kultury Europejskiej Kraków 2000, Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, Galerii Bunkier Sztuki.

fot. Wanda Dunikowski, 1995
https://pl.wikipedia.org/wiki/Wanda_Dunikowska#/media/Plik:Wanda_Dunikowska,_Bonn,_1995.jpg



MARIA DZIERWA

Znana jako piękna Mańka z Półwsia Zwierzynieckiego albo Carmen z ulicy Krowiej. Pracowała w fabryce cygar i papierosów. (Kaiserliche Koenigliche Tabakfabrik) przy ul. Dolnych Młynów. Pod koniec XIX w. był to największy zakład produkcyjnym Krakowa, zatrudniał około tysiąca osób, z czego prawie dziewięćdziesiąt procent stanowiły kobiety. W dniu 30 lipca 1896 r. wybuchł strajk. Jego przyczyną było sprowadzenie maszyn do wyrobu papierosów. Robotnice obawiały się, że nawet częściowe zmechanizowanie produkcji może pozbawić je miejsc pracy. Również aroganckie zachowanie niemieckiego montera zaogniło sytuację. Na łamach „Czasu” pisano: „**Kiedy jedną z maszyn puszczo no w ruch, robotnice zajęte przy maszynie pod pozorem, iż nie mogą się porozumieć z Niemcem maszynistą, odstąpiły od zajęć i zajęły nieprzychylną postawę wobec zarządu fabryki**”. [„Dziennik Polski”, 03.12. 2006]

Robotnicom postawiona ultimatum i zagrożono wstrzymaniem produkcji i zwolnieniem z pracy, jednocześnie. zapewniona, że maszyny nie pozbawią je zatrudnienia. Strajk zakończono, ale był to pierwszy strajk kobiet w Krakowie.

W 1898 r. Konstancy Krumłowski uczynił Marię bohaterką swojego wodewilu *Królowa Przedmieścia*. Utwór ten był niezwykle popularny zwłaszcza w młodo polskim Krakowie i jego okolicach. Na początek XX wieku sztukę wystawiano co roku z niezmiennym powodzeniem. Język utworu jest unikalnym zapisem gwary krakowskiej z przełomu XIX i XX wieku.

<https://pl-pl.facebook.com/209831862388439/photos/c0-ro-bi%5C%82-niedosz%5C%82y-prawnik-pod-bram%C4%85-cygar-fabryki-czyli-jak-powsta%C5%82-najpopularn/639507986>



MARIA EPSTEIN

1875–1947

Prekursorka polskiego pielęgniarstwa, dominikanka oraz Służebnica Boża Kościoła katolickiego. Urodziła się w zamożnej polsko-żydowskiej rodzinie. W 1880 r. rodzina przeniósła się z Pilicy do Krakowa, gdzie zamieszkała na ulicy Sławkowskiej 32. Maria otrzymała staranne wykształcenie, знаła kilka języków obcych, grała na fortepianie. Działała w Stowarzyszeniu Panien Ekonomek, sekcji Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo, które opiekowało się chorymi i ubogimi. W 1905 r. została jego prezeską. W 1910 r. wstąpiła do Katolickiego Związku Polek w Krakowie. Organizowała czytelnice i tanie kuchnie dla robotników. W klasztorze szarytek przy ul. Filipa 15 z jej inicjatywy powstał szpitalik dla ubogich, a w 1911 r. dzięki jej finansowemu wsparciu pierwsza na ziemiach polskich szkoła pielęgniarska. Jedną z pierwszych uczennic została Anna Rydlówna. Po wybuchu I wojny światowej Maria Epstein i Anna Rydlówna zorganizowały kursy sanitarne dla sanitariuszek w szpitalach przyfrontowych. Sama Epsteinówna pracowała w szpitalu legionowym w Rabce i szpitalu epidemicznym pod Tarnowem. W 1915 r. została odznaczona cesarskim dyplomem Czerwonego Krzyża 2 klasy. Po zakończeniu wojny wróciła do pracy w szkole pielęgniarskiej. Jako pielęgniarka uczestniczyła w powstaniach śląskich, za co otrzymała od Wojciecha Korfańskiego honorowy dyplom. Współtworzyła Polskie Stowarzyszenie Pielęgniarek Zawodowych. Dzięki jej staraniom w 1925 r. otwarto Uniwersytecką Szkołę Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie przy ulicy Kopernika, w której była dyrektorką do 1931 r., do momentu wstąpienia do klasztoru Sióstr Dominikanek pod imieniem zakonnym Magdalena. W zakonie pełniła funkcję m.in. organistki i kronikarki klasztornej. Zmarła w opinii świętości.

fot. <https://www.salon24.pl/u/ksiegahonoru/699710,magdalena-maria-epstein-sluzebnica-boza>
<https://www.salon24.pl/u/ksiegahonoru/699710,magdalena-maria-epstein-sluzebnica-boza>



ANNA REGINA FEUERSTEIN

1891–1942

Cały świat pamięta Janusza Korczaka, ale niewiele Annę Reginę Feuerstein z krakowskiego Kazimierza. Anna Regina była pedagożką, od 1923 r. pracowała w Zakładzie Wychowawczym Sierot Żydowskich (Beth Megadle Jesomim) w Krakowie przy ulicy Dietla 64, którego była też dyrektorką. Dzieci uczęszczały do szkół publicznych, uczyły się polskiego i hebrajskiego, uprawiały sporty, śpiewały w chórze, korzystały z biblioteki. W zakładzie prowadzono dodatkowe zajęcia – naukę szycia, cerowania, majsterkowania, przygotowywano do zawodów rzemieślniczych. W marcu 1941 roku Anna Regina ze swoimi podopiecznymi przeniosła się do getta krakowskiego. W dniu 28 października 1942 r., kiedy rozpoczęła się deportacja żydowskich sierot do obozu zagłady w Bełżcu, kierownictwu i wychowawcom pozwolono zostać w getcie. Jednak Anna Regina i jej mąż, Dawid Kurzman, wychowawca, filantrop, działacz społeczny i polityczny nie opuścili swoich wychowanków. Anna Regina zginęła w Bełżcu w końcu 1942 r., dokładna data jej śmierci nie jest znana.

fot. <https://www.facebook.com/462742523786535/photos/na-dzie%C5%84-matki-anna-regina-feuerstein-1891-1942-matka-wszystkich-kazimierskich-s/18130877>



ZUZANNA GINCZANKA

1917–1944

Poetka. Żyła zaledwie 27 lat i ogłosiła tylko jeden tomik wierszy. Urodziła się w Kijowie jako Zuzanna Polina Gincburg, wychowywali ją dziadkowie, ortodoksyjni Żydzi. W domu w Równym Wołyńskim rozmawiano po rosyjsku, Ginczanka języka polskiego nauczyła się samodzielnie. Pisać wiersze zaczęła już w gimnazjum. W 1934 r. jej wiersz został wyróżniony w Turnieju Młodych Poetów zorganizowanym przez „Wiadomości Literackie”. W 1935 r. po maturze, przeprowadziła się do Warszawy, gdzie rozpoczęła studia pedagogiczne na Uniwersytecie Warszawskim. Dzięki przychylności Juliana Tuwima znalazła się w towarzyskim kręgu poetów z grupy Skamander, bywalców Małej Ziemiańskiej, ulubionej kawiarni warszawskich literatów. Zarówno jej uroda, którą określano jako „egzotyczną” starając się unikać słowa „semicka”, jak i niezwykła osobowość, inteligencja, liryczny talent i poczucie humoru wzbudzały podziw, a nawet uwielbienie. Ginczanka przyjaźniła się z Julianem Tuwimem, Marianem Hemarem, Antonim Słonimskim i Witoldem Gombrowiczem. Pierwsze lata wojny spędziła w zajętej przez Armię Czerwoną Lwowie do miasta wkroczyli Niemcy żyła w ukryciu, dopóki niejaka Chominowa nie wydała jej gestapo. W 1942 r. Ginczanka przedostała się w okolice Krakowa. Podając się za Ormiankę mieszkała w Swoszowicach, a od 1943 roku w Krakowie razem z przyjaciółką Blumką Fradis przy ulicy Mikołajskiej 25. Do aresztowania poetki doszło prawdopodobnie wskutek donosu. Według jednej z wersji została rozstrzelana w 1944 roku na dziedzińcu więzienia Montelupich, według drugiej zabito ją w KL Płaszów.

fot. <https://culture.pl/pl/tworca/zuzanna-ginczanka>
Równe, wrzesień 1933 | fot. ze zbiorów Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza



ZOFIA GOŁUBIEW

1942–2022

Kobieta, która wolała być nazywana dyrektorem niż dyrektorką. Absolwentka Uniwersytetu Jagiellońskiego historii sztuki. Dwa lata po studiach związała się z Muzeum Narodowym w Krakowie i poświęciła mu swoje całe zawodowe życie. Zanim w 2000 r. została jego dyrektorem pracowała na różnych stanowiskach. Gołubiew była pierwszą w historii Polski kobietą zarządzającą tak dużą instytucją narodową. Autorka, współautorka i organizatorka wielu ważnych wystaw w Muzeum Narodowym, prezentujących artystów takich jak Marc Chagall, Stanisław Wyspiański, Zofia Stryjeńska, Andrzej Wróblewski, Tadeusz Kantor, William Turner, Magda Abakanowicz, Mela Muter, Stanley Kubrick, Olga Boznańska. Za jej dyrekcji wyremontowano Galerię Sztuki Polskiej w Sukiennicach, Spichlerz, Dom Jana Matejki, Dom Józefa Mehoffera, Pałac Biskupa Erazma Ciołka. Otwarto Pawilon Józefa Czapskiego. Zofia Gołubiew była członkinią krajowych i międzynarodowych organizacji i stowarzyszeń branżowych. Została odznaczona m.in. Złotym Medalem Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”, Krzyżem Małopolski, „Honoris Gratia”, Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, Orderem Księżnej Olgi II klasy. „[...] muzeum musi mieć „duszę”, jakkolwiek staroświecko by to nie brzmiało, pracować w nim winno się dla siebie i innych, dla sprawy, a nie dla zysku. Dyrekcja ma obowiązek budować wśród pracowników poczucie wspólnej, misyjnej pracy dla dzisiejszych i przyszłych pokoleń”.

Zofia Gołubiew, Piotra Wasilewski, *Nasz wspólny dom – Muzeum Narodowe w Krakowie w latach 2000–2015*
fot.: Jacek Świdorski – Pracownia Fotograficzna MNK
<https://www.rp.pl/kultura/art35878831-krakow-zegna-zofie-golubiew-wieloletnia-dyrektorke-muzeum-narodowego>



ANIELA GRUSZECKA

1884–1976

Pisarka, krytyczka, literaturoznawczyni, popularyzatorka nauki. Autorka powieści historycznych dla dzieci i młodzieży i co ważniejsze jedna z pierwszych polskich czytelniczek, recenzentek i tłumaczek Virginii Woolf. Dyplom z dziedziny chemii zdobyła na paryskiej Sorbonie w 1911 r. W 1913 r. w St. Helier Ile de Jersey, na jednej z Wysp Normandzkich poślubiła Kazimierza Ignacego Nitscha, sławistę, językoznawcę. W 1922 r. wydała popularnonaukową pracę *Nauka w Polsce współczesnej*, w której w poszczególnych rozdziałach opisuje gospodarkę i organizację państwa polskiego, jego kulturę i społeczeństwo. Z Krakowem związana była przez większość życia, a miasto było nie tylko miejscem akcji jej powieści, ale też jednym z bohaterów. W 1935 r. za powieść *Przygody w nieznanym kraju* otrzymała Nagrodę Literacką Miasta Krakowa.

„Jeżeli chodzi o charakter i wagę postawionych tu zagadnień, o przenikliwość i głębię przeprowadzonej analizy, to dzieło Anieli Gruszeckiej jest może najwyższym wzniesieniem, jakie dotychczas wogóle osiągnięto w powieści polskiej. W każdym razie zarówno w tematyce psychologicznej jak i w sposobach ekspresji są tu rzeczy całkowicie nowe, przypominające stopniem subtelności i odkrywczości takie autorki obce jak Virginia Woolf lub Dorothy Richardson, a niespotykane jeszcze w beletrystyce polskiej”. [Leon Piwiński, *Przygoda w nieznanym kraju* [w:] „Wiadomości Literackie”, 1934, nr 15]

<https://polona.pl/item/portret-anieli-gruszeckiej,MT15NzM0Mzgw/1/>



WŁADYSŁAWA HABICHTÓWNA

1867–1963

Aktywistka spółdzielcza, pracownica krakowskiej poczty, współzałożycielka Stowarzyszenia Urzędniczek Poczтовых Galicyjskich. Na początku XX w. pensje kobiet były niższe od pensji mężczyzn, pracujące kobiety nie miały prawa do urlopu, a decyzja o zamążpójściu oznaczała utratę prawa do wykonywania zawodu. Zadaniem, które postawiła przed sobą Habichtówna było dążenie do równouprawnienia i do polepszenia warunków pracy kobiet. Dzięki niej wybudowane zostały dwa domy dla urzędniczek pocztowych w Krakowie.

Było to jedno z niewielu miejsc w tamtym czasie, gdzie samodzielnie żyjące, niezamężne kobiety cieszyły się bezpieczeństwem i nie były oskarżane o niemoralne prowadzenie. Domami do dziś zarządza Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Władysławy Habicht. W 1919 r. Habichtówna kandydowała do Sejmu. W jednym z wystąpień w 1906 r. powiedziała: „Łączyć się musimy, by wywalczyć lepszą dolę. Nie popiera nas ani społeczeństwo, ani rząd. Jesteśmy tak lichy płatne, że jeżeli która nie ma pomocy od rodziny, to nie co dzień starczy jej na obiad. Nasi zawodowi koledzy – z wyjątkami – są nam nieprzychylni. Uważają nas jako rywalki, obniżające wartość pracy. Chcąc sprostać w tej nierównej walce, trzeba wytrwałości i solidarności”.

[*Krakowski Szlak Kobiet. Przewodniczka po Krakowie emancypantek*. Tom II, pod red. Ewy Furgal, Fundacja Przestrzeń Kobiet, Kraków 2010]

fot. <https://womenvotepeace.com/women/>



ANNA HELCEL

1813–1880

Filantropka, żona Ludwika Edwarda Helcla bankiera i wiceprezydenta Krakowa. Pochodziła z rodziny austriackiej Treutler von Traubenberg, przybyłej do Krakowa z Moraw w 1760 r. Jej ojciec był jednym z najzamożniejszych kupców krakowskich, senatorem Wolnego Miasta Krakowa. Posiadała kilka dochodowych kamienic w Krakowie i dobra ziemskie we wsi Dobranowice. Wraz z mężem zajmowała się działalnością dobroczynną w Arcybractwie Miłosierdzia. Małżeństwo nie posiadało dzieci, po śmierci męża Anna była jedyną spadkobierczynią majątku. Wraz z Marceliną Czartoryską sfinansowała w 1876 r. założenie i budowę Szpitala św. Ludwika dla dzieci w Krakowie, a spisując testament przeznaczyła dużą część majątku na stworzenie Domu Ubogich im. Ludwika i Anny Helclów, prowadzonego przez Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo (Szarytki), istniejącego do dzisiaj.

pędzla Władysława Pochwalskiego
https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Helcel#/media/Plik:Anna_Helcel.jpg



JÓZEFA HENNEŁOWA

1925–2020

Dziennikarka, publicystka, felietonistka, działaczka demokratyczna, posłanka na Sejm. W czasie wojny uczestniczyła w tajnym nauczaniu i należała do Szarych Szeregów w rodzinnym Wilnie. Po wojnie trafiła do Krakowa, gdzie ukończyła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1948 r. rozpoczęła prace w „Tygodniku Powszechnym” i pozostała w nim do 2012 r. początkowo jako pracowniczka redakcji, żeby ostatecznie zostać zastępczynią następnie redaktora naczelnego. Autorka kilku książek, publikowała zarówno teksty publicystyczne jak i cykle felietonów. Należała m.in. do Klubu Inteligencji Katolickiej, współpracowała z miesięcznikiem „Znak”, była członkinią Stowarzyszenia Opieki nad Więzniami „Patronat”, Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Po upadku PRL dwukrotnie została wybrana do Sejmu. Należała do rady założycielskiej Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna. Choć nie była zwolenniczką aborcji, to jednak zdecydowanie sprzeciwiała się proponowanemu wtedy karaniu kobiet za aborcję. Józefa Hennełowa była osobą głęboko wierzącą, przez całe życie mocno związaną z Kościołem, który jednak jako zwolenniczka Kościoła otwartego na dialog, nierzadko krytykowała.

fot. https://pl.wikipedia.org/wiki/J%C3%B3zefa_Hennełowa#/media/Plik:2008.06.22._J%C3%B3zefa_Hennełowa_Fot_Mariusz_Kubik_03.jpg



ANTONINA HOFFMANN

1842–1897

Hoffmannka. Krakowska konkurentka Heleny Modrzejewskiej, gwiazda krakowskiego teatru XIX w. Mimo oporu ze strony swojej ziemiańskiej rodziny w 1858 r. została uczennicą warszawskiej Szkoły Dramatycznej, a już od 1860 r. występowała w Krakowie, gdzie szybko zdobyła uznanie publiczności i krytyków. Jej życiowym partnerem i artystycznym mentorem był Stanisław Koźmian, konserwatywny polityk, historyk, publicysta, krytyk teatralny i reżyser. Koźmian stworzył w teatrze „szkołę krakowską”, charakteryzującą się nowym podejściem do aktorstwa i sztuki scenicznej, polegającym na czerpaniu wzorców z obserwacji rzeczywistości, psychologicznej interpretacji postaci, dążeniu do prostoty. Hoffmannowa była najwybitniejszą przedstawicielką tego stylu gry.

„W sztuce nie wszystko, co jest prawdziwym, jest pięknym; ale to, co nie jest prawdziwym, pięknym być nie może”. A. Hoffmann

Hoffmannka zasłynęła rolami z klasycznego repertuaru. Do jej ulubionych autorów należał Słowacki, ale sukcesy odnosiła również we współczesnym dramacie francuskim. Jedną z ostatnich ról zagrała w 1895 r. na scenie Teatru Miejskiego. Wystąpiła jako tytułowa Lizystrata w komedii Arystofanesa w reżyserii Koźmiana. W sztuce greckie kobiety pod wodzą Lizystraty odmawiają mężom współżycia, by zmusić ich do zaprzestania wojen. Spektakl uznano za gorszący. Pewien ksiądz ostrzegał przed z ambony. Widzowie tłumnie ruszyli do teatru.

Aleksander Reguński, *Antonina Hoffmann*, 1876
<https://polona.pl/api/download/digital-content/c574b80c-ffe5-45e-a-bd87-a907126cd6e1>



MARTA INGARDEN

1921–2009

Architektka. Budowała Nową Hutę. Ukończyła Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Królowej Jadwigi we Lwowie. W 1939 r. rozpoczęła studia na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej. W czasie okupacji należała do Narodowej Organizacji Wojskowej i Armii Krajowej. W roku 1944, po zajęciu Lwowa przez Rosjan została aresztowana i osadzona w więzieniu. Po uwolnieniu wyjechała do w Krakowie, gdzie kontynuowała studia na Wydziale Architektury Politechniki Krakowskiej. Od 1948 r. pracowała w Biurze Budowlanym Przemysłu Węglowego w Krakowie, potem w Dyrekcji Zakładu Osiedli Robotniczych Krakowa, a od 1950 r. w Centralnym Biurze Projektów i Studiów Budownictwa ZOR dla miasta Nowa Huta (późniejszy Miastoprojekt). Marta Ingarden jest autorką i współautorką wielu krakowskich budynków, przede wszystkim w Nowej Hucie. Wraz z mężem Januszem Ingardenem zaprojektowała m. in. osiedle C-1, plac Centralny, Centrum Administracyjne HiL, blok szwedzki, szpital im. L. Rydygiera, Teatr Ludowy. W Krakowie Ingardenowie zaprojektowali również Laboratorium Niskich Temperatur w Instytucie Fizyki Jądrowej, kombinat poligraficzno-wydawniczy RSW Prasa-Książka-Ruch (dwa ostatnie budynki z inż. Z. Olszakowskim). Marta Ingarden brała udział i była nagradzana w wielu konkursach architektonicznych.

„Jej [...] talent i zamiłowanie do piękna, sprawiły, że obiekty te Jej autorstwa wyróżniają się prostotą formy architektury i harmonijnie ukształtowaną przestrzenią wewnątrz pełnych światła i koloru”.

Stanisław Juchniewicz

fot. https://en.wikipedia.org/wiki/Marta_Ingarden#/media/File:Marta_Ingarden.jpg



ZOFIA JABUREK

1915–2006

Pochodziła ze Lwowa i do Krakowa przyjechała po II wojnie światowej. Pracowała jako suflerka oraz inspicjentka w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w latach 1955–1978 za dyrekcji Bronisława Dąbrowskiego i Krystyny Skuszanki. Bywała też asystentką reżysera (np. Bronisława Dąbrowskiego przy słynnym *Wyzwoleniu* w 1957 r.), okazjonalnie zajmowała się adaptacją tekstów (adaptację jej autorstwa Jenny Erskine Caldwell wystawiono w Teatrze Dramatycznym w Warszawie w 1968 r.). Jej pierwszym mężem był prof. Leopold Jaburek, drugim śpiewak i aktor Jerzy Eustachy Fitio, w latach 1949–1954 związany z Teatrem im. Juliusza Słowackiego. Uwielbiała podróże. Dożyła późnego wieku, ostatnie lata, bardzo schorowana, spędziła samotnie.

https://encyklopediateatru.pl/repository/performance_file/2013_11/50600_lilla_weneda_teatr_slowackiego_krakow_1961.pdf



JADWIGA ANDEGAWEŃSKA

1373 albo 1374 – 1399

Królowa Polski. Pierwsza żona Władysława Jagiełły. Na zjeździe rycerstwa w Radomsku w 1382 r. postanowiono obrać jedną z córek zmarłego króla Ludwika Węgierskiego na króla Polski. Jadwiga przybyła do Polski, w wieku zaledwie 10 lat. Miała zasiąść na tronie polskim i poślubić księcia litewskiego, mężczyznę znacznie od niej starszego i do tego poganina. Do koronacji jedenastoletniej dziewczynki na króla Polski doszło w 1384 r., a do zawarcia małżeństwa dwa lata później. Jadwidze zawdzięczamy pierwsze w historii Polski tłumaczenie Księgi Psalmów na język polski, znane jako *Psalterz floriański*. Fundowała również nowe kościoły i uposażała już istniejące klasztory. Opiekowała się szpitalami. W 1397 r. założyła bursę dla polskich i litewskich studentów przy Uniwersytecie Karola w Pradze. W tym samym roku uzyskała zgodę papieża na utworzenie fakultetu teologii na Akademii Krakowskiej. Apostolka Litwy, święta Kościoła katolickiego. Przez część wiernych Kościoła katolickiego czczona jako patronka Polski.

Królowa Jadwiga Andegaweńska w wyobrażeniu Marcello Bacciarellego. 1768
https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Andegawe%C5%84ska#/media/Plik:Jadwiga_by_Bacciarelli.jpg



BRONISŁAWA JANIKOWSKA
1891–1966

Wieloletnia suflerka. Od 1919 r. związana z Teatrem im. J. Słowackiego również jako aktorka. Uznawana za jedną z najlepszych w Polsce suflerek. Od dziecka miała kontakt ze światem teatru. Była córką aktora Bronisława Janikowskiego i garderobianej oraz statystki, Antoniny z Morawskich. Jako dziecko, w wieku 10 lat, wystąpiła w roli Isi w prapremierze *Wesela* w 1901 r.

„zacna pani Bronia Janikowska! Z dawna już zasłużyła sobie na złoty medal dla tonących! O, Boże, ileż razy wyciągnęła mnie za włosy z takich tragicznych chwil, gdzie to człowiek ani be, ani me...”.
Zygmunt Nowakowski

fot. Bronisława Janikowska
<https://teatrwnakrowie.pl/aktualnosci/glosne-inscenizacje-wesela>



MARIA JAREMA (JAREMIANKA)
1908–1958

Jaremianka, ikona polskiej awangardy I poł. XX w. Pochodziła ze Starego Sambora. Pierwsze farby dostała w wieku 10 lat od Zygmunta Waliszewskiego. Kiedy zjawiła się w Krakowie 1929 r., żeby rozpocząć studia na ASP w pracowni rzeźby Xawerego Dunikowskiego od razu została zauważona. Szczupła, krótkowłosa, w spodniach, zadziorna, zbudowana, o ostrym języku i radykalnych poglądach wzbudzała zainteresowanie i fascynację. W okresie międzywojnia współtworzyła Grupę Krakowską, dla której oprócz dążenia do nowoczesności w sztuce, ważna była działalność społeczno-polityczna w duchu lewicowym. W latach 30. XX w. współpracowała z eksperymentalnym teatrem Cricot, założonym i prowadzonym przez jej brata, malarza Józefa Jaremę, jej drugi brat, Władysław poświęcił się teatrowi lalkowemu. Dla Cricot projektowała scenografię, maski i kostiumy, czasem występowała na scenie. Również po wojnie współpracowała z awangardowym teatrem, tym razem z Cricot 2 Tadeusza Kantora. W 1945 r. przyłączyła się do Grupy Młodych Plastyków, należała także do inicjatorów reaktywowania Grupy Krakowskiej w 1957 r. Jaremianka zajmowała się malarstwem, tworzyła gwasze, akwarele i monotypie. Przez całe życie zachowywała swój własny styl wypowiedzi, niezależność artystyczną i osobistą.

„Zdanie jednego pana: „Cóż pani ze studiów, jeśli po ich skończeniu miałyby pani umrzeć?”.
Moje zdanie: trzeba pracować do ostatniej chwili i umierać z przeświadczeniem, że zrobiło się wszystko, na co było nas stać...”

Agnieszka Dauksza, *Maria Jarema: wymyślić sztukę na nowo*, Gdańsk 2021.

fot. Maria Jarema, fot. Tadeusz Rolke, 1963
https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Jarema#/media/Plik:Maria_Jarema_Polish_sculptor.jpg



ZOFIA JAREMA
1919–2008

Artystka teatru lalek. Reżyserka, scenografka. Studiowała historię sztuki na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie rzeźbę i scenografię w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. W latach 1938–1939 była związana z krakowskim Teatrem Cricot. Po upadku powstania warszawskiego była więźniarką obozów koncentracyjnych. W 1945 wraz z mężem, Józefem Jaremą założyła Teatr Lalki, Maski i Aktora Grotesk, z którym współpracowali m. in. Ali Bunsch, Andrzej Stopka, Daniel Mróz, Wojciech Krakowski, Krystyna Zachwatowicz. W okresie 1949–1975 była jego dyrektorką.

fot. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/7126/zofia-jarema>



ZOFIA JAROSZEWSKA

1902–1985

Aktorka, reżyserka, pedagoga. Aktorstwa uczyła się w Warszawskiej Szkole Dramatycznej. Już podczas studiów zagrała w dwóch filmach: *Zazdrość* (1922) i *Bożyszcze* (1923). W Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego zadebiutowała w 1925 r. Od 1928 r. do wybuchu wojny występowała na jego scenie. Po wyzwoleniu nadal grała na scenach krakowskich: Teatru Słowackiego (1945–1946, 1955–1957 i 1961–1972), Teatrów Dramatycznych (1946–1954) oraz Starego Teatru (1954–1955 i 1957–1961) kreując niezapomniane role m.in. Ewy w *Dziejach grzechu* Żeromskiego, Elizy w *Pigmalionie* Shawa, tytułowej Balladyny, Beatrix Cenci w dramatach Słowackiego i *Fedry* w sztuce Racine'a, Elżbiety w *Elżbiecie królowej Anglii* Brucknera. Występowała również w Teatrze Telewizji m.in. jako Demeter w *Nocy listopadowej* Wyspiańskiego w reż. Andrzeja Wajdy (1978), u którego zagrała również w filmie *Panny z Wilka* w 1979 r. Wykładała w krakowskiej Państwowej Wyższej Szkole Teatralnej.

„Wielka sztuka weszła na scenę z pojawieniem się Zofii Jaroszewskiej”. [Tadeusz Sinko, „Czas” 1925 r.]

fot. W *Fedrze* w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, 1938
<https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/142559/d31c0cd1a044ca-d282e1c8bad8256ad2/>



JADWIGA JĘDRZEJOWSKA

1912–1980

Tenisistka w czasach, kiedy dla kobiet uprawianie sportu było jeszcze jedną manifestacją równouprawnienia z mężczyznami. Pierwsza osoba polskiego pochodzenia, która wystąpiła w turniejach Wielkiego Szlema. W latach 1935–1939 trzykrotnie grała w finale gry indywidualnej (w Anglii, USA i Francji) i trzykrotnie w deblu w turniejach wielkoszlemowych (dwukrotnie we Francji i raz w USA). W 1939 r. wygrała mistrzostwa Francji w deblu, zdobywając pierwszy tytuł wielkoszlemowy dla Polski. Reprezentowała m.in. AZS Kraków. Na poziomie krajowym była niepokonana, zdobywając 62 tytuły mistrzyni kraju. W 1936 i 1937 r. wygrała plebiscyt na najpopularniejszego polskiego sportowca „Przeglądu Sportowego”. Pracowała w przedstawicielstwie Dunlopa, po pracy trenowała. W czasie okupacji niemieckiej król szwedzki Gustaw V, z którym grywała w parze gry mieszanej, interweniował w jej sprawie u władz niemieckich. Nie skorzystała z propozycji wyjazdu z okupowanej Polski. Ostatni mecz jako zawodniczka rozegrała w 1968 r. w wieku 56 lat.

fot. https://historiapolskiegotenis.pl/jadwiga-jedrzejowska/153_451_0



DAGNY JUEL PRZYBYSZEWSKA

1867–1901

Norweska pisarka, pianistka, tłumaczka, autorka dramatów, utworów prozą i wierszy. Kobieta wielu talentów, wybitnie inteligentna, gardząca konwenansami. Melancholijna *femme fatale* berlińskiej i krakowskiej bohemy. Żona „smutnego szatana, Stanisława Przybyszewskiego. Była wielokrotnie portretowana przez europejskich malarzy i rzeźbiarzy – Edvarda Muncha, Stanisława Wyspiańskiego, Wojciecha Weissa, Jana Nalborczyka, Julie Wolfthorn, Annę Costenoble i wielu innych. Urodziła się w Norwegii w zamożnej rodzinie lekarza. W 1889 r. rozpoczęła studia gry na fortepianie. W Berlinie, dokąd wyjechała, żeby kontynuować studia muzyczne szybko stała się obiektem fascynacji i uwielbienia. Jej nazwisko łączona zarówno z Edvardem Munchem jak i Augustem Strindbergiem. W 1901 r. Dagny została zastrzelona w Grand Hotelu w Tyflisie przez zakochanego w niej Władysława Emeryka, który zaraz potem popełnił samobójstwo.

„Ona była Norweżką, bardzo szczupłą, o kształtach Madonny trecenta i śmiechu, który doprowadzał mężczyzn do szaleństwa. Nazywała się Ducha i piła absynt, nie upijając się. (...) [Juliusz Meler-Graefe]

„Młoda Polska. Czy ja wiem, jak się to wszystko pląta? Przybyszewski, Dagny Przybyszewska, Emeryk. Wspomnienia Lucyny Kotarbińskiej. Normalni ludzie? Anormalni? Wyjątkowi ludzie, wielcy artyści czy mogą być normalni? Zielony Balonik w <Jamie Michalikowej>. Cukiernia Lwowska przy ul. Floriańskiej...” [Leon Wyczółkowski]

fot. Dagny Juel Przybyszewska, <https://www.facebook.com/KongsvingerTyflis/photos/a.402508863191700/3214556748653550/?type=3>



ANNA JUTA

Wieloletnia garderobiana Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Anna Juta była krawcową i szefową pracowni krawieckiej w okresie międzywojennym. Wykonywała kostiumy wg projektów Andrzeja Prosnaszki, Jana Fedkowicza, Zofii Stryjeńskiej, Bolesława Kudewicza (Turandot Carlo Gozziego w reż. Zygmunta Nowakowskiego, 1927).

fot. https://encyklopediateatru.pl/repository/performance_file/2013_10/48998_turandot__teatr_miejski_krakow_1927.pdf



EMANUELA KALB

1899–1986

Chaja Kalb urodziła się w Jarosławiu w ortodoksyjnej rodzinie żydowskiej. W 1916 r. Chaja ciężko zachorowała i trafiła na pół roku do szpitala, w którym pacjentami zajmowały się siostry felicjanki. Zafascynowana bezinteresowną służbą sióstr na rzecz bliźnich przeszła na katolicyzm i wstąpiła do zgromadzenia sióstr michalitek. W 1923 r. w Państwowym Seminarium Nauczycielskim w Krośnie zdała egzamin uprawniający do nauczania w publicznych szkołach ludowych. W 1925 r. opuściła michalitki i przez kolejne 2 lata prowadziła pobożne życie w świecie poza klasztornym. 30 kwietnia 1927 r., idąc ulicą Szpitalną w Krakowie nagle usłyszała wewnętrzny głos: „Do klasztoru!” Zobaczyła budynek klasztoru Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia, zadzwoniła więc do bramy i już w nim została, przyjmując imię Emanuela. Pracowała jako nauczycielka w szkołach i przedszkolach prowadzonych przez siostry, była mistrzynią nowicjatu, przełożoną domu, sekretarką generalną i zastępczynią przełożonej. W czasie II wojny światowej starała się o pozyskanie tzw. papierów aryjskich dla ukrywających się Żydów. W 1941 r. złożyła akt ofiarowania za naród żydowski i kapłanów kościoła godząc się na wszelkie cierpienia, w tym na utratę słuchu. Od 1957 do końca życia przebywała w klasztorze przy ul. Szpitalnej 12 w Krakowie, pełniąc obowiązki bibliotekarki. Zmarła w opinii świętości. Siostra Emanuela Kalb jest pierwszą na świecie zakonnicą ze Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego de Saxia, która została wyniesiona na ołtarze.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Emanuela_Kalb



JANINA KATZ

1939–2013

Pisarka, poetka i tłumaczka. W 1942 r. cała rodzina Katków znalazła się w hitlerowskim obozie pracy w Biezanowie. Janinę Katz udało się wydostać z obozu i resztę wojny ukrywała się u Marii i Stefana Kapłańskich w Dobczycach. Ojciec Janiny zginął w 1943 r. Matka po uwolnieniu z obozu Bergen-Belsen 1945 r. pieszo dotarła do Dobzycz, żeby połączyć się z córką. Janina ukończyła socjologię i polonistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po studiach rozpoczęła pracę na uniwersytecie, ale w 1969 r. z powodu antysemickiej nagonki wyjechała z Polski i zamieszkała w Kopenhadze, gdzie przez wiele lat pracowała w Bibliotece Królewskiej zajmując się opracowywaniem księzek z Europy Wschodniej. Dla polskiej kultury założyła się przekładając na język duński dzieła najwybitniejszych polskich pisarzy i poetów: Sławomira Mrożka, Tadeusza Konwickiego, Zbigniewa Herberta, Ewy Lipskiej, Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza i Tadeusza Różewicza. Jako poetka zadebiutowała w 1991 r. W 1996 roku wydała powieść *Pucka*, opowiadając o życiu młodej Żydówki w powojennym Krakowie, w dużym stopniu opartą na wątkach autobiograficznych. Otrzymała za nią pokojową nagrodę Związku Pisarzy Duńskich oraz nagrodę Duńskiej Akademii Literatury Beatrice-Prisen. Przez wiele lat współpracowała z „Kulturą” paryską Jerzego Giedroycia. W 1997 r. Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego RP odznaczył Janinę Katz odznaką Zasłużony dla Kultury Polskiej.

fot. <https://pisarze.pl/2013/09/16/marta-fox-pulapka-na-cale-zycie-czyli-o-powiesciach-janiny-katz/>



ELŻBIETA KIETLIŃSKA

1881–1957

Teatromanka i pamiętnikarka. Wykształcenie zdobywała w domu, pobierając lekcje literatury, historii, języków obcych u prywatnych nauczycieli. Nigdy nie pracowała, nie miała artystycznych talentów i ambicji. Nie wyszła za mąż i nie założyła rodziny. Nie angażowała się politycznie ani społecznie, choć była patriotką. Już w dzieciństwie uległa fascynacji teatrem, a jej młodość przypadła na niezwykle ożywiony okres krakowskiego teatru: powstanie Teatru Miejskiego, dyрекcję Tadeusza Pawlikowskiego, Józefa Kotarbińskiego, epokę Młodej Polski, premiery sztuk Wyspiańskiego. Swoje zapiski zebrała i opatrzyła tytułem *Ze wspomnień młodej teatromanki. Kraków 1893–1913*.

„Była krakowianką w całym tego słowa znaczeniu. Tu się urodziła, tu żyła, tu zmarła. Miasto opuszczała jedynie na krótko. [...] Po sobie nie pozostawiła niczego poza obszernymi fragmentami dzienników”. [J. Michalik, *Krakowianka jedna wobec modernizmu w: Przestrzenie teorii*, 15/2011] **„Skończył się ów długi, huczny karnawał, w którym ja wprawdzie nie tańczyłam, ale teatralnie „szalałam” więcej niż kiedykolwiek. Byłam więc w czasie karnawału siedem razy w teatrze, z tego w same ostatki dwa razy. Tak jeszcze nigdy się nie bawiłam. [...] przepułam wszystko, ale niech tam. Trzeba użyć świata – tak się na nim wszystko smutno kończy”.** [Elżbieta Kietlińska, *Ze wspomnień młodej teatromanki*, 2012]

<https://teatralny.pl/artykuly/autor/elzbieta-kietlinska,281.html>



ŚW. KINGA

1234–1292

Córka króla węgierskiego Beli IV z dynastii Arpadów, księżna krakowska i sandomierska. W wieku pięciu lat przybyła do Polski, żeby poślubić księcia Bolesława Wstydliwego. Do ślubu doszło w 1246 r., kiedy Kinga miała lat jedenaście, a Bolesław dwadzieścia. Młoda żona namówiła męża do złożenia ślubów czystości. Matężństwo prawdopodobnie nigdy nie zostało skonsumowane. Ze względu na ową przysięgę księciu nadano przydomek Wstydlivy. Według legendy Kinga poprosiła swojego ojca, aby w posagu nie dawał jej złota ani klejnotów, tylko sól. Ojciec podarował jej kopalnię Maramosze, a Kinga, biorąc ją w posiadanie, wrzuciła do szyby swój zaręczynowy pierścień. W Polsce kazała przywiezionym ze sobą górnikom szukać soli. Według legendy w pierwszej wykopanej bryle soli znaleziono pierścień Kingi.

W 1257 r. Kinga wraz z mężem podpisała akt lokacyjny Krakowa. Wspierała finansowo liczne krakowskie klasztory, ufundowała kościoły, m.in. w Bochni i Nowym Korczynie. Brała czynny udział w staraniach o kanonizację św. Stanisława. W 1279 r. po śmierci męża przeniosła się do ufundowanego przez siebie klasztoru klarysek w Starym Sączu. Kanonizacji Kingi dokonał Jan Paweł II w 1999 r. Jest patronką samorządowców i górników.

il. <https://dieceja.pl/miasto-swietych/miasto-swietych-sw-kinga/>



KORA JACKOWSKA

1951–2018

Charyzmatyczna wokalistka rockowa zespołu Maanam, autorka tekstów. Jedna z najważniejszych postaci polskiego rocka ostatnich dekad XX w. Urodziła się w Krakowie. Zanim rozpoczęła na poważnie karierę muzyczną, pracowała przez blisko dwa lata jako psychoterapeutka w Klinice Psychiatrii Dziecięcej w Krakowie. Pseudonim Kora pochodzi z przełomu lat 60. i 70. kiedy znana była jako „królowa krakowskich hippisów”. Kora pochodziła z biednej rodziny i jako dziecko, 5 lat spędziła w domu dziecka prowadzonym przez siostry prezentki. Dopiero po latach opowiedziała o traumatycznych doświadczeniach z tego okresu. Od 1976 r. występowała w powołanym przez Marka Jackowskiego zespole Maanam. Po raz pierwszy „szeroka publiczność” usłyszała i zobaczyła Korę z zespołem Maanam w 1980 r. na opolskim festiwalu. Teksty piosenek, specyficzny i rozpoznawalny wokół, ostra, punkowa prezencja i charyzma sprawiły, że Kora szybko stała się symbolem nonkonformistycznej buntowniczkii. W czerwcu 2022 r. została patronką skweru na krakowskim Zwierzyńcu. Wydała tomik poezji *Krakowski Spleen* i autobiografię *Podwójna linia życia*.

„W dzieciństwie żyłam w bardzo zniewolonej społeczności zakonnego domu dziecka, więc wolność ma dla mnie fundamentalne znaczenie. Przeciwstawiam się tym systemom wartości i tym ludziom, którzy polują na moją wolność. W prywatnym wymiarze nie mam żadnego szefa ani kogoś, kto mi coś narzuca. Jestem wolna – jako artystka i jako kobieta”. [Kora wywiad dla „Miasta Kobiet”, <https://www.miestokobiet.pl/kora-jackowska/>]

fot. [https://pl.wikipedia.org/wiki/Kora_\(wokalistka\)#/media:Plik:Olga_Jackowska_von_Maanam_beim_Fest_Karlsruhe_1985.JPG](https://pl.wikipedia.org/wiki/Kora_(wokalistka)#/media:Plik:Olga_Jackowska_von_Maanam_beim_Fest_Karlsruhe_1985.JPG)



SIMONA KOSSAK

1943–2007

Zoopsycholożka. Córka artystycznej, krakowskiej rodziny Kossaków, bratanica Magdaleny Samozwaniec i Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Jej rodziny były dla rodziny rozczarowaniem, wszyscy oczekiwali syna, spadkobiercy nazwiska i malarzkich tradycji Kossaków, a Simona nie dość kobieta, to jeszcze nie była uzdolniona artystycznie. Simona wybrała własną, odmienną od rodzinnych tradycji drogę. Od dziecka kochała zwierzęta i naturę. Studiowała na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po studiach rozpoczęła pracę w Zakładzie Badań Ssaków PAN w Białowieży. Zamieszkała w Dziedzince, w leśniczówce w środku puszczy. Puszcza Białowieńska stała się miłością jej życia, które poświęciła walce o zachowanie jej naturalnych ekosystemów i zamieszkujących ją zwierząt. Dzięki Simonie Kossak nauki przyrodnicze zostały wzbogacone o wartości humanistyczne. W 1975 roku przeszła do pracy w Zakładzie Lasów Naturalnych Instytutu Badawczego Leśnictwa w Białowieży. Była członkinią wielu polskich i międzynarodowych organizacji i stowarzyszeń działających na rzecz ochrony przyrody i zwierząt. Opublikowała m. in. *Opowiadania o roślinach i zwierzętach* i *Sagę Puszczy Białowieckiej*. Była również autorką filmów przyrodniczych i audycji radiowych.

fot. <https://tygodnik.interia.pl/news-simona-kossak-czyli-ryby-jednak-maja-glos,nld,6319062>, Lech Wilczek



LUCYNA KOTARBIŃSKA

1858–1941

Publicystka, działaczka społeczna. Żona Józefa Kotarbińskiego, drugiego dyrektora Teatru Miejskiego w Krakowie. Kobieta artystycznie utalentowana. Lekcje malarstwa pobierała u Wojciecha Gersona. „Kobieta pracująca”.

„[...] **powiedziałam sobie, że trzeba się wziąć do jakiejś roboty. [...] Zresztą dla utrzymania domu trzeba pracy dwojga. [...] Pojechałam tedy do Berlina. [...] nauczyłam się wypalania na drzewie, wyłaczania na skórze, malowania na gazie i materjach. [...] wróciłam do Krakowa [...] i założyłam „Szkołę sztuki stosowanej” [...]**”.

Współtworzyła Stowarzyszenie Kobiet Szyjących „Dźwignia”. Kierowała „Tygodnikiem mód i powieści”, wspierającym emancypacyjne dążenia kobiet. Utrzymywała kontakt z angielskimi sufrażystkami. Członkini Narodowej Organizacji Kobiet, Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie oraz Związku Artystów Scen Polskich. W Krakowie prowadziła szkołę dekoracyjno-artystyczną dla kobiet. W 1903 r. przed prapremierą *Bolesława Śmiałego* pomagała haftować kostiumy zaprojektowane przez Wyspiańskiego. Wspierała męża, biorąc aktywny udział w pracy teatru. Interesowała się specyfiką sytuacji kobiet w teatrze, rolą artystek w życiu społecznym, ich sytuacją zawodową i rodzinną. Pozostawiła dwa tomy wspomnień.

„**Pilnowałam naszej pracy skrzętnie i sumiennie. Biegałam, jak sztafeta, do magistratu i do banków, do prezydenta, radców miejskich i lichwiarzy. Z pod ziemi wydobywałam często pieniądze, kiedy ich było brak do zapłacenia gaży. W razie pilnej potrzeby podpisywałam weksle, rewersy i obliczałam procenty [...]**” [Lucyna Kotarbińska]

fot. Lucyna Kotarbińska 1937, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/138250/>

SIOSTRY KOREJBO BRONISŁAWA I JANINA KOREJBO

Siostry Korejbo pochodziły ze Lwowa, były córkami Teodora i Tekli z Hryńczyszynów. We Lwowie pracowały w Teatrze Dramatycznym, którego dyrektorem był Bronisław Dąbrowski. Bronisława była kierowniczką pracowni krawieckiej, a Janina kasjerką. Od 1948 roku związane z Teatrem Juliusza Słowackiego w Krakowie, Bronisława do 1978 r. jako kierowniczka damskiej pracowni krawieckiej, Janina jako księgową do 1996 r.



JANINA KRASICKA

? – 1936

W marcu 1936 roku doszło do strajków robotników w Krakowie. Główną przyczyną był kryzys ekonomiczny. Sytuację zaostrzyło dodatkowo wprowadzenie podatku dochodowego. Strajk okupacyjny w Polsko-Szwajcarskiej Fabryce czekolady „Suchard” SA rozpoczął się 2 marca 1936 r. Robotników poparli pracownicy innych fabryk – okupację rozpoczęto także w Polskich Zakładach Gumowych „Semperit”. Protestujący domagali się poprawy warunków bytowania oraz podwyżek płac. W nocy z 21 na 22 marca na polecenie wojewody krakowskiego, do „Semperitu”, wkroczyła policja. Doszło do starć, policja otworzyła ogień zabijając 7 osób i raniąc 20. Rannych było 26 policjantów. Pierwszą ofiarą śmiertelną była kobieta, 22-letnia Janina Krasicka. Liczbę strajkujących w Krakowie ogółem szacuje się na ok. 20 tysięcy osób.

fot. Pomnik zabitych robotników zaprojektowany przez Marię Jarembę



JANINA KRAUPE-ŚWIDERSKA

1921–2016

Studia na Wydziale Malarstwa krakowskiej ASP rozpoczęła w 1938 r. W okresie niemieckiej okupacji była uczennicą Fryderyka Pautscha w Statliche Kunstgewerbeschule Krakau, którą ukończyła w 1941 r. Od 1942 r. uczestniczyła w działalności konspiracyjnego teatru prowadzonego przez Tadeusza Kantora. Po zakończeniu wojny kontynuowała studia w Krakowie. Od 1947 r. zawodowo związana była z macierzystą uczelnią, artystycznie od 1957 r. z II Grupą Krakowską. Równocześnie należała do Grupy Oneiron w Katowicach. W jej twórczości zauważalny jest silny wpływ surrealizmu, kultur Dalekiego Wschodu, fascynacja astrologią, magią, alchemią, Kabałą, ezoteryką.

„To, co jest zmienne, nieuchwytnie, rozgrywające się w różnych planach, istniejące w różnych czasach, kojarzone w wyobraźni nie tylko jako obrazy, ale jako znaki, symbole, zapisy; cała domena muzyki, poznawalnej jedynie w czasie [...]. Cała wielowarstwowa, wieloprzestrzenna tkanka naszego istnienia, które definiuje sytuację człowieka jako stan nieustannego mijania zjawisk, obrazów, doznań. Stan, w którym istnieje jakieś centrum, wewnątrz którego zbiegają się, jednoczą wszystkie linie metamorfóz, pole, z którego obserwuje się przemiany – to wszystko, co jest i ruchem, i trwaniem [...]”.

Janina Kraupe (fot. Mateusz Skwarczek / Agencja Wyborcza.pl)



ELZA KRAUS

1882–1957

Kolekcjonerka sztuki. Córka Celiny i Józefa Sarego, architekta, wiceprezydenta Krakowa w latach 1905–29. **„Wielka dobrodziejka Muzeum Narodowego”**. Przekazała do Muzeum Narodowego m.in. XIX-wieczne meble, porcelanę, szkło artystyczne, ubiory pochodzące z okresu od XVIII do XX w., rysunki, akwarele, pastele – Józefa Pankiewicza, Stanisława Wyspiańskiego, Romana Kramsztyka, obrazy olejne – Józefa Axentowicza, własny portret autorstwa Olgi Boznańskiej. W Musée d’Orsay znajduje kolejny portret Elzy namalowany przez Boznańską – *Portret młodej kobiety w bieli*.

Portret Elsy Kraus autorstwa Olgi Boznańskiej
<https://mnk.pl/fotogalerie/panskie-to-wykwintne-wyrafinowane-malarstwo-olgi-boznanskiej>



AMALIA KRIEGER

1846–1928

Jedna z pierwszych krakowskich i polskich fotografek. Jej ojciec Ignacy Krieger w 1860 r. otworzył w Krakowie zakład fotograficzny. Choć po śmierci ojca firmę oficjalnie przejął brat Amalii, Natan, to jednak rodzeństwo prowadziło ją razem. W 1903 po śmierci brata Amalia, kierowała samodzielnie zakładem do 1926 r. Kolekcje klisz udostępniała rozmaitym wydawnictwom, czasopismom oraz do produkcji pocztówek z widokami miasta. Stworzyła fotograficzną galerię portretów krakowian. Uwieczniała na zdjęciach miasto, dokumentując zachodzące w nim przemiany. Fotografowała dzieła uznanych artystów i twórców młodego pokolenia. Dokumentowała zabytki krakowskie na zamówienie Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, do którego należała. Dla krakowskiej Akademii Umiejętności, sporządziła fotografie średniowiecznych dokumentów na potrzeby badań. Po zamknięciu atelier jego wyposażenie i wielotysięczny zbiór negatywów przekazała miastu. Od 1967 r. znajdują się one w Muzeum Krakowa.

fot. Muzeum Krakowa



MARCELINA KULIKOWSKA

1872–1910

Poetka, dramatopisarka, reportażystka, nauczycielka, przyrodniczka, emancypantka, socjalistka, zagorzała zwolenniczka teorii ewolucji. Studiowała nauki przyrodnicze na uniwersytecie w Genewie. W Krakowie znacząco przyczyniła się do powstania I Żeńskiego Gimnazjum, które było pierwszym żeńskim gimnazjum na ziemiach polskich. Sama Marcelina pracowała w nim jako nauczycielka do czasu, kiedy w 1904 r. dyrektor szkoły poprosił nauczycielki, by towarzyszyły uczniom na niedzielnych nabożeństwach. Marcelina i jej koleżanka Stefania Sempołowska jako ewolucjonistki, socjalistki, wierne swoim poglądom odmówiły i w konsekwencji utraciły miejsce pracy. Marcelina bardzo aktywnie działała różnych organizacjach i towarzystwach stawiających sobie za cel szerzenie oświaty, walkę o równouprawnienie kobiet i poprawę sytuacji klas niższych. Współpracowała z pismem „Ster”. W swoim dzienniku skarżyła się na złe samopoczucie psychiczne. Popęliła samobójstwo strzelając sobie w serce. Być może była to reakcja na wieść o samobójczej śmierci przyjaciółki i ukochanej Faustyny Morzyckiej.

„Artyści, twórcy, mężczyźni! Oni we wszystkich dziedzinach nauki, sztuki, oni tylko. Pokolenia kobiet przechodziły tymczasem bez śladu, żądano od nich miłości, one biernie poddawały się uczuciu, rodziły dzieci, szły przez życie jak cienie... milczące, bezbarwne cienie. Czemu tak, czemu? [...] Nie pozwalano im powstawać, nie dozwolano nawet budzić się z uśpienia. Były na sen przepisy, były nakazy, i nawet nie wiedział nikt, że sen to sztuczny, że kiedyś przerwać go będzie można. Dzisiaj kobieta się budzi...”. [Marcelina Kulikowska, Florencja 1903]

fot. M. Kulikowska, *Z dziejów duszy*. Przedm. H. Witkowska. Kraków 1911, Książka zdigitalizowana w zasobach Polskiej Biblioteki Internetowej, <https://polona.pl/item/barwy-duszy-po-ejez,ODk3Njc2MDU/9/#info:metadata>



HALINA KWIATKOWSKA

1921–2020

Aktorka, pedagoga. Dzieciństwo spędziła w Wadowicach i z tym miastem związane są jej pierwsze doświadczenia teatralne. Występowała w teatrze szkolnym, zresztą u boku Karola Wojtyły. Po maturze w 1938 r. rozpoczęła studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Za właściwy debiut aktorski uznaje się występ Kwiatkowskiej w przedstawieniu *Król Duch* Juliusza Słowackiego w konspiracyjnym Teatrze Rapsodycznym w 1941 r. Z tym teatrem pozostała związana do 1947 r. Współpracowała z innymi krakowskimi scenami, z Teatrem TUR, Państwowymi Teatrami Dramatycznymi, czyli połączonymi scenami Starego Teatru i Teatru im. J. Słowackiego. Na scenie Teatru im. Słowackiego zgrała Irinę w *Trzech siostrach* Czechowa, Alinę w *Balladynie* Słowackiego, Warwę w *Jegorze Bułyczowie* Gorkiego, występowała w Krakowskim Salonie Poetyckim. Rolą Warii w *Wiśniowym sadzie* Czechowa w reżyserii Władysława Krzemińskiego na wiele lat weszła do zespołu Starego Teatru. Na tej scenie zagrała kilkadziesiąt ról m.in. w przedstawieniach Jerzego Jarockiego, Konrada Swinarskiego, Józefa Szajny, Bronisława Dąbrowskiego, Władysława Krzemińskiego. Kwiatkowska była także artystką kabaretową prezentującą swój talent w Jamie Michalika. Przez czterdzieści lat wykładała w krakowskiej PWST, gdzie uczyła piosenki, prozy, wiersza, a w końcu stworzonego przez siebie przedmiotu – „kultury bycia”. Zagrała w kilku filmach, m. in. w *Popiele i diamentach* Wajdy i *Lalce* Hasa. Była autorką dramatów, słuchowisk radiowych i książek wspomnieniowych.

fot. <https://www.gosc.pl/gal/pokaz/6613216.Aktorka-Halina-Kwiatkowska-1921-2020-w-objektywie/17>



HANNA LANDAU

1912–194?

Urodziła się na krakowskim Kazimierzu, gdzie jej ojciec handlował opalem. Uczyła się w Gimnazjum Koedukacyjnym Żydowskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Średniej im. dr Chaima Hilfsteina (na rogu ul. Brzozowej i Podbrzezia). Należała do organizacji Cukunft, młodzieżówki Bundu, żydowskiej partii socjalistycznej o antysyjonistycznym charakterze. Wiadomo, że w połowie lat 30. była organizatorką kursów dokształcających dla dziewcząt żydowskich w Krakowie. Kursy dawały szansę nie tylko na opanowanie programu szkoły powszechnej, ale przede wszystkim możliwości poprawnego opanowania w mowie i piśmie języka polskiego. Dla młodych, ubogich Żydówek była to szansa na usamodzielnienie się, znalezienie pracy poza dzielnicą żydowską, uniknięcie zaaranżowanego małżeństwa. Landau przez dwa lata (1934–36) pracowała jako robotnica w fabryce Polskich Zakładów Gumowych „Semperit”. W okresie hitlerowskiej okupacji przebywała w krakowskim getcie, gdzie kontynuowała pracę edukacyjną. Po likwidacji getta znalazła się w KL Płaszów, skąd wywieziona ją do Bełżca.

Fot. z archiwum prywatnego, ok. 1938 r.



EWA LASSEK

1928–1990

Aktorka, pedagoga. Początkowo studiowała historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim, ale uniwersytet porzuciła dla Wydziału Aktorskiego Państwowej Wyższej Szkoły Aktorskiej w Krakowie. Od 1962 r. aż do śmierci była aktorką Starego Teatru w Krakowie, w którym stworzyła wybitne aktorskie kreacje w przedstawieniach Jerzego Jarockiego (Ewa – *Wyszedł z domu Różewicza*, Masza – *Trzy siostry* i Raniewska – *Wiśniowy sad* Czechowa, Księżna Irina – *Szewcy* i Węgorzewska – *Matka Witkacego*, Baronowa – *Garbus Mrożka*, Konrada Swinarskiego (*Żona – Nie-Boska komedia* Krasiniego, Pani – *Pokojówki* Geneta), Krystiana Lupy (Luna Berg – *Miasto snu* według Kubina). Krytycy podkreślali jej twórczą wyobraźnię, doskonałą technikę, umiejętność operowania głosem, świadomość gestu, znajomość literackich kontekstów i teatralnych konwencji, wyrazistość gry.

„Męka tworzenia to wprawdzie cudzysłów, ale ona istnieje – i co więcej – jest autentyczna. Ta męka nas wyniszcza, ale potem buduje i pcha dalej”. [Ewa Lassek, <http://www.hypatia.pl/web/pageFiles/attachments/602/1teatr-nr-14-11-lipca-1976compressed.pdf>]

„Niezależnie od miejsca na scenie, w którym pojawiała się, natychmiast stawała się postacią centralną”. [Włodzimierz Szturc, „Teatr” 2017, nr 10]

fot. <http://www.hypatia.pl/osoby/ewa-lassek>



ANNA LIBERA (PSEUD. ANNA KRAKOWIANKA)

1805–1886

Z zawodu hafciarka, z pasji poetka i działaczka oświatowa. Z powodu ubóstwa rodziny została oddana pod opiekę Zgromadzenia Panien Koletek, następnie trafiła do Panien Prezentek w Krakowie, gdzie nauczyła się haftowania i ta umiejętność stała się podstawą jej utrzymania. Później Anna ostro krytykowała zwyczaj umieszczania ubogich dziewcząt w zgromadzeniach klasztornych. Jako niezamężna kobieta urodziła córkę, ale mimo wykluczenia ze społeczeństwa, udało się jej stworzyć salon poetki, w którym bywali młodzi poeci, m.in. Michał Bałucki. Libere uważa się za jedną z pierwszych kobiet piszących i publikujących swoje twórczości w Krakowie. Przykładem są *Krakowianki*, teksty śpiewane do dziś przez zespoły folklorystyczne oraz powieści i legendy Krakowa i jego okolic, wiersze, dramaty, prozę publikowała na łamach czasopism, zwłaszcza ludowych. Anna angażowała się w walkę z alkoholizmem, apelowała o polepszenie warunków życia najuboższych i zwracała uwagę na potrzebę edukacji kobiet, w czym upatrywała drogę do ich uniezależnienia się od mężczyzny. Libera należała do Towarzystwa Naukowej Pomocy stawiającego sobie za cel szerzenie oświaty wśród Żydów, kobiet i służących. Jej śmiałe poglądy budziły oburzenie konserwatywnych środowisk i przyczyniły się do niedrukowania jej twórczości.

**Jestem kobietą – o smutny wyroku!
Słabość, niewola, tylko mym udziałem,
Przeciwko którym bronię się łzą w oku,
A resztę w sercu utulam złością.
Tyle uczucia, a władzy tak mało,
Wszystko męczyzna objął w panowanie;
Zaledwo jeszcze nieszczęsnej zostało:
Skryta nienawiść i skryte kochanie.**

[Anna Libera, *Krakowianki*]

fot. https://ruj.uj.edu.pl/xmlui/bitstream/handle/item/259844/gracz-chmura_zyje_jak_na_stepie_2007.pdf?sequence=1&isAllowed=y



STEFANIA ŁOBACZEWSKA

1888 – 1963

Muzykolożka, pedagożka, krytyczka muzyczna. Studiowała we Lwowie w Konserwatorium Galicyjskiego Towarzystwa Muzycznego i w Konserwatorium w Wiedniu, uzyskując stopień doktora. W 1937 r. opublikowała *Zarys estetyki muzycznej* prezentując psychologiczną i relatywistyczną koncepcję muzyki – jako dźwiękowo-zmysłowego wyrazu uczuć. Psychologizm w ujęciu muzyki łączyła z ujęciem historyczno-socjologicznym. Przed wojną była związana ze Lwowem jako wykładowczyni Konserwatorium i recenzentka muzyczna „Gazety Lwowskiej”. W okresie okupacji ukrywała się ze względu na swoje pochodzenie. W 1944 r. zamieszkała w Krakowie, gdzie w pierwszych latach powojennych współpracowała z „Dziennikiem Polskim” i współorganizowała Państwową Wyższą Szkołę Muzyczną. Była rektorką PWSM w latach 1952–55, a od 1954 r. do końca życia kierowała Katedrą Historii i Teorii Muzyki UJ. Autorka podręczników akademickich i licznych publikacji z zakresu teorii i historii muzyki, m. in. monografii Karol Szymanowski. *Życie i twórczość, Beethovena*.



EWA ŁUSKIŃSKA

1878–1942

Poetka, powieściopisarka, nowelistka tworząca w okresie Młodej Polski. Obracała się w kręgu Stanisława Przybyszewskiego, którego twórczością i osobowością była niezwykle zafascynowana. Ewa, którą oprócz twórczości literackiej interesowały również sztuki plastyczne przyjaźniła się z Feliksem Mangghą Jasińskim. Przez historyczkę literatury Marię Podrazę-Kwiatkowską określana jako reprezentantka „polskiego dekadentyzmu w wersji kobiecej”. Maria Podraza-Kwiatkowska, *Młodopolska femina: garść uwag*. Jej utwory były publikowane w „Życiu”, redagowanym przez Przybyszewskiego i Wyspiańskiego, w poświęconym literaturze i sztuce „Zdroju”, w „Krytyce”, w „Chimerze” Była również autorką recenzji teatralnych w „Gońcu Krakowskim”. W 1910 r. Łuskińska opublikowała *W obronie piękności kraju*, broszurę poświęconą ochronie krajobrazu kulturowego i przyrody, stając się w pionierką pisarstwa ekologicznego.

Marian Stroński, *portret Ewy Łuskińskiej*, 1914



RÓŻA ŁUSZCZKIEWICZ-GALLOWA

1892–1919

Aktorka. Wnuczka Władysława Łuszczkiewicza, malarza, pedagoga, historyka sztuki, konserwatora zabytków i pierwszego dyrektora Muzeum Narodowego w Krakowie. Debiutowała w 1911 r. w Teatrze Miejskim we Lwowie, w którym występowała do 1913 r. Od 1918 r. była żoną scenografa Iwo Galla i występowała pod podwójnym nazwiskiem. Na scenie Teatru im. Słowackiego w Krakowie pojawiła się sezonach 1913/14, 1914/15, a od 1916 do śmierci należała do zespołu. W sezonie 1915/16 występowała w Teatrze Polskim w Wiedniu, gdzie m.in. zagrała Hamleta. Karierę Róży przerwała samobójcza śmierć. Jeszcze w dniu śmierci grała w *Dziadach*.

„Kto tak gra w siedemnastym (sic!) roku życia i kto pierwszy raz w życiu wstąpiwszy na deski sceniczne porывa publiczność, temu można wróżyć karierę więcej niż świetną”. [Kornel Makuszyński]

Krakowski Przegląd Teatralny nr 1/1919 (27.12.1919)

Krakowski Przegląd Teatralny nr 1/1919 (27.12.1919)

Krakowski Przegląd Teatralny nr 1/1919 (27.12.1919)

Krakowski Przegląd Teatralny nr 1/1919 (27.12.1919)

fot. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/54922/roza-luszczkiewicz-gallowa>



MARIA MALICKA

1898–1992

Aktorka teatralna i filmowa, reżyserka, dyrektorka teatru. Zdaniem wielu teatrologów, najwybitniejsza polska aktorka XX wieku. Już jako dziecko statutowała w przedstawieniach Teatru Ludowego i Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, w którym jej ojciec był pracownikiem technicznym. Uczyla się w Szkole Dramatycznej przy Instytucie Muzycznym w Krakowie. Latach 1918–23 występowała w Krakowie, najpierw na scenie Teatru Słowackiego, potem Teatru Powszechnego, a od 1920 r. w zespole nowopowstałego teatru Bagatela, bardzo szybko zdobywając uznanie krytyków i publiczności. Przez 3 lata zagrała w Bagateli około trzydziestu ról, głównie w repertuarze rozrywkowym. Jako recytatorka uczestniczyła w spotkaniach futurystów. W następnych sezonach występowała na scenach warszawskich zyskując status gwiazdy. W 1935 r. wraz z mężem, aktorem Zbyszko Sawanem otworzyła w Warszawie Teatr Malickiej, który działał do wybuchu wojny. W okresie niemieckiej okupacji występowała w jawnym teatrze Komedia, za co ZASP ukarał ją po wojnie zakazem występowania na scenach stołecznych. Aktorka swoją postawę w czasie okupacji tłumaczyła staraniami o uwolnienie swojego byłego męża, więźnia KL Auschwitz, niektórzy twierdzą, że pracowała dla polskiego podziemia. Od 1947 r. grała i reżyserowała w wielu miastach Polski. W latach 1956–71 była związana z Teatrem im. J. Słowackiego w Krakowie, gdzie zagrała m.in. Arkadynę (*Czajka* Czechowa), Idalię (*Fantazy Słowackiego*), Rollisonową (*Dziady* Mickiewicza), Demeter, Mużę (*Noc listopadowa* i Wyzwolenie Wyspiańskiego), księżną Barbarę (Bezimienne dzieło Witkiewicza).

fot. Maria Malicka, 1939, <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/138832/212e6e369fc318f3114d04714d45d6ac/>



DANUTA MICHAŁOWSKA

1923–2015

Aktorka, deklamatorka, reżyserka teatralna, pedagogka. W 1940 r. dołączyła do „Studia 39” – szkoły dramatycznej prowadzonej przez Krakowską Konfraternię Teatralną, powołanej w 1938 roku z inicjatywy Tadeusza Kudlińskiego. W 1941 r. należała do grupy inicjującej powstanie konspiracyjnego Teatru Rapsodycznego Mieczysława Kotlarczyka, w którym występowała przez cały okres jego działalności. W tym samym roku rozpoczęła studia na tajnym Uniwersytecie Jagiellońskim, początkowo studiowała slawistykę, następnie przeniosła się na polonistykę. Kiedy w 1953 r. Mieczysław Kotlarczyk został z powodów politycznych odwołany ze stanowiska dyrektora Teatru Rapsodycznego, Michałowska jako jedyna otwarcie przeciwstawiła się tej decyzji i również została zwolniona. Przez kilka lat występowała w Starym Teatrze. Po reaktywacji Teatru Rapsodycznego powróciła do jego zespołu. Od 1961 r. wykładała w krakowskiej PWST. Trzykrotnie pełniła funkcję prorektorki, a w latach 1981–1984 była jej rektorką. Uczyla wymowy scenicznej, interpretacji wiersza i monologów klasycznych. Jej studentami byli m.in.: Wojciech Pszoniak, Olgierd Łukaszewicz, Jan Frycz i Krzysztof Globisz. W 1961 założyła Teatr Jednego Aktora, który z czasem przekształcił się w teatr o charakterze religijnym, zmieniając m.in. nazwę na Teatr Jednego Słowa. W 2008 r. nadano jej tytuł honorowej obywatelki Krakowa.

fot. Danuta Michałowska, <https://encyklopediateatru.pl/osoby/7248/danuta-michalowska>



LIDIA MINTICZ-SKARŻYŃSKA

1805–1886

Scenografka teatralna i filmowa, malarka. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Stuchaczka Instytutu Filmowego w Krakowie oraz studentka architektury na Politechnice Krakowskiej. Z Jerzym Skarżyńskim tworzyli nierozłączny artystyczny duet. Przygotowywali scenografie do przedstawień Jerzego Jarockiego, Konrada Swinarskiego, Zygmunta Hübnera, Andrzeja Wajdy, Bogdana Hussakowskiego, Jerzego Grotowskiego. On zazwyczaj projektował scenografie, ona była autorką kostiumów i lalek dla Teatru „Groteska”.

„Scenografie Skarżyńskich (często pisano nawet o „teatrze Skarżyńskich”) poprzez dramaturgię rozwiązań przestrzennych i kostiumowych współdziałały z pracą reżysera, stając się częścią świata postaci dramatu i jednocześnie świata tego komentarzem. Zasada budowania twórczej dramaturgicznie scenografii, a nie oprawy plastycznej miejsca akcji, stała się jednym z wyznaczników stylu Starego Teatru”. [Anna Litak]

W latach 50. Skarżyńscy byli związani z Teatrem Lalki i Maski „Groteska” w Krakowie. Od 1958 r. tworzyli scenografie do przedstawień Starego Teatru i Teatru im. J. Słowackiego. Są autorami scenografii do ponad 150 przedstawień. W filmie Skarżyńska była autorką i współautorką kostiumów filmowych, m.in. do *Rękopisu znalezionego w Saragossie* i scenografii do *Sanatorium pod Klepsydrą*, *Lalki* Wojciecha Hasa. Od 1970 r. Skarżyńscy wykładali w Podyplomowym Studium Scenografii Teatralnej, Filmowej i Telewizyjnej przy krakowskiej ASP, a później oboje byli profesorami scenografii tej krakowskiej uczelni.

<https://encyklopediateatru.pl/osoby/60348/lidia-minticz-skarzynska>



HELENA MODRZEJEWSKA

1840–1909

Polska gwiazda dwóch kontynentów. Od debiutu w 1861 r. w Bochni na rzecz ofiar katastrofy kopalni po ostatni występ na rzecz ofiar – trzęsienia ziemi na Sycylii w ciągu 48 lat zagrała ok. 260 ról. **„Porcję będzie pani Helena grała przez... 36 lat, Beatrycze – 30, Julię i Lady Makbet – po 20. Julię przywróci do repertuaru, gdy zostanie babcią – zagra, udowodni, że wciąż potrafi czarować, i zdejmie. W sumie przez 42 lata kreowała w Szekspirze... 18 bohaterek!”**. [A. Żurowski, monografia *Modrzejewska Shakespeare Star*]

W 1876 r. Modrzejewska wyemigrowała do Kalifornii. Grając zagranicą w języku angielskim zyskała olbrzymie uznanie i rozgłos. W 1903 r. wystąpiła w Krakowie po raz ostatni, zagrała w Krakowie w 1903 r. w dramacie Wyspiańskiego *Protesilas i Laodamia*. W 1893 r. Modrzejewska wzięła udział w światowym Kongresie Kobiet w Chicago. Wygłosiła mowę o losie polskich kobiet i ogólnie Polaków pod zaborami. Przemówienie było zatytułowane: *Miejsce kobiet w prawdziwym dramacie*.

„... gwiazdą [...] była pani jednak tego wieczoru była pani Helena Modrzejewska, której wspaniała mowa o kobietach wywołała zapal ogromny. Dzienniki tutejsze wyrażają się, że widok artystki w czasie jej mowy natchnionej był godnym pędzła największego w świecie artysty”. [„Kurier Warszawski”]

Za swoje wystąpienie Modrzejewska została ukarana carskim ukazem zabraniającym jej wjazdu do jakiegokolwiek części terytorium rosyjskiego.

fot. Helena Modrzejewska jako Małgorzata w spektaklu Faust Goethego, Walery Rzewuski, 1869
<https://polona.pl/item-view/d8d54874-d49b-4736-a33c-b7a-dba375f95?page=0>



ZOFIA MODRZEWSKA

1888–1980

Aktorka, reżyserka. Była córką znanego architekta Karola Regera. Karierę aktorską zaczęła wbrew woli rodziny. Jej pierwszym nauczycielem był podobno sam Ludwik Solski. Zadebiutowała w sezonie 1911/1912 na deskach krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego jeszcze pod nazwiskiem Regerówna. Od 1913 r. zaczęła używać pseudonimu Zofia Modrzejewska. Wspólnie z pierwszym mężem, Leonem Schillerem odbyła podróż do Włoch, gdzie poznała wybitnego reformatora teatru, Edwarda Gordona Craiga. W latach 1916–1917 studiowała plastykę i kompozycję plastyczną w Wiedniu w szkole baletowej Fabre’a. Studia artystyczne uzupełniała w Berlinie, Paryżu i Pradze. Była autorką opracowań plastyki ruchu w kilku przedstawieniach, w których występowała. W 1932 r. w zasadzie zrezygnowała z aktorstwa i poświęciła się reżyserii. Sięgała po sztuki współczesne o tematyce kobiecej. Wykładała także recytację w Państwowym Instytucie Sztuki Teatralnej. W 1933 r. zaproszona przez Osterwę, wyreżyserowała w Krakowie dramat berlińskiej pisarki i rzeźbiarki Christy Winsloe, *Dziewczęta w mundurkach*, poruszający temat miłości lesbijskiej

„mężczyzna [...] rzędził dotychczas ludzkością wszechwładnie [...] kobieta, która dotychczas przemawiała mężczyzną, wyzwoliła się ostatecznie. [...] Sztuka Christy Winsloe to szlachetny krzyk o prawdę i światło, troskliwe tłumiony przez głupotę i pruderię wychowawców”.

„Nowy Dziennik”, rozmowa z Modrzejewską, *Hallo! Wróg mężczyzny w Krakowie!*

fot. <http://www.hypatia.pl/osoby/zofia-modrzejewska>



FAUSTYNA MORZYCKA

1864–1910

Nauczycielka, działaczka oświatowa, socjalistka, konspiratorka. Autorka książek dla dzieci i publikacji o kulturze ludowej. Najbardziej znana jako pierwowzór bohaterki Siłaczki Stefana Żeromskiego, choć jej życie nie ograniczyło się do roli ofiarnej nauczycielki. Faustyna urodziła się w celi więziennej w Tambowie, w głębi Rosji, gdzie jej ojciec Julian Morzycki razem z żoną został zesłany za udział w powstaniu styczniowym. Ukończyła prywatną pensję Henryki Czarnockiej w Warszawie i otrzymała patent nauczycielski. W 1906 r. otworzyła pierwszą w Nałęczowie szkołę.

„Pragnieniem moim jest roznieść w tej okolicy nieco światła, bo wierzę w olbrzymią potęgę oświaty, przez nią nie tylko pojedynczy ludzie, ale i całe narody wznoszą się na szczyt największej chwały[...]”. Faustyna Morzycka]

Faustyna należała do grona założycieli tajnego Kobięcego Koła Oświaty Ludowej, które organizowało seminaria, kursy ideowo-polityczne i pedagogiczne dla nauczycieli prowincjonalnych, tworzyło nielegalne biblioteki wiejskie. W 1908 r. została aresztowana za pomoc zbiegom z więzienia na Zamku Lubelskim. Dzięki staraniom rodziny wyszła na wolność i wyjechała do Krakowa, gdzie prowadziła wykłady i zajęcia teatralne. W Krakowie przystąpiła Organizacji Bojowej PPS-Frakcji Rewolucyjnej, z którą związany był również Józef Piłsudski. 10 października 1909 w nieudanym zamachu na generała Lwa Uthoffa. Zamach się nie udał, zamachowcom udało się zbiec, ale zginęło kilku przypadkowych przechodniów. Morzycka bardzo ciężko śmierć niewinnych ludzi. W 1910 r. Morzycka wróciła do Krakowa. W nocy z 25 na 26 maja napisała pożegnalny list i popełniła samobójstwo, zażywając cyjanek potasu.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Faustyna_Morzycka



JADWIGA MROZOWSKA

1880–1966

Aktorka, śpiewaczka, tancerka i podróżniczka. Po ukończeniu pensji w Krakowie, uczęszczała do klasy fortepianu Instytutu Muzycznego w Warszawie, a następnie do Klasy Dramatycznej przy Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Od wczesnej młodości miała szerokie zainteresowania, studiowała języki, historię, astronomię, geografję. W wieku 20 lat, zadebiutowała w Teatrze Miejskim we Lwowie. W latach 1902–05 była aktorką Teatru Miejskiego w Krakowie, gdzie zagrała około sześćdziesięciu ról, m.in. *Weselu* i *Wyzwoleniu* Wyspiańskiego, *Balladynie*, *Fanatyzm* Słowackiego, *Nie-Boskiej komedii* Krasińskiego. Stanisław Wyspiański podobno dla niej napisał *Śmierć Ofelii*.

W 1907 r. wyjechała do Włoch, gdzie występowała jako śpiewaczka i aktorka na mniejszych scenach. W 1918 r. poślubiła włoskiego finansistę polskiego pochodzenia, Józefa Toeplitza, dyrektora Banca Commerciale Italiana i zaczęła realizować swoje marzenie o egzotycznych wyprawach. W 1929 r. Włoskie Królewskie Towarzystwo Geograficzne, do którego należała Toeplitz-Mrozowska, powierzyło jej zorganizowanie wyprawy do Pamiru. Celem misji było zbadanie mało znanych okolic jeziora Zorkul. Jadwiga po powrocie napisała relację z wyprawy pod tytułem *Moja wyprawa na Pamiry w roku 1929*. Włoskie Towarzystwo Geograficzne uhonorowało ją złotą odznaką (po raz pierwszy przyznaną kobiecie), a nowo odkrytą przełęcz nazwano jej imieniem: Passo Edviga Toeplitz-Mrozowska.

fot. Maria Malicka, 1939
<https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/138832/212e6e369f-c318f3114d04714d45d6ac/>



NAWOJKA

początek XV w.

Nawojka, córka burmistrza Dobrzynia nad Wisłą lub rektora gnieźnieńskiej szkoły parafialnej. Dumniemana pierwsza polska studentka. W męskim przebraniu podjęła studia w Akademii Krakowskiej. Istnieje kilka wersji opowieści. Jedna z nich podaje, że po trzech latach studiów przygotowująca się do egzaminów bakalarskich, została zdemaskowana przez syna wójta z Gniezna. Według innej wersji Nawojka zachorowała i badający ją lekarz, ujawnił mistyfikację. Kolejna głosi, że Nawojkę zdradziło mokre ubranie w Lany Poniedziałek. Na uczelni wybuchł skandal, a nad młodą studentką zebrał się sąd rektorski, który miał zdecydować o jej losach. Nawojka zapytana przez biskupa, czemu dopuściła się tak strasznego grzechu, odrzekła, że z miłości do nauki. Na korzyść oskarżonej przemawiał też fakt, iż była niezwykle pilną i przykłądną studentką. Zlitowano się, więc nad nią i karę śmierci zamieniono na dożywotnią pokutę w klasztorze, gdzie w późniejszym czasie objęła prowadzenie szkółki nowicjackiej i uczyła inne siostry pisania i czytania.



MARIA NIEDZIELSKA

1876–1947

Malarka, pedagogożka. Lekcje rysunku i malarstwa pobierała w Kijowie w filii akademii w Petersburgu. W Krakowie kontynuowała naukę w Szkole Sztuk Pięknych rzeźbiarki Teofili Certowicz, gdzie jednym z wykładowców był Jan Stanisławski. W listopadzie 1900 r. razem z innymi uczennicami malarstwa: Niną Bobieńską, Emilią Delveaux, Wandą Nusbaum, Marią Czajkowską, Jadwigą Malinowską, Celiną Wiśniewską i Emilią Maury-Cybulską napisała prośbę o dopuszczenie kobiet, jako wolnych słuchaczek do studiów w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Mimo przychylności Ministerstwa Wyznań i Oświaty i profesorów, studentek do Akademii nie przyjęto. Pozostawał więc wyjazd na zagraniczne uczelnie albo prywatna nauka. Maria studiowała najpierw w Monachium, potem w Paryżu, a następnie u Konrada Krzyżanowskiego. W 1908 r. otworzyła w Krakowie przy ul. Szpitalnej Szkołę Sztuk Pięknych dla Kobiet Marii Niedzielskiej, której program był taki sam jak „męskiej” Akademii, nauczycielami byli najlepsi ówczesni artyści m.in.: Jacek Malczewski, Leon Wyczółkowski, Wojciech Weiss, a wsparcia udzielał Feliks Manggha Jasieński. W 1911 r. Niedzielska wprowadziła do programu swojej uczelni zupełną nowość: kursy dla dzieci powyżej 5 roku życia, które miały kształtować zmysł estetyczny u najmłodszych. Zajęcia z dziećmi Maria prowadziła osobiście i nie przerwała ich nawet okupacja hitlerowska. Szkoła funkcjonowała przez 39 lat, aż do śmierci jej założycielki. Od 1917 r. Niedzielska należała do Związku Artystów Polskich oraz do Związku Zawodowego Artystów Plastyków. Jej prace znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie. Jedną z absolwentek kursów była Zofia Lubańska, późniejsza Stryjeńska.

Fotografia portretowa Marii Niedzielskiej, „Świat”, 1908, licencja PD, źródło: Mazowiecka Biblioteka Cyfrowa



ZOFIA NIWIŃSKA

1909–1994

Aktorka teatralna, filmowa, telewizyjna i tancerka. „[...] znakomita aktorka i największy przyjaciel teatru”. [Anna Dymna]

Debiutowała jako tancerka w Teatrze Wielkim w Warszawie. Tańczyła również w warszawskim kabarecie „Czarny kot”. Jednak ostatecznie poświęciła się aktorstwu. W 1927 r. ukończyła Oddział Dramatyczny przy Konserwatorium Muzycznym w Warszawie. Przed wojną grała w teatrach Bydgoszczy, Warszawy, Wilna, Poznania. W okresie niemieckiej okupacji pracowała jako kelnerka w popularnej kawiarni U Aktorek. W 1941 r. występowała w teatrach jawnych. Po wojnie była aktorką Teatru Śląskiego w Katowicach, a od 1947 r. związała się ze Starym Teatrem w Krakowie, w którym występowała do 1974 r. W latach 1947–54 pojawiała się również na scenie Teatru im. J. Słowackiego. W krakowskim teatrze współpracowała z wybitnymi reżyserami: Władysławem Krzemińskim, Lidą Zamkow, Jerzym Jarockim, Konradem Swinarskim, Bogdanem Hussakowskim, Andrzejem Wajdą, Zygmunt Hübnerem.

„(...) bardzo interesująco wypadła rola **Żony (Zofia Niwińska)**, której kunszt aktorki znalazł pełne pole do popisu. Była więc biologiczną furią i przegrany **Życiem**, świadomością zepsucia i zła oraz instynktem ciepła i urażonej kobiecości”.

[J. Bober, „Gazeta Krakowska” 1965, o roli Marty w *Kto się boi Wirginii Woolf* E. Albeego (reż. Hübner)]

fot. <https://encyklopediateatru.pl/osoby/3856/zofia-niwinska>



S. NIMFA KAZIMIERA SUCHOŃSKA

XVII w.

Mistyczka i profetyczka, już za życia otoczona aurą świętości. Córka znanej z pobożności Anny i Jana Suchońskiego, uczestnika bitwy pod Wiedniem, rotmistrza husarii króla Jana III Sobieskiego. Do Zgromadzenia Sióstr Kanoniczek Ducha Świętego, zwanego popularnie Duchaczkami, wstąpiła w wieku 16 lat, przyjmując zakonne imię Nimfa. W Krakowie uważano ją za osobę niezwykłą: „**aniołów towarzyszkę szczęśliwą i zaszczyconą łaską wypraszenia cudów i duchem prorockim**”.

Mieszkańcy miasta zwracali się do niej, pytając o przyszłość swoją i ojczyzny. Na początku XVIII w. wielka epidemia dżumy opanowała Polskę, w Krakowie morowe powietrze dziesiątkowało miasto. Żarliwie modląc się o ratunek S. Nimfa, miała widzenie. Przemówił do niej Jezus: „**Zaraza wkrótce wygaśnie. Ale na twoją Ojczyznę, za jej wielkie grzechy, przyjdzie większe nieszczęście. Kraj twój upadnie. Rozgrabią go sąsiedzi. [...] Ojczyzna twoja w dwudziestym wieku dopiero powstanie do bytu częściowo, zaś w całości i wielkiej ozdobie w czas jakiś potem [...]**”.

Opiekująca się ofiarami dżumy S. Nimfa zaraziła się i zmarła w 1709 r. Krakowianie żegnali ją tłumnie. O jej ciało pocierano różańce i medaliki, a jej płaszcz pocięto na relikwie. Pochowano ją w kryptach pod nieistniejącym już Kościołem św. Ducha, w miejscu, gdzie dziś wznosi się gmach Teatru im. J. Słowackiego. Jej prochy do dzisiaj spoczywają pod powierzchnią placu.

il. http://dlibra.kul.pl/Content/26641/27921_V-3738_Czesc-Swie-tych-Polsk.pdf



MARIA ORWID

1930–2009

Lekarka, prekursorka psychiatrii rodziny i pionierka terapii rodzinnej. Maria Pfeffer urodziła się w Przemysłu w zasymilowanej rodzinie żydowskiej.

„[...] zainteresowana wieloma dziedzinami **chętnie uczestniczyła w życiu intelektualnym i artystycznym Przemysła, przysłuchując się dyskusjom dorosłych i poznając wiele ciekawych osobowości. Ojciec, z przekonania socjalista, wychowywał ją w duchu niezależności intelektualnej, gdyż uważał, że narodowość i religia nie decydują o wartości człowieka. [...] Dzięki rodzinie Maria zroszczyła, że można mieć różne poglądy, ale jednocześnie darzyć się szacunkiem**”.

W czasie okupacji znalazła się w getcie przemyskim, potem ukrywała się na aryjskich papierach we Lwowie. Jej zasymilowana żydowska rodzina prawie w całości została zamordowana. Za radą przyjaciela rodziny, Stanisława Lema wybrała studia medyczne z góry planując, że zostanie psychiatrą. Studiowała na Wydziale Lekarskim UJ, a po ich ukończeniu pracowała w krakowskiej Klinice Psychiatrycznej. Była jedną z pierwszych kobiet psychiatrów. Już jako studentka współpracowała z Antonim Kępińskim, a w latach 1959–1964 wspólnie tworzą tzw. program oświeceniowski badający psychiczne skutki pobytu w obozach koncentracyjnych. Prowadziła badania nad drugim i trzecim pokoleniem polskich Żydów, których rodzice w czasie II wojny światowej przebywali w gettach, w obozach lub w ukryciu. Pracowała w Katedrze Psychiatrii Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum UJ. Specjalizowała się w psychiatrii dzieci i młodzieży oraz psychoterapii. Założyła w 1978 r. pierwszą w Polsce Klinikę Psychiatrii Dzieci i Młodzieży w Krakowie.

<http://historianadotyk.pl/maria-orwid-23-07-1930-9-02-2009>



ELIZA PAREŃSKA
1857–1918

Mecenaska i przyjaciółka artystów. Eliza Pareńska prowadziła wraz z mężem, lekarzem, profesorem UJ, Stanisławem Pareńskim dom otwarty w pałacu przy ul. Wielopole 4.

„Stolik winta, do którego siadają: Jacek Malczewski, Asnyk, Wyczółkowski, Stanisławski, Feliks Jaśniński. Kibicuje Władysław Żeleński, zatykając sobie uszy, bo właśnie Przybyszewski genialnie znęca się nad wspaniałym Bechsteinem. Opodal dysponuje Sewer z Arturzem Górskim i z Reymontem; Rydel i Starzewski przekomarzają się z panienkami, a Wyspiański przystuchuje się roztargniony na pozór, ale utrwalając każde słowo, a zwłaszcza każdy ton [...]”. [T. Boy-Żeleński]

„[...] pierwsza czytała mające wyjść drukiem utwory, poczwyszy od Asnyka, [...], a skończywszy na wszystkich krakowskich poetach, którzy u niej bywają i czytają jej swoje utwory jeszcze niewydane. Niejednokrotnie też pomagała krakowskiemu teatrowi wyjść z finansowej zapaści. Cieszyła się niekłamanym szacunkiem. Obrął ją sobie za powierniczkę poeta Lucjan Rydel, który na „pokoje Pareńskich” wprowadził Stanisława Wyspiańskiego, swego wiernego druha”. [Krakowska pamiętnikarka Aleksandra Czechówna, 1899]

„Najbardziej wtedy widomą cechą salonu pani Eliza stało się, że był to pierwszy bodaj w Krakowie dom, który zaczął kupować obrazy.” [T. Boy-Żeleński]

W *Weselu* pojawiają się dwie córki Pareńskich, Maryna i Zosia. Wszystkie trzy siostry Pareńskie, Maria, Zofia i Eliza były przez Wyspiańskiego, wielokrotnie portretowane przez Wyspiańskiego i innych krakowskich malarzy. Wyspiański na prośbę Elizy Pareńskiej zaprojektował wystrój wnętrza i meble do mieszkania młodych małżonków, Zofii, córki Elizy i Tadeusza Żeleńskiego.

Maria Pareńska, Witold Wojtkiewicz



MARIA PAWLIKOWSKA-JASNORZEWSKA
1857–1918
początek XX w.

Poetka, dramatopisarka, malarka. Wnuczka Juliusza Kossaka, córka Wojciecha Kossaka, siostra Magdaleny Samozwaniec. Przyjaźniła się poetami Skamandra, krakowskimi formistami, z Witkacym. Publikowała w „Bluszczu”, „Czasie”, „Wiadomościach Literackich”, „Cyruliku Warszawskim”. Jej twórczość dramatopisarska to głównie komedie, często podejmujących współczesną tematykę kobiecą. Kilka prapremier sztuk Pawlikowskiej odbyło się w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie. Dramat *Egipska pszenica śmiało jak na ówczesne czasy poruszał problem macierzyństwa*. Po wybuchu wojny przebywała najpierw w Paryżu, a potem w Londynie.

„[...] formowała kształt liryki kobiecej, liryki erotycznej, liryki różowej magii, pocałunków, wachlarzy, profilów dam, jedwabiu, baletów, powojów. [Jerzy Ziomek]

W 1944 r. u Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej zdiagnozowano chorobę nowotworową.

„Naprzód uderzała jej uroda. Ale właściwie źle mówię- naprzód uderzała jej uprzejmość. Nawet dla nudziarzy miała zawsze uśmiech powitalny, ten swój specyficzny uśmiech, który jakoś na ukos układał jej wąskie wargi, marszczył cienki nosek, trochę podnosił jej górną wargę, a obu cienkim rękoma przypominającym raczej algi niż ludzkie kończyny, kazał ku nadchodzącemu człowiekowi wyciągać się w serdecznym geście powitania”. [Zofia Starowieyska-Morstinowa]

fot. <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/28274/10b01617e9824fb6577a3fa567b1654d/>



MARIA PINIŃSKA-BEREŚ
1931–1999

Artystka. Autorka rzeźb, obiektów, environments, performansów, instalacji. Absolwentka krakowskiej ASP, gdzie studiowała na Wydziale Rzeźby w pracowni Xawerego Dunikowskiego. W latach 60. uczestniczyła w happeningach Tadeusza Kantora. Pinińska porzuciła klasyczne materiały rzeźbiarskie jak kamień czy drewno na rzecz tworzyw lżejszych, miękkich jak papier-mâché, sklejka, ale przede wszystkim tkaniny, często pikowane kojarzone z kobiecością, tworząc rzeźby-asamblaże. W rzeźbie *Narodziny* z 1958 r. po raz pierwszy pojawił się kolor różowy, charakterystyczny dla późniejszej twórczości artystki. Figura kobiety, artystki, obiektu pożądania, matki, tematy dotyczące sfery intymnej kobiety: były przedmiotem zainteresowań twórczyni. „Odrzucając to, co konwencjonalne, musiałam sięgnąć do własnego „ja”. A to „ja” było kobietą, z całym bagażem problemów płci”.

Powstałe w latach 60. prace z cyklu *Gorsety* (z masy papierowej) artystka tak komentowała:

„Gorsety przystawały kiedyś do ciała, ujarzmiając je w pożądany przez mężczyzn kształt [...] Gorset wydał mi się symbolem. Jego zawartość przemieniała, on pozostał i oskarża”.

Od połowy lat 80. XX w. Maria Pinińska podejmowała dialog z historią sztuki, tworząc prace zainspirowane takimi dziełami jak *Król i królowa* Henry’ego Moore’a, *Płonąca żyrafa* Salvadora Dali czy *Infantki* Velazqueza. Znana była również z akcji realizowanych w plenerze i przestrzeniach galerii.

fot. <https://beresfoundation.pl/kalendarium-maria/>



ELŻBIETA RAKUSZANKA

1436–1505

„Matka królów”. Córka króla niemieckiego i węgierskiego Albrechta II Habsburga i Elżbiety Luksemburskiej. W 1454 r. poślubiła w katedrze krakowskiej polskiego króla Kazimierza IV Jagiellończyka i została koronowana na królową. Matka trzynastoorga dzieci, których edukację powierzyła Długoszewi i Kallimachowi. Zwana „**matką królów**”, gdyż czterech z jej synów zostało królami, a córki poprzez swoje małżeństwa zostały skolonizowane z większością panujących wówczas dynastii europejskich. Autorka rozprawy „O wychowaniu królewskiego dziecka”. Uważa się, że wywierała znaczny wpływ na politykę męża. Jej pozycja wzrosła w 1457 r., po śmierci brata Władysława Pogrobowca, gdy stała się spadkobierczynią tronu Czech i Węgier. Jako dziedziczka tych królestw podjęła starania o osadzenie tam Jagiellonów w osobie swego najstarszego syna Władysława. Przydomek „Rakuszanka” odnosi się do ojczyzny królowej, w tamtych czasach Austria była niewielkim księstwem, które w Polsce nazywano Rakuzami.

Imaginary portrait of Elizabeth from the second half of the XVI century
il. https://pl.wikipedia.org/wiki/El%C5%BCbieta_Rakuszanka



GIZELA REICHER-THONOWA

1904–?

Wybitna badaczka literatury, nazywana matką polskiej komparatystyki literackiej. W 1914 r. ukończyła szkołę powszechną, następnie uczyła się w prywatnym gimnazjum żeńskim. W 1922 r. zdała maturę rozpoczęła studia na Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu filologii polskiej, angielskiej, językoznawstwa i filozofii. Na ostatnim roku studiów zapisała się do Studium Pedagogicznego. W 1927 r. jeszcze jako studentka obroniła doktorat. Ponieważ jej szanse na asystenturę na UJ, ze względu na jej żydowskie pochodzenie i płeć, były minimalne, pracowała jako nauczycielka w gimnazjum i w żydowskiej charytatywnej Centrali Towarzystw Opieki nad Sierotami (CENTOS). W 1933 r. opublikowano jej doktorat *O ironii Juliusza Słowackiego w świetle badań estetyczno-porównawczych*, przełomową książkę, dziś uważaną przez badaczy twórczości wieszczka za kanoniczną. Niewiele wiadomo o jej losach w czasie II wojny światowej. W 1940 r. pełniła funkcję sekretarki w Centosie- Centrali Towarzystw Opieki nad Sierotami przy ul. Podbrzezie 3. Jej ślad urywa się w sierpniu 1940 r. w Krakowie. Data i miejsce jej śmierci pozostają nieznanne.

fot. https://gwzkrakow.pl/wp-content/uploads/2021/05/Gizela_Richter.jpg



DIANA REITER

1902–1943 (?)

Jedna z pierwszych kobiet-architektek w Krakowie. Urodziła się w zamożnej, zasymilowanej rodzinie żydowskiej. W 1927 r. ukończyła Wydział Architektury na Politechnice we Lwowie. W 1928 r. rozpoczęła pracę w Biurze Budowlanym Powiatowej Dyrekcji Robót Publicznych Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie. Był to niewątpliwie sukces, świadczący o jej talencie i determinacji, w II RP osoby pochodzenia żydowskiego na ogół miały trudności ze znalezieniem pracy w sektorze publicznym. Nie rezygnowała ze swoich ambicji zawodowych. W konkursie na nowy gmach Biblioteki Jagiellońskiej, w zespole z Adamem Moscherem i Zdzisławem otrzymała III nagrodę. W 1932 r. Diana uzyskała uprawnienia budowlane, co pozwoliło jej na samodzielną pracę architekta. W 1933 r. prawdopodobnie rozpoczęła pracę w pracowni Kulczyńskiego, gdzie pozostała do 1941 r. W 1936 r. wstąpiła do nowo utworzonego Związku Inżynierów Żydowskich, którego głównym celem była walka o prawo do pracy dla inżynierów żydowskich, doradztwo zawodowe, kształcenie zawodowe, wydawanie czasopism i książek specjalistycznych oraz organizacja wystaw. Reiter samodzielnie zaprojektowała dwa zachowane do dziś budynki mieszkalne w stylu Bauhausu: kamienicę przy al. Beliny-Prażmowskiego 26 oraz czteropiętrową kamienicę przy ul. Pawlikowskiego 16. W 1942 r. trafiła do getta na krakowskim Podgórzu, potem do obozu w Płaszowie, gdzie pracowała przy budowie baraków dla niemieckich strażników obozowych. Kiedy ściana jednego z nich runęła, Diana została pobita i zastrzelona przez Oberscharführera Alberta Hujara.

fot. https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/1/1a/Diana_Reiter.jpg/640px-Diana_Reiter.jpg



RÓŻA ROCK

1871–1926

Działaczka społeczna, twórczyni nowoczesnego zakładu wychowawczego dla sierot żydowskich w Krakowie przy ulicy Dietla, inicjatorka powstania Bursy Sierot Żydowskich Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich przy ulicy Podbrzezie na krakowskim Kazimierzu. Od 1918 r. kierowała pracami Stowarzyszenia Krakowskich Kobiet Izraelskich dla Ochrony i Wychowania Sierot „Megadle Jesomim”. Wychowankowie prowadzonej przez nią instytucji zdobywali wykształcenie na poziomie elementarnym oraz praktyczne umiejętności zawodowe dające im szansę samodzielnego utrzymania po opuszczeniu zakładu. Doprowadziła do rozbudowy placówki, co znacznie poprawiło warunki bytowe wychowanków. W 1937 roku w zakładzie było 89 sierot. Róża nazywana jest „matką sierot żydowskich”. W pracy wspierał Różę jej mąż, Łazarz Rock, architekt i radny miasta Krakowa. Zmarła w Wiedniu w wyniku komplikacji po operacji związanej z usunięciem nowotworu. Jej pogrzeb zamienił się w żalobną manifestację krakowskich Żydów. Jest pochowana na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej.

fot. <https://gwzkrakow.pl/2021/05/27/roza-rock/>



JULIA ROMOWICZ

1889–1942

Aktorka. Właściwie Julia Monderer. Debiutowała na scenie Teatru Miejskiego im. Juliusza Słowackiego w Krakowie w 1909 r. w roli Racheli w *Weselu* Stanisława Wyspiańskiego, ale nie została zaangażowana. W sezonie 1912/13 pracowała w Teatrze Popularnym w Łodzi, w latach 1922–25 w Teatrze Bagatela, a od 1925 do 1939 r. w Teatrze im. J. Słowackiego, gdzie zagrała ponad siedemdziesiąt ról. Wystąpiła m. in. w *Dziadach*, *Sędziach* i *Weselu* (tym razem jako Klimina).

„Miała jasnorude włosy, zawsze starannie ubrana, trochę ekstrawagancko, trzymała się prosto, dumnie. Robiła wrażenie. Spacerowała po Kalwaryjskiej z małym białym psem o nazwie Szpic”. [Wspomnienie *Nahuma Manora-Monderera*, za: Diana Poskuta-Włodek, *Duchy przeszłości. Ciocia Julcia*, https://encyklopediateatru.pl/repository/performance_file/2013_12/58069_rzecznia_teatr_slowackiego_krakow_1999.pdf]

Występowała również jako recytatorka na wieczorach poezji awangardowej. Ostatni raz pojawiła się na scenie teatru w *Moralności pani Dulskiej* w listopadzie 1939 r. już po wybuchu wojny. Julia, Polka pochodzenia żydowskiego, po utworzeniu w Krakowie getta, przeniosła się tam z rodziną, której mimo propozycji przejścia na aryjską stronę (Julia miała tzw. „dobry wygląd”) nie chciała opuścić. Z ojcem, siostrą i bratem trafiła do jednego z pierwszych transportów z getta do obozu zagłady. Zginęli prawdopodobnie w Bełżcu w 1942 r.

„Nie święciła spektakularnych tryumfów, nie wydawano pocztówek z jej podobiznami ani nie urządzano jej głośnych benefisów. Była tylko skromną, ale – jak się wówczas mówiło – „użyteczną” aktorką drugiego planu”.

[Diana Poskuta-Włodek, *Duchy przeszłości*]

fot. <https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/143266/c6db070ee0456c3a49008ff1925e5c38/>



ERNA ROSENSTEIN

1913–2004

Malarka, poetka. Tworzyła obrazy, asamblaże, rysunki, pisała scenariusze nigdy niezrealizowanych filmów, bajki i wiersze.

W latach 30. studiowała w Wiener Frauenakademie, a następnie w Krakowie w pracowni Weissa. W okresie studiów nawiązała kontakt z Grupą Krakowską. W 1937 r. wyjechała do Paryża, gdzie zetknęła się z malarstwem surrealistycznym. W 1939 r. za udział w demonstracji pierwszomajowej została aresztowana i potem wraz z innymi manifestantami sądzona. „Wyroki były niskie, w końcu wznosiliśmy hasła antyhitlerowskie”. Wyrok się nie uprawomocnił. W okresie okupacji hitlerowskiej przebywała w lwowskim getcie. Po tragicznej śmierci rodziców ukrywała się w Warszawie, potem w Częstochowie. Wspomnienie traumatycznych przeżyć wojennych powracają w jej twórczości. W 1957 r. współtworzyła odradzającą się Grupę Krakowską. Od 1949 r. mieszkała w Warszawie. Twórczość Erny Rosenstein, bardzo osobista jest sytuowana w granicach szeroko pojmowanego surrealizmu. Uprawianie tego rodzaju sztuki w powojennej Polsce było wyborem nie tylko estetycznym, ale i politycznym. Dla Erny Rosenstein surrealizm stał się ucieczką od trudnej teraźniejszości i sposobem na poradzenie sobie z dramatycznymi przeżyciami przeszłości.

fot. <https://beresfoundation.pl/kalendarium-maria/>



ANTONINA ROŹNIATOWSKA

1860–1895

Jedną z pierwszych polskich rzeźbiarek. Rzeźbiarstwa uczyła się na Wyższych Kursach dla Kobiet Adriana Baranieckiego, gdzie później prowadziła wykłady z modelowania dla początkujących. Tworzyła parce o tematyce religijnej, rodzajowej, symbolicznej, w marmurze, terakocie, brązie i gipsie. Jest autorką dwóch posągów Heleny Modrzejewskiej. Dla Teatru im. J. Słowackiego wykonała popiersie Józefa Blizińskiego w brązie. Wystawiała w Towarzystwie Przyjaciół Sztuk Pięknych i Zachęcie. Uczestniczyła w Pierwszej Wystawie Sztuki Polskiej w Krakowie zorganizowanej w 1887 r. Jej prace znajdują się w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie.

fot. Antonina Roźniatowska, przed 1894 r., fot. Juliusz Mien
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Antonina_Ro%C5%BCniatowska#/media/Plik:Antonina_Ro%C5%BCniatowska_\(cropped\).jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Antonina_Ro%C5%BCniatowska#/media/Plik:Antonina_Ro%C5%BCniatowska_(cropped).jpg)



KRYSTYNA RÓŻYSKA-TOŁOCZKO

1909–2001

Architektka, plastyczka. Zaliczana do grona pionierów polskiego modernizmu. Studia na Wydziale Architektury Politechniki Lwowskiej ukończyła w 1938 r. Już w czasie studiów projektowała wnętrza, meble i inne formy użytkowe. Od samego początku jej projekty cechowało dążenie do prostoty, geometryzacji, syntetycznej formy. W 1939 r. rozpoczęła pracę w Katedrze Architektury Monumentalnej macierzystej uczelni. W 1945 roku Krystyna wyszła za mąż za kolegę z uczelni, Józef Różyskiego. Małżeństwo osiedliło się w Zakopanem, gdzie wspólnie z mężem projektowała przedmioty z drewna: talerze, misy i biżuterię. Różyska była współtwórcą filii krakowskiego Miastoprojektu. Po przeniesieniu się do Krakowa otrzymała zlecenie przebudowy pierzei starych kamienic przy placu Szczepańskim i Plantach oraz ich adaptacji na Pawilon Wystawowy Sztuki, który został otwarty w 1965 r. Po raz pierwszy w zabytkowym centrum Krakowa powstał nowoczesny budynek. Różyska wpisała nowoczesną, brutalistyczną bryłę w zabytkowy kontekst. O wyjątkowej sile oddziaływania Bunkra Sztuki stanowią kontrasty przeszklonych płaszczyzn i surowego muru, w którego chropowatym licu widoczne są docięnięte deski szalunku. Rzeźbiarska powierzchnia została zaprojektowana przez Antoniego Hajdeckiego i Stefana Borzęckiego. Różyska wykonała szereg innych projektów dla Krakowa. Między innymi: Osiedle Krowodrza, budynek mieszkalny przy Rzeźniczej 20–21, kawiarnię hotelu „Monopol”, Klub Aktora SPATiF, biura „Orbisu” przy placu Szczepańskim. Została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi i Odznaką SARP. Architektka najchętniej jednak projektowała obiekty górskie, jak np. schronisko na Szynszeli.

fot. <https://www.archimemory.pl/thumb/200/img/869.jpg>



HELENA RUBINSTEIN

1872–1965

Self-made woman. Założycielka wielkiego koncernu kosmetycznego. Już jako 20-latką prowadziła świetnie prosperującą firmę. Urodziła się na krakowskim Kazimierzu przy ulicy Szerokiej numer 14. Była najstarszą z ośmiorga córek Augusty Gitel Silberfeld i Hercla Naftalego Rubinsteina. Ojciec utrzymywał rodzinę ze sprzedaży nafty oraz jaj. Wymigrowała z Krakowa najpierw do Australii, gdzie w Melbourne po kilku latach otworzyła swój pierwszy salon piękności, potem do USA. Tworzyła kosmetycznego imperium. To ona wprowadziła na rynek wodoodporny tusz do rzęs i kremy lecznicze. Przyjaciółka artystów, kolekcjonerka sztuki (Laurencin, Renoir, Picasso, Chagall, Matisse, Miro, Modigliani). Portretowana przez Pabla Picassa i Salvadora Dali. Nazywana „cesarzową urody”. W 1953 r. stworzyła fundację zajmującą się działalnością charytatywną, wspierająca szczególnie instytucje pomagające kobietom i dzieciom, ale także szkoły i muzea.

„Ale panna Rubinstein jest ulepiona z innej gliny niż większość otaczających ją młodych kobiet. Nie rwie się do zakładania rodziny, wychowywania dzieci, które będą do niej podobne. W jej marnościach nie ma miejsca na czułe słówka, przysięgi przy świetle księżycy czy miłosne uściski. W perfekcyjnie zbudowanym mózgu szumią poważne słowa, bilanse, księgi rachunkowe, przychody lub rozwój. Jest jedną z nielicznych self-made women swojego czasu i ma zamiar dalej iść tą drogą. Całkiem sama. Nie potrzebuje mężczyzn. Do czego miałyby ich potrzebować?”

[Michèle Fitoussi, Helena Rubinstein. *Kobieta, która wymyśliła piękno.*]

fot. Krakowski portret młodej Heleny Rubinstein. Lata 80. lub 90. XIX wieku. Archives Helena Rubinstein/
<https://www.wmagazine.com/story/helena-rubinstein-jewish-museum>



JADWIGA RUBIŚ

1948–2000

Fotoreporterka, dziennikarka. Studiowała historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim i dziennikarstwo w Podyplomowym Studium Dziennikarskim Uniwersytetu Śląskiego. Początkowo uprawiała fotografię artystyczną, wzięła udział w I i II Międzynarodowym Salonie Fotografii Artystycznej Aktu i Portretu „Venus” w 1971 r. i 1972 r., organizowanym przez Krakowskie Towarzystwo Fotograficzne. Współpracowała z pismami studenckimi, m.in. „Politechnikom”, „itd”. Od lat sześćdziesiątych związana z krakowską prasą, „Echem Krakowa”, „Dziennikiem Polskim” i „Gazetą Krakowską”. Zdjęcia jej autorstwa ukazywały się również w „Przekroju”, „Twoim Stylu”, „Filmie”, „Sezonie”. Autorka zdjęć do katalogów wystaw sztuki współczesnej. Uczestniczka wielu wystaw zbiorowych, indywidualnie pokazywała swoje prace w krakowskich klubach: „Pod Jaszczurami”, „Pod Gruszką”, w Ośrodku Telewizji Kraków, w galerii Domu Polonii w Krakowie. W 2008 roku jej prace pokazano w ramach zbiorowej wystawy „Dokumentalistki – polskie fotografi XX wieku” w Zachęcie w Warszawie. W Niemczech prezentowano jej zdjęcia na wystawach „Solidarność '80 i '81” i „Stan wojenny w Krakowie”. Współpracowała z krakowskimi muzeami, galeriami, teatrami. Za swój cel uważała dokumentowanie życia miasta we wszystkich jego przejawach, szczególnie w dziedzinie kultury. Wśród fotoreporterów była jedyną, która opatrzyła swoje zdjęcia własnym komentarzem. W 1968 r. dokumentowała wydarzenia studenckiego Marca, kilkanaście lat później w Gdańsku fotografowała odsłonięcie i poświęcenie stoczniowych Krzyży.



HANNA RUDZKA-CYBISOWA

1897–1988

Malarka. W 1945 r. jako pierwsza kobieta otrzymała profesurę na krakowskiej ASP. Jedną z reprezentantek kapizmu. W wieku 14 lat zaczęła pobierać prywatne lekcje rysunku. W 1917 r. rozpoczęła studia w Szkole Sztuk Plastycznych w Warszawie. Z powodu problemów finansowych po trzech latach musiała przerwać studia. W 1921 r. wróciła na studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1923 r. studiowała w pracowni Józefa Pankiewicza. W tym samym roku znalazła się w Komitecie Paryskim, zawiązanym przez studentów, nazywanych kapistami, którzy zbierali pieniądze na wyjazd do Francji. W 1924 r. członkowie Komitetu wyjechali do Paryża, tworząc we francuskiej stolicy filię krakowskiej ASP pod kierownictwem Pankiewicza. W 1931 r. artystka wzięła udział w pierwszej wystawie kapistów w paryskiej Galerie Zak. W latach 1937–1939 prowadziła wakacyjne kursy dla nauczycieli w liceum w Krzemieńcu. W czasie okupacji hitlerowskiej spędzonej w Krakowie zaangażowała się w organizację Samopomocy Koleżeńskiej w Domu Plastyków. W 1945 r. jako pierwsza kobieta w historii Akademii została powołana na stanowisko profesora krakowskiej ASP. W 1960 r. otrzymała nominację na stanowisko dziekana wydziału malarstwa, pracę pedagogiczną kontynuowała do 1967 r. W 1976 r. podpisała List 59, protestujący przeciwko zmianom w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Jej prace znajdują się m.in. w Muzeum Narodowym w Krakowie, Muzeum Krakowa.

fot. Hanna Rudzka-Cybis na przeglądzie końcoworocznym, ASP Kraków, 1964 r.

<https://sztukipiekne.pl/5-ciekawostek-o-hannie-rudzkiej-cybis/>



ANNA RYDLÓWNA

1884–1969

Pielęgniarka, pedagogka, działaczka społeczna. Siostra poety Lucjana Rydla. W *Weselu* Wyspiański przedstawił ją jako Haneczkę. Anna naukę w zakresie szkoły podstawowej i średniej odbywała w domu, uczęszczała także na Kurs dla Kobiet i Szkoły Domowej Pracy w Kuźnicach. Potem zajęła się pracą społeczną w Świeckim Stowarzyszeniu Pań Ekonomek św. Wincentego a'Paulo opiekującym się ubogimi chorymi. Należała do inicjatorków powołania dwuletniej szkoły pielęgniarstwa w 1911 r., w której sama podjęła naukę. Już jako pielęgniarka wykonywała pracę instruktorki, prowadząc zajęcia z etyki i historii pielęgniarstwa. W czasie I wojny pierwszej światowej szkolila ochotniczek do szpitali wojennych do opieki nad rannymi i organizowała szpitale epidemiczne, następnie podjęła pracę w szpitalu wojskowym. Od 1930 r. Rydlówna wróciła do pracy w szkole pielęgniarstwa, równocześnie zostając jej dyrektorką. Aktywnie działała w Polskim Stowarzyszeniu Pielęgniarek Zawodowych. W 1938 r. za zasługi w pracy nauczycielki została odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi. W 1943 r. zorganizowała w Krakowie pomoc sanitarną dla planowanych akcji zbrojnych AK przeciw Niemcom. W 1945 r. rozpoczęła pracę przygotowawczą do kolejnego otwarcia szkoły, co nastąpiło w marcu 1945 r. Funkcję dyrektorki pełniła do 1950 r., kiedy to Ministerstwo Zdrowia przejęło pod swój nadzór szkołę pielęgniarstwa. Rydlówna podjęła pracę rejestratorki w Centralnej Wojewódzkiej Przychodni Wenerologicznej. Przez kilka lat nie chciano uznać jej kwalifikacji pielęgniarzkich. Dopiero po zmianach politycznych, jakie nastąpiły w 1956 r., uzyskała prawo do wykonywania zawodu. W 1961 r. przeszła na emeryturę. Jej działalność została doceniona przez Międzynarodową Organizację Czerwonego Krzyża, która 1949 r. przyznała jej najwyższe międzynarodowe odznaczenie – Medal Florence Nightingale.



BŁ. ANIELA SALAWA

1881–1922

Błogosławiona Kościoła katolickiego. Patronka Franciszkańskiego Zakonu Świeckich w Polsce. Urodziła się w Sieprawiu w wielodzietnej, ubogiej rodzinie chłopskiej. Ukończyła jedynie dwie klasy szkoły powszechnej, ponieważ musiała pomagać matce przy gospodarstwie. Ponieważ nie chciała wyjść za mąż, podobnie jak jej siostry podjęła pracę służącej w Krakowie. Od roku 1897, przez dwadzieścia lat Aniela Salawa była służącą u krakowskich domach. Pod wpływem szoku śmierci starszej siostry zdecydowała się na złożenie ślubu dozgonnej czystości. W 1900 r. wstąpiła do Stowarzyszenia Sług Katolickich św. Zyty, które prowadziło schronisko dla bezdomnych dziewcząt i nosiło pomoc krakowskim służącym. Chciała wstąpić do któregoś z klauzurowych klasztorów, jednak z powodu słabego zdrowia i braku wymaganego posagu odmówiono jej przyjęcia. W 1912 r. zafascynowana postacią naukami świętego z Asyżu wstąpiła jak tercjarka do III zakonu św. Franciszka. W czasie I wojny światowej zaangażowała się w pomoc w rannym żołnierzom w krakowskich szpitalach. Ciężka praca i mizerne odżywianie osłabiły jej chory organizm. Ostatnie lata życia nie mogąc z powodu stanu zdrowia podjąć pracy zarobkowej, spędziła w skrajnej biedzie. Swoje cierpienia traktowała jako wynagrodzenie za grzechy świata. Obdarzona została przeżyciami mistycznymi, które opisała w swoim *Dzienniku*. Niedługo po śmierci Anieli zaczęto doznawać za jej przyczyną cudownych uzdrowień, które oo. Franciszkanie skrupulatnie rejestrowali. W 1991 r. została wyniesiona na ołtarze. W 2005 zarejestrowano w Krakowie Fundację na rzecz Chorych na SM im. Bł. Anieli Salawy, której celem jest pomoc dla osób cierpiących na schorzenia narządu ruchu, zwłaszcza na stwardnienie rozsiane.

fot. Bł. Aniela Salawa, https://pl.wikipedia.org/wiki/Aniela_Salawa



MAGDALENA SAMOZWANIEC (MAGDALENA STARZEWSKA-NIEWIDOWSKA)

1894–1972

Pisarka, satyryczka, felietonistka, nazywana „**pierwszą damą polskiej satyry**”. Siostra Marii Pawlikowskiej Jasnorzewskiej. Magdalena Ukończyła Szkołę Sztuk Pięknych dla Kobiet Marii Niedzielskiej, a następnie kurs zdobnictwa. Dzieciństwo i młodość spędziła w Kossakówce. Debiutowała na łamach „Nowin Krakowskich” w 1912 r. W 1922 r. opublikowała *Na ustach grzechu*, parodię Trędowatej, która okazała się wielkim sukcesem czytelnictwem i uczyniła z Magdaleny, osobą „modną” i rozpoznawalną nie tylko w kręgach artystycznych. Karol Estreicher napisał o niej, że „**weszła do naszej literatury wielkim krokiem. Tam zasiadła nie wśród wieszczów ani nauczycieli narodu, lecz wśród polskich satyryków**”. W 1923 r. wspólnie z Antonim Stonińskim wydała zbiór humoresek *Czy chcesz być dowcipny? Straszliwe opowiesci „na wesoło*”. Wystawiona w 1924 r. sztuka jej autorstwa *Malowana lala* wywołała towarzyski skandal, ponieważ jej bohaterami były postacie znane w krakowskim środowisku artystycznym. Współpracowała z kabaretem „Kukielki u Hawelki”, występowała również w poznańskich kabaretach. Publikowała w wielu czasopismach, m.in. „Cyruliku Warszawskim”, „Bluszczu”, „Tygodniku Ilustrowanym”, „Przekroju”, „Szpilkach”, „Dzienniku Polskim”. Po wojnie zamieszkała w Warszawie. W 1956 r. wydała wspomnienia: *Maria i Magdalena*, a w 1973 r. już po jej śmierci ukazała się *Zalotnica niebieska*, fabularyzowaną opowieść o jej siostrze Marii. Samozwaniec uchodzi za prekursorkę wieczorów autorskich. Od 1926 r. Samozwaniec objeżdżała większe miasta polskie ze swoimi wieczorami autorskimi, które wówczas nazywano „odczytami”.

fot. <https://alchetron.com/Magdalena-Samozwaniec#magdalena-samozwaniec-69c9461e-2bad-4acb-bb2c-fd86921b883-resize-750.jpeg>



ZAJDENKI

DINA SEIDEN 1865–1918
MARIA SEIDEN 1898–1969
PAULINA SEIDEN 1894–1943

Antykwariuszki. W 1800 r. Leibl Taffet otworzył antykwariat przy ulicy Szpitalnej 8 w Krakowie. Jego córką była Dina Seiden, właścicielka własnego antykwariatu przy Szpitalnej 5, który z kolei przejęły jej córki Maria i Paulina, przenosząc go na Szpitalną 16. Syn Diny, Szaja w 1927 r. założył wydawnictwo „Księgarnia Powszechna. Paulina nie przeżyła wojny, Maria po wojnie wróciła do Krakowa i wznowiła działalność antykwariatu, prowadząc jednocześnie wypożyczalnię książek przy Szpitalnej 5. W 1956 r. odmówiono jej przedłużenia zezwolenia na dalszą działalność. Po śmierci Marii, Szaja opuścił Polskę, przekazując wcześniej zbiory antykwariatu państwu polskiemu. W bibliotece Muzeum Krakowa znajdują się 52 starodruki z tego zbioru, m. in. dzieła Seneki z 1590 r.

fot. Giełda używanych podręczników szkolnych przy ul. Szpitalnej w Krakowie, wrzesień 1928 (Narodowe Archiwum Cyfrowe)



MARIA SIEDLECKA

1856–1942

Działaczka na rzecz emancypacji kobiet. Całe życie była związana z Krakowem, gdzie mieszkała przy ulicy Szpitalnej 7, w kamienicy „Pod Rakiem”. Działalność oświatową rozpoczęła na początku lat 90. XIX wieku w Towarzystwie Szkoły Ludowej, z którym była związana do końca życia, organizując imprezy charytatywne, sprawując pieczę nad szkołami ludowymi i instytucjami oświatowymi. Przyczyniła się do wybudowania dwóch szkół: w Wolicy i w Białej. Wraz z Kazimierzą Bujwidową założyła Czytelnię dla Kobiet, jedną z najważniejszych instytucji krakowskiego ruchu postępowego, łączącą cele oświatowe, samopomocowe i emancypacyjne. W imieniu Czytelni Siedlecka podpisała petycję do Rady Państwa w Wiedniu, domagającą się dopuszczenia kobiet do studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz umożliwienia kobietom wykonywania zawodów lekarki czy farmaceutki. Członkini Stowarzyszenia Pomocy Naukowej dla Polek im. J. I. Kraszewskiego, które w 1896 r. utworzyło pierwsze gimnazjum żeńskie w Krakowie. Redaktorką pisma dla kobiet wiejskich „Przodownica” (1899–1912), na łamach, którego nawoływała m.in. do tworzenia czytelni w wsiach i w miasteczkach.

fot. Maria Siedlecka w otoczeniu uczestników uroczystości udekorowania jej odznaką „Gwiazdy Górnośląskiej” za ofiarną pracę podczas plebiscytów i powstań śląskich



WANDA SIEMASZKOWA

1867–1947

Aktorka, reżyserka, dyrektorka teatru, pedagoga, reformatorka gry scenicznej, pionierka realizmu na scenie. Jako pierwsza w deklamacji estradowej wprowadziła gwarę chłopską. W 1886 r. rozpoczęła naukę gry aktorskiej u Józefa Kotarbińskiego. W 1887 r. zadebiutowała w Krakowie. Od 1888 r. używała nazwiska męża, aktora Antoniego Siemaszko. W latach 1894–1899, 1900–1902 występowała na scenie Teatru Miejskiego. Aktorka bardzo ceniła twórczość Stanisława Wyspiańskiego, w którego dramatach zagrała znaczące role, o co zresztą sama się starała. Marię w prapremierze *Warszawianki* (1898), *Pannę Młodą* w prapremierze *Wesela* (1901). Do jej popisowych ról należały m. in. szalona Julka w *W sieci* J. A. Kisielewskiego, *Młynarka* w *Zaczarowanym kole* Rydla. Zyskała ogromne uznanie jako odtwórczyni ról w sztukach Ibsena

„To nie był świetny popis techniki aktorskiej, to była ta wielka, ta głęboka sztuka artystki z Bożej łaski, która wchłania w siebie duszę poety, przepiękając ją w ogniach własnego natchnienia i oddaje ludziom lepszą, potężniejszą, głębszą”. Władysław Rabski o roli Julki „Kurier Warszawski” 1902. W latach 20. i 30. XX w. występowała w zorganizowanym przez siebie zespole wędrownym, grała też gościnnie w tetrach Warszawy, występowała w Chicago. W czasie okupacji sowieckiej Lwowa występowała w polskim Teatrze Dramatycznym. Była dyrektorką teatrów m.in. w Bydgoszczy, Warszawie, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i – po II wojnie światowej – przez dwa sezony w Rzeszowie. Członkiem kilku organizacji społecznych, m.in.: Ligii Kobiet, Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Publikowała w prasie artykuły z dziedziny sztuki i teatru. Pisywała felietony do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, Autorka U progu moich wspomnień teatralnych.

fot. Wanda Siemaszkowa w roli Julki w sztuce *W sieci* J. A. Kisielewskiego, fot. Józef Sebald 1895
<https://polona.pl/preview/b7085570-d2aa-4862-8c8c-ef016f137225>



JÓZEFA SINGER (PEREL SINGER)

1881–1955

Pierwowzór postaci Racheli z *Wesela* Wyspiańskiego, córka bronowickiego karczmarza Hirsza Singera. Pepa skończyła szkołę podstawową w Bronowicach, potem handlową w Krakowie. Ojciec chciał, żeby córka pomagała w prowadzeniu karczmy, ale Perel bardziej interesował Kraków, książki i życie bohemy. W karczmie ojca szczerze dawała artystom wódkę na kredyt. Przesiadwała w kawiarni „Jama Michalika”, stając się bohaterką szopek Zielonego Balonika. Przez całe życie była blisko z Rydlami. Zawód zdobyła dzięki Annie Rydlównie, siostrze Lucjana. W 1914 r. ukończyła kurs pielęgniarski organizowany przez Stowarzyszenie PP Ekonomek św. Wincentego à Paulo i pracowała w szpitalach wojskowych, również legionowych, a po wojnie w Szpitalu Wojskowym Inwalidów w Bronowicach na stanowisku przełożonej pielęgniarek. W 1922 r. założyła prywatną praktykę pielęgniarsko-fizjoterapeutyczną i w tej roli była w mieszkaniu Szymborskich przy Radziwiłłowskiej. Przeszła na katolicyzm w związku ze ślubowaniem, jakie złożyła, że dokona tego, gdy Polska odzyska niepodległość. Po wybuchu II wojny światowej, mieszkała w centrum Krakowa, ignorując przepisy okupanta dotyczące Żydów. Nie przeprowadziła się do getta i nie nosiła opaski z gwiazdą Dawida. Po namowach Rydlów przeniosła się jednak do Bronowic. Pod koniec 1942 r. w Warszawie dostała się w ręce szmalcowników, udało się jej jednak wykupić. Po kapitulacji powstania warszawskiego trafiła do obozu w Pruszkowie. Po wojnie wróciła do Krakowa. Jej bracia i siostra zginęli w czasie okupacji.

fot. <https://stacjaniebo.pl/2021/05/rachela-z-wesela/>



IRENA SOLSKA

1877–1958

Aktorka, reżyserka dyrektorka teatrów. W latach 1896–1900, 1905–1910, 1913–1918 była związana z Teatrem Miejskim (później im. J. Słowackiego) w Krakowie. W 1899 r. poślubiła Ludwika Solskiego i odtąd występowała pod nazwiskiem Solska. Dla wielu była symbolem Młodej Polski, dekadencji, perwersji, wyzwolonej kobiecości. Nazywana „egerią modernizmu”. Uznanie przyniosły jej role w dramatach Wyspiańskiego, Ibsena, Maeterlincka, Zapolskiej, Przybyszewskiego, Słowackiego. Świetnie wypadła w rolach kobiet nadwrażliwych, tajemniczych, egzaltowanych, emanujących erotyzmem. Sukcesy odnosiła również jako interpretatorka współczesnej poezji. Solska, córka malarki, Bronisławy Poświk była również uzdolniona plastycznie.

„Będzie bardzo często sama komponować wspiane kostiumy, a nawet sama je szyć lub malować, sama będzie dobierać zestawienia kolorów.” [L. Kuchtówna, *Irena Solska*, Warszawa 1980]

„Obdarzona wielką intuicją, zwraca główną uwagę na całość psychologiczną każdej roli. Gra p. Solskiej sprawia wrażenie nieustannej improwizacji, a pomimo to jest szczerą, dokładną i zajmującą”. [„Tygodnik Ilustrowany”]

Pozowała Wyspiańskiemu, Mehofferowi, Wyczółkowskiemu, Witkacemu. W 1908 r. w Teatrze Miejskim, w prapremierowym przedstawieniu *Lady Godivy* Staffa jako pierwsza kobieta pojawiła się na scenie nago.

„[...] bez trykotu, zamiast którego sływały z jej głowy bujne, długie, rude włosy, niezbyt zresztą szczególnie zakrywające wspaniale szczegóły jej doskonale wymodelowanego ciała”.

[Andrzej Pronaszko.]

Portret Ireny Solskiej, S. Wyspiańskiego, 1904 r.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Irena_Solska#/media/Plik:Irena_Solska.jpg



MARIA STANGRET

1929–2020

Malarka, autorka tekstów literackich, aktorka Teatru Cricot 2. W latach 1955–1958 studiowała malarstwo w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Od 1956 r. była członkinią Stowarzyszenia Artystycznego Grupa Krakowska i brała udział we wszystkich zbiorowych manifestacjach tej formacji. Od 1957 r. była współpracowniczką i aktorką Teatru Cricot 2, w 1961 r. poślubiła jego twórcę, Tadeusza Kantora. Występowała w wszystkich jego spektaklach i happeningach. W 1962 r. rozpoczęła pisanie „powieści bez kresu”, wydanej w 2002 r. pod tytułem *Pamiętnik Dziadka*. Początkowo malowała obrazy w stylu informel, którą w latach 60. porzuciła na rzecz minimalizmu, geometrycznych form i techniki assemblażu. Obrazom zaczęły towarzyszyć integralnie z nimi związane obiekty. W latach 80. oraz 90. zwróciła się w kierunku natury. Płótna przedstawiające domy, drzewa i pola uzupełniane były realnymi przedmiotami kontrastującymi z malarską iluzją. Motywem często pojawiającym się w jej twórczości są kartki z zeszytu jako obiekty conceptualne, a także miejsce zapisu emocji artystki. Jej prace znajdują się w zbiorach m.in. Muzeum Sztuki w Łodzi, Muzeum Narodowego w Krakowie, Muzeum Narodowego we Wrocławiu, Kolekcji Galerii Foksal, Guggenheim Museum w Nowym Jorku.

„Dopiero pod wpływem moich prac Tadeusz zainteresował się owym konfrontowaniem obrazu i przedmiotu”. Maria Stangret

Maria Stangret, fot. Erling Mandelmann, 1965 r.
[https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Stangret-Kantor#/media/Plik:María_Stangret_\(1965\)_by_Erling_Mandelmann.jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Stangret-Kantor#/media/Plik:María_Stangret_(1965)_by_Erling_Mandelmann.jpg)



FRANCISZKA STARZEWSKA

1850–1940

Reformatorka hotelarstwa. Żona adwokata Rudolfa Starzewskiego. W 1883 r. została właścicielką Hotelu Pod Różą (dawniej de Russie), mieszczącego się u zbiegu ulic Floriańskiej 14 i św. Tomasza 16 w dawnym, renesansowym pałacu Prospera Provana, dworzana królowej Bony. Doprowadziła do odnowienia obiektu znacznie podnosząc jego standard i zróżnicowała ceny noclegów. Hotel należał on do pierwszej kategorii krakowskich hoteli. Był pierwszym, w którym oferowano nocleg ze śniadaniem. Róża Starzewska dzięki swojej zaradności, inteligencji i energii zgromadziła duży majątek. Oprócz hotelu była właścicielką 6 kamienic, co czyniło ją jedną z największych posiadaczek nieruchomości w Krakowie. Należała do Zrzeszenia Właścicieli Nieruchomości. Zmarła w 1940 r. w Krakowie. Starzewska była również propagatorka najnowszych trendów mody, swoimi strojami nieraz wprawiała w zdumienie, a nawet budziła oburzenie w konserwatywnym mieście. Zofia Ordyńska w swoim pamiętniku opowiada o niej Starzewska pojawiła się na mszy w kościele Mariackim w sukni, krótszej o 15 cm zwyczajowo noszonej długości, co wywołało wielkie poruszenie:

„Nawet damy z high-life’u zaczęły się niespodziewanie wiercić i wychylać z ławek, już nie mówiąc o starszych paniusiach i dewotkach, które podniosły formalny alarm. Niektóre zaczęły wprost głośno wykrzykiwać, że to sodomia i gomora, że takich co to pokazują nogi, nie winno się wpuszczać do Domu Bożego i że należy czym prędzej zawiadomić księdza prałata”. [Z. Ordyńska, *To już prawie sto lat. Pamiętnik aktorki*, Wrocław 1970]

<https://zbiory.mufo.krakow.pl/card/mhf-677-ii-2/>



MARTA STEBNICKA

1925–2020

Aktorka teatralna i filmowa, reżyserka teatralna, pieśniarka. W 1941 r. wraz z matką przyjechała ze Lwowa do Krakowa, gdzie została uczennicą szkoły przemysłu artystycznego (Kunstgewerbeschule). Jako aktorka debiutowała w krakowskim konspiracyjnym teatrze Tadeusza Kantora. Wystąpiła w przedstawieniach, które przeszły do historii polskiego teatru: w *Balladynie* Słowackiego (Skierka) i w *Powrocie Odysa Wyspiańskiego* (Telemak). **„Premiera była w maju 1943 roku. To był czas, którego się nie zapomina, a rozedrganie, które mieliśmy w sobie, zostało do dziś”.**

Marta Stebnicka o premierze *Balladyny*

Jej powojenny debiut odbył się w 1945 r. na scenie Starego Teatru, gdzie wystąpiła w roli Elwiry w *Świętoszku* Moliera. Aktorstwa uczyła się w Studium Teatralnym przy Starym Teatrze na jednym roku z Tadeuszem Łomnickim, Andrzejem Szczepkowskim, Marianem Cebulskim, Wiktoorem Sadeckim. W latach 1947–1960 była związana z Teatrem im. J. Słowackiego, na którego scenie zagrała z powodzeniem m. in. Królową Izabellę w *Owczym źródle de Vegi*, Marynę w *Weselu* Wyspiańskiego. Występowała również w „Krakowskim Salonie Poezji” prowadzonym przez ten teatr. Od 1960 r. była aktorką Starego Teatru. Współpracowała z wybitnymi reżyserami: Władysławem Krzemińskim, Bronisławem Dąbrowskim, Lidią Zamkow, Zygmuntem Hübnerem, Konradem Swinarskim, Józefem Szajną, Jerzym Jarockim. W latach 1960–1990 Marta Stebnicka była związana z literacko-artystycznym kabaretem „Jama Michalika”, jako wykonawczyni piosenek i autorka tekstów. Przez ponad 40 lat była wykładowczynią Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie. Została odznaczona Złotym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis”.

fot. <https://teatrkrakowie.pl/galeria/marta-stebnicka>



MARIA STECZKOWSKA

1832–1918

Jedna z pierwszych kobiet turystek w Tatrach, pionierka tatrzańskich wycieczek. Nauczycielka szkoły podstawowej w Zakrzowie (koło Kalwarii Zebrzydowskiej). Córka profesora matematyki na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach 1842–64 często spędzała wakacje w Zakopanem, skąd odbywała liczne wyprawy w Tatry w towarzystwie góralskiego przewodnika (Jędrzej Wala Starszy). Przeszła większość szlaków należących dzisiaj do klasycznego kanonu wycieczek tatrzańskich: Morskie Oko, Dolina Kościeliska, Dolina Pięciu Stawów, Dolina Strążyska i Gąsienicowa. Weszła na Krzyżne (w towarzystwie księdza Józefa Stolarczyka). W 1864 r. z przyjaciółmi, bez przewodnika odbyła wyprawę na Czerwone Wierchy. Wydała anonimowo książkę *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, która dla wielu była pierwszym tatrzańskim przewodnikiem. W „Tygodniku Ilustrowanym” pod kryptonimem „M.S.” opublikowała cykl tekstów pt. *Wycieczka na Babią górę*.

Po śmierci rodziców i rodzeństwa w 1882 r. wstąpiła do zakonu wizytek w Krakowie, przyjmując imię zakonne Rafaela. Pochowana na Cmentarzu Rakowickim.

„Każdemu wybierającemu się w góry, radzę zaopatrzyć się w wygodne i mocne obuwie, gdyż obcisłe i cienkie nie wystarczy ani na jedną wycieczkę. Nic niewygodniejszego także do podróży po górach, jak długie i szerokie suknie. Niech więc każda kobieta, przyjeżdżająca tutaj z zamiarem zwiedzania gór, wyrzeczy się mody na tę parę tygodni i ubiera się krótko i wygodnie, o ile pozwala przyzwoitość, gdyż niedogodności ubioru bardzo wiele się przyczyniają do utrudzenia”. Maria Steczkowska, *Obrazki z podróży do Tatrów i Pienin*, ok. 1872

<https://www.facebook.com/752684154824677/photos/pcb.2822041891222216/2822011107891961/?type=3&theater>



FELICJA STENDIG

1895–1945

Feministka, dziennikarka, esperantystka. Ojciec prowadził na krakowskim Kazimierzu sklep z artykułami szweskimi, zajmował się też sprzedażą skór do produkcji obuwia. Marzyła o studiach uniwersyteckich, ale zgodnie z życzeniem rodziców ukończyła Dwuklasową Szkołę Handlową Żeńską przy Akademii Handlowej w Krakowie i zanim wybrała zawód dziennikarki, prowadziła księgowość w rodzinnej firmie. Samodzielnie opanowała osiem języków obcych, pogłębiając ich znajomość w Instytutach Włoskim i Francuskim, Towarzystwie Esperanto i jako wolna słuchaczka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po odbyciu letnich kursów University of London Holiday Course in English for Foreign Teachers, została dyplomowana nauczycielką angielskiego i korespondentką Uniwersytetu w Londynie. Była jedną z założycielek krakowskiego Towarzystwa Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajowej, udzielała się w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich. Publikowała w wielu czasopismach, nie tylko kobiecych, w „Nowym Dzienniku”, feministycznym tygodniku „Ewa, „Przyjaciółce”, „Życiu Świadomym” Boya i Krzywickiej. Szczególnie interesowały ją zagadnienia związane z instytucją małżeństwa, planowaniem rodziny, pedagogiką, udziałem kobiet w kulturze. W 1934 r. na zlecenie Polskiego Radia opracowywała biografie wybitnych kobiet. W jej domu na spotykali się żydowscy artyści i intelektualści .W 1936 r. jako uczestniczka Kongresu Kobiet relacjonowała jego przebieg dla kilku gazet. W 1938 r. wydała eseje *Usta lakierowane*. Zmarła z wycieńczenia już po wyzwoleniu w obozie Bergen-Belsen. Siostra Leopolda Infelda, słynnego fizyka, współpracownika Einsteina, nominowanego do Nagrody Nobla w 1964 r.

fot. <https://sztetl.org.pl/pl/biogramy/194239-stendig-felicja>



EWA STOJOWSKA

1908–1995

Aktorka, reżyserka teatralna, pieśniarka. Dzieciństwo spędziła w Zakopanem, potem w Krakowie. Następnie rodzina przeniosła się do Lwowa, gdzie Ewa po maturze zaczęła występować w studenckich teatrzykach. W Rozgłośni Polskiego Radia we Lwowie występowała w niezwykle popularnej audycji – „Wesołej lwowskiej fali”. W latach 1935–38 była aktorką Teatrów Miejskich, a w latach 1938–39 Teatru Marii Malickiej w Warszawie. Podczas okupacji grała w teatrach jawnych, według Romana Niewiarowicza za zgodą władz podziemnych, równocześnie była łączniczką w komórce kontrywiadu ZWZ, przносиła broń, meldunki, prasę i dokumenty konspiracyjne. W jej mieszkaniu ukrywali się Żydzi. W wskutek donosu konfidenta została aresztowana wraz z całą konspiracyjną grupą w 1943 r. Po ciężkim śledztwie na Pawiaku i pobycie w więzieniu we Lwowie i na Montelupich w Krakowie, została wywieziona do Oświęcimia, skąd po kilku miesiącach trafiła do obozu w Bergen-Belsen. Po oswobodzeniu, w 1945 r. występowała w teatrze „Cyrulik Warszawski” reaktywowanym w Brukseli. W 1946 r. wróciła do kraju i zamieszkała w Krakowie, gdzie w latach 1946–88 występowała i reżyserowała w im. J. Słowackiego.

fot. https://staremelodie.pl/piosenkarze/827/Ewa_Stojowska



JADWIGA STROKOWA

1854–1916

Poetka, publicystka, pedagoga, społeczniczka. Znana także pod pseudonimem Jadwigi z Łobzowa. Córką nauczyciela ludowego, uczestnika Wiosny Ludów i powstańca styczniowego. Kształciła się w seminarium nauczycielskim we Lwowie, żeby później pracować jako nauczycielka. Działała na rzecz oświaty wśród kobiet wiejskich, była Członkini Towarzystwa Szkoły Ludowej, wraz z Adamem Asnykiem założyła pierwszą czytelnię tego towarzystwa. W 1890 r. została nauczycielką w Łobzowie. Była pierwszą przewodniczącą Ligi Kobiet Galicji i Śląska, redaktorką naczelną „Polskiego Ludu” i krakowskiego czasopisma „Nauczycielka”. Jako publicystka współpracowała m.in. ze „Szkolą”, „Nową Reformą”, „Kurierem Lwowskim”, „Gazetą Ludową” oraz pismami dla dzieci: „Światelkiem”, „Młody Wiek”. Angażowała się w działania na rzecz oświaty wśród kobiet wiejskich i działała w ruchu kobiecym. Autorka monografii twórczości Adama Mickiewicza *Król pieśni, Gawęd dziejowych*, broszur biograficznych o sławnych Polakach oraz popularnej historii Polski od czasów najdawniejszych do współczesności. Wydała zbiór baśni i legend polskich. Pisała scenariusze obrazków scenicznych dla teatrzyków amatorskich i szkolnych, najczęściej dotyczących historii Polski. W okresie I wojny światowej publikowała utwory o treści patriotycznej i antyrosyjskiej. Swoje utwory wydawała przeważnie własnym sumptem, w tym celu w r. 1903 założyła „Bibliotekę Jadwigi z Łobzowa”. W 1951 jej utwory zostały wycofane z polskich bibliotek i objęte cenzurą.

fot. https://pl.wikipedia.org/wiki/Jadwiga_Strokowa



ZOFIA STRYJEŃSKA

1891–1976

Malarka, graficzka, ilustratorka, projektantka tkanin i zabawek, scenografka. Najbardziej popularna artystka polskiego XX-lecia międzywojennego. Była członkinią członkini Stowarzyszenia Artystów Polskich „Rytm”. Studiowała w szkole malarskiej dla kobiet Marii Niedzielskiej w Krakowie. W 1911 r. w przebraniu mężczyzny rozpoczęła studia malarskie w Akademii Sztuk Pięknych w Monachium. Zdemaskowana została dopiero po roku. Po powrocie do kraju Stryjeńska obracała się w kręgu krakowsko-zakopiańskiej bohemy. W latach 1921–1927 mieszkała w Zakopanem, gdzie jej mąż, Karol Stryjeński był dyrektorem Szkoły Przemysłu Drzewnego. Matężństwo było burzliwe, w 1927 r. Stryjeński umieścił Zofię w szpitalu psychiatrycznym, dopiero wyrok sądu ja uwolnił. Po rozwodzie Stryjeńska straciła prawo do opieki nad dziećmi. Zafascynowana słowiańską mitologią trawestowała w swoich pracach motywy ludowe i religijne. W 1918 r. wstąpiła do Warsztatów Krakowskich. Jej dziełem są freski w Muzeum Techniczno-Przemysłowym w Krakowie, polichromia sal w Baszcie Senatorskiej na Wawelu. W okresie największej popularności prace Stryjeńskiej były rozpowszechniane w formie tek, albumów i pocztówek. W 1925 r. na Międzynarodowej Wystawie Sztuki Dekoracyjnej w Paryżu, ozdobiła salę główną polskiego pawilону panneaux przedstawiającymi Rok obrzędowy w Polsce zdobywając cztery nagrody Grand Prix. W Teatrze im. J. Słowackiego stworzyła scenografię do dwóch spektakli. Pierwszą z nich były dekoracje do „Promieni FF” oraz scenografię i kostiumy do *Balladyny* (premiera: 20 VI 1927).

„Zaprojektowane przez Stryjeńską dekoracje zostały wyabstrahowane z realiów folklorystycznych, a motywy ludowe ulegały swobodnemu przekształceniu. [...]” [T. Boy-Żeleński]

Po wojnie wyemigrowała z dziećmi do Szwajcarii. Ostatnie lata życia Stryjeńska mieszkała samotnie w Genewie. Pod koniec życia zdiagnozowano u niej schizofrenię.

<https://zbiory.mufo.krakow.pl/card/mhf-677-ii-2/>



S. STUDZIŃSKIE

KONSTANCJA 1787–1853
FILIPINA 1797–1877

Farmaceutki. Siostry klasztoru Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia, zwanego szarytkami. Krakowskie szarytki w założonym w 1714 r. szpitaliku przy ul. św. Jana prowadziły własną aptekę. Szpitalik został włączony do utworzonego w 1780 r. pierwszego w Polsce szpitala klinicznego, który przejął również aptekę. W szpitalu akademickim, przeniesionym na Wesołą i zwanym odtąd Generalnym Szpitalem św. Łazarza, aptekę nadal zajmowały się zakonnice, na co niechętnie patrzyły władze uniwersyteckie, zarzucające siostrze brak wykształcenia i wiedzy. Wskutek tych nieprzychylnych opinii zakon złożył do rządu skargę na profesorów i aby pozbawić przeciwników argumentów, wydelegował siostry Studzińskie na studia uniwersyteckie. Był to ewenement na skalę europejską. Siostry studiowały eksternistycznie jako kobiety nie miały wstępu w mury uniwersytetu, również egzamin końcowy odbył się nie na uniwersytecie, lecz w szpitalu św. Łazarza. Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 24 sierpnia 1824 r. wystawił siostrze dyplom, w którym uznał je za „zdątną aptekarkę w stopniu magistrom farmacji służącym”.



MARTA SUCHANEK

1909–2008

Pierwsza kobieta, która zdobyła dyplom Akademii Górniczej (obecnie AGH) w Krakowie i tytuł inżyniera górniczego. Ukończyła Państwowe Gimnazjum Żeńskie w Krakowie, po czym w 1927 r. zapisała się na Wydział Górniczy Akademii Górniczej. Jeszcze jako studentka, w latach 1931–1936 była zastępczynią asystenta, a później asystentką w Zakładzie Geodezji i Miernictwa Górniczego Akademii. Pracę dyplomową na temat miernictwa górniczego obroniła z wynikiem bardzo dobrym. Po studiach pracowała w kopalni węgla kamiennego Walenty w Rudzie Śląskiej. W 1939 r. przenieśli się do Warszawy, gdzie w czasie wojny pracowała w wydziale budowlanym Poczty Polskiej. Pod pseudonimem „Marta” i „Grześ” działała w Armii Krajowej, brała udział w powstaniu warszawskim. W 1974 r. przyznano jej londyński Krzyż Armii Krajowej, w 2007 r. została uhonorowana Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzonej Polski. Po wojnie pracowała w Społecznym Przedsiębiorstwie Budowlanym w Warszawie i Instytucie Badawczym Budownictwa. W latach 1950–1953 była redaktorką w czasopiśmie „Inżynieria i Budownictwo”. Zajmowała się również redakcją merytoryczną i klasyfikacją analiz dokumentacyjnych do Centralnego Instytutu Informacji Naukowo-Technicznej i Ekonomicznej.

fot. https://www.facebook.com/archiwumhistoriikobiet/photos/a.1090673510959440/2241041515922628/?locale=ar_AR&_rdr



HELENA SULIMA

1879 lub 1882–1944

Aktorka teatralna i filmowa. Gry aktorskiej uczyła się u Bolesława Ładnowskiego i Romana Żelazowskiego. Debiutowała w 1896 r. we Lwowie. W latach 1900–1906 i od 1908–1910 była aktorką Teatru Miejskiego w Krakowie. Między 1906 a 1910 grała na scenach Warszawskich Teatrów Rządowych. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości występowała nadal w Warszawie. Helena Sulima to pierwsza odtwórczyni postaci Racheli w prapremierze *Wesela*. Rolę tę grała z wielkim powodzeniem przez następne lata.

„Scena polska nigdy od premiery *Wesela* nie widziała i nie słyszała takiej Racheli jak Sulima. Jej wężowa postać w opiętej czarnej sukni, w czerwonym szalu, jej głos pełen egzaltowanego patosu tak zrosły się w naszym wspomnieniu z tą rolą, że Sulima na zawsze dla nas pozostała Rachelą, a Rachelą będzie na zawsze naszym wspomnieniem o Sulimie”. Jan Lechoń, *Sulima*, „Tygodnik Polski” 1945, nr 27

W Krakowie doceniono również jej interpretację Goplany w *Balladynie* i Idalii w *Fantazym Słowackiego*, Tytanii w *Śnie nocy letniej* Szekspira, Elizy w *Skąpcu* Moliere, Kseni w *Carze Samozwańcu* Rostworowskiego. Wystąpiła w kilkunastu przedwojennych filmach m. in.: w *Trędowatej*, *Panu Tadeuszu*, *Barbarze Radziwiłłównie*.

Przed I wojną światową pracowała w patronacie opiekującym się więźniami politycznymi. W latach 1932–39 była członkiem Zarządu Głównego ZASP i z jego ramienia opiekowała się Schroniskiem w Skolimowie. Zginęła w czasie powstania warszawskiego.

fot. Helena Sulima, ok. 1915 r.
<http://ct.mhk.pl/wps/portal/mhmk/main/storna-artefaktu?artefaktId={010BC720-F722-46CD-AA7D-1B-7C65BD836D}>



WANDA SZAJOWSKA
1911–2022

Pianistka, pedagożka. Urodziła się we Lwowie i tam ukończyła Galicyjskie Konserwatorium Państwowe w zakresie fortepianu i śpiewu. W czasie II wojny światowej uczestniczyła w podziemnym życiu kulturalnym Lwowa, wykonując utwory Fryderyka Chopina na tajnych koncertach. W 1945 roku, po przymusowej repatriacji, zamieszkała Krakowie i rozpoczęła studia na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, uzyskując w 1950 r. dyplom historyka sztuki. Od 1946 r. przez kolejne 22 lata jako nauczycielka gry na fortepianie była związana z założonym przez Krystynę Longchamps-Druszkiewicz Eksperymentalnym Studium Muzycznym. Jednym z jej uczniów był Antoni Wit. Następnie pracowała w podtrzymującej tradycję Studia, Państwowej Szkole Muzycznej I st. im. S. Wiechowicza. Jako pianistka uczestniczyła w niezliczonych koncertach. Zmarła w wieku 111 lat jako najstarsza Polka i prawdopodobnie najstarsza pianistka na świecie. Została uhonorowana Krzyżem Małopolski – Odznaką Honorową Województwa Małopolskiego.

„Pani Wanda z jednej strony wzbudzała respekt (...), ale z drugiej strony – pamiętamy jej cierpliwość, życzliwość i przede wszystkim to, że chciała i umiała przekazać nam miłość do muzyki. Była pełna tej miłości do końca życia, dlatego do późnych chwil grywała jeszcze na swoim fortepianie. Mam nadzieję, że i teraz – tam, gdzie jest – będzie mogła dalej na fortepianie grać”

– Antoni Wit

fot. https://www.krakow.pl/aktualnosci/263076,26,komunikat,-nie_zyje_pianistka_wanda_szajowska_miala_111_lat.html



SARA SZENIRER
1883–1935

Żydowska działaczka oświatowa i społeczna, z zawodu krawcowa. W Wiedniu Sara zetknęła się z ortodoksyjnym rabinem Mosze Fleschem, który w swoich wystąpieniach wychwalał wielką rolę kobiet w judaizmie i żydowskiej historii. Szenirer doszła do wniosku, że trzeba stworzyć miejsca, które żydowskim dziewczętom dadzą szansę lepszego zrozumienia historii i tradycji żydowskiej. Do tej pory, dziewczęta z religijnych domów nie studiowały Tory i innych świętych tekstów w oryginale, lecz jedynie uproszczone opowieści biblijne, inicjatywa Szenirer była więc prawdziwie rewolucyjna w swoich założeniach. W listopadzie 1917 r. Szenirer zorganizowała w Krakowie pierwszą szkołkę dla 25 uczennic. Mieściła się ona na rogu ulic Krakowskiej i św. Katarzyny. Placówkę nazwano Bejs Jakow (hebr. Dom Jakuba). Z czasem szkoła przeniosła się na ul. Św. Stanisława. Program szkół opierał się na założeniu, że należy połączyć edukację religijną, szacunek dla tradycji i języka jidysz z potrzebami życia codziennego, wprowadzono więc również przedmioty świeckie. Nazwa „Bejs Jaakow” odnosiła się do komentarza Rasziego do wersetu z księgi Wyjścia (19, 3), w którym Bóg nakazał Mojżeszowi, aby zwrócił się do „domu Jaakowa i synów Izraela”. Według Rasziego, pierwszy termin odnosił się do kobiet żydowskich, a drugi do mężczyzn. Sara Szenirer uważała, że Bóg najpierw skierował się do kobiet, gdyż to one wychowują kolejne pokolenia i to od nich zależy, czy dzieci pokochają Torę. Szybko zaczęły powstawać kolejne szkoły tego typu. Dziesięć lat od założenia pierwszej placówki Bejs Jakow miała już 300 filii w Polsce. W 1927 r. zorganizowała żeńskie seminarium nauczycielskie w Krakowie, kształtujące kadrę dla żeńskich szkół.

fot. https://pl.wikipedia.org/wiki/Sara_Szenirer#/media/Plik:Sara_szenirer.jpg



WISŁAWA SZYMBORSKA
1923–2012

Wybitna poetka, laureatka Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1996). Od 1929 r. mieszkała w Krakowie. Pierwszy tomik poezji *Dlatego żyjemy* opublikowała w 1952 r. W latach 1953–66 kierowała działem poezji w tygodniku „Życie Literackie”, a przez kolejne lata była jego felietonistką. Należy do najczęściej tłumaczonych polskich autorów. W Krakowie działa fundacja (powstała na mocy testamentu Szymborskiej), przyznająca nagrodę jej imienia.

„Mieszkam w Krakowie, a to znaczy, że go nie zwiędzam. [...] Mieszkam w Krakowie, a to znaczy, że przechodząc koło Wawelu myślę zazwyczaj o czym innym, niekoniecznie ważniejszym. Że mijając kościół św. Andrzeja nie zwalniam kroku, nie wzdycham, choć to przecież najpiękniejszy kościół w Krakowie. Że idąc Rynkiem nie przystaję przed kościołem Mariackim z głową ufnie zadartą w oczekiwaniu na trąbkę hejnału. Że nie ma mnie w żadnym wspaniałym turystycznym autokarze, przez którego wypucowane szyby z pewnością widać wszystko jakoś inaczej niż przez wiecznie nie domyte tramwajowe. [...] Mieszkam w Krakowie, a to znaczy, że oddycham krakowskim powietrzem latami, w przeciwieństwie do zwyczajnych turystów, którzy oddychają nim przez dni zaledwie kilka. Zresztą ten ich Kraków, Kraków turystyczny, to najwyżej jedna piąta Krakowa mojego, Krakowa rzeczywistego. Pozostałe cztery piąte są pod względem estetycznym najzupełniej takie sobie. Doprawdy, nie ze wszystkich okien widać Skalkę. Mieszkam w Krakowie, a to znaczy, że mieszkam w mieście o gwałtownie podwojonej ludności, mieście tłoczonym, zadmionym, hałaśliwym, gdzie musi się korzystać z rozlicznych uniedogodnień codziennego życia. Gdyby jednak Kraków stał się z dnia na dzień miastem czystym, przytulnym i świetnie zorganizowanym, to czy moja wrażliwość na jego uroki natychmiast by wzrosła? Podejrzewam, że tylko trochę. Wzrok absolutny, podobnie jak słuch absolutny, zdarza się przecież niesłychanie rzadko”.
Wisława Szymborska, *Lektury nadobowiązkowe*.



ANNA ŚWIRSZCZYŃSKA

1909–1984

Poetka, prozaiczka, dramatopisarka. Debiutowała w 1934 r. w „Wiadomościach Literackich”. Autorka utworów dla dzieci (z początku wspólnie z Janiną Porazińską). W latach 1936–1939 pracowała w Związku Nauczycielstwa Polskiego jako redaktorka „Małego Płomyczka”. W 1936 r. wzięła udział w strajku nauczycieli, protestujących przeciw zawieszeniu działalności Zarządu Głównego ZNP. Okupację spędziła w Warszawie. W 1943 r. powstał jeden z najlepszych jej utworów scenicznych: oparty na motywach antycznych dramat pt. *Orfeusz*, wystawiony w 1946 r. w Starym Teatrze w Krakowie w reż. Władysława Woźnika. W tym przedstawieniu zadebiutowała rolą Eurydyki, Halina Mikołajskiej). Publikowała w konspiracyjnych pismach i wydawnictwach. Jako sanitariuszka wzięła udział w powstaniu warszawskim. Na początku 1945 r. przyjechała do Krakowa, w którym mieszkała do końca życia. Publikowała w „Dzienniku Polskim”, „Świrszczyku”, „Tygodniku Powszechnym”, współpracowała z Polskim Radiem. W latach 1946–1950 była kierownikiem literackim Państwowego Teatru Młodego Widza w Krakowie. Wydała sześć tomików poezji (m. in. *Jestem baba*, *Budowałam barykadę*). Pisała o losie kobiety, erotyce, pożądaniu, rozpacz, emocjach w charakterystycznym oszczędnym stylu. Szczególnie wrażliwa była na los wiejskich kobiet, nierzadko poniżanych, bitych, ale trwających w małżeństwie, bo takie były normy obyczajowe. Poszukując nowej formy stopniowo pozbyła się metafor, porównań, stylizacji. Czesław Miłosz uznawał ją za jedną z najwybitniejszych poetek polskiej literatury współczesnej i nazwał ją „**Telimeną wyzwoloną**”.

fot. <https://encyklopediateatru.pl/autorzy/1078/anna-swirszczyńska>



ANNA TERLECKA

1810–1835

Poetka. Córka Hermana Schugta, profesora literatury starożytnej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Spośród jej różnorodnej twórczości literackiej: próby dramatyczne, powieści, wiersze, pośmiertnie została wydrukowana tylko niewielka część w Almanachu Słowianin 1837–39. Większość jej utworów pozostała w rękopisach znajdujących się w Bibliotece Jagiellońskiej oraz w Muzeum Krakowa. Utwory o wymowie patriotyczno-demokratycznej stanowią źródło informacji o przeżyciach i zapamiętywaniach ówczesnego krakowskiego środowiska literackiego. Wiersz *Żegnaj, miasto, Kraków stary*, śpiewany był przez mieszkańców Krakowa wyruszających do udziału w powstaniu listopadowym.

[https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Terlecka#/media/Plik:Anna_Terlecka_\(cropped\).jpg](https://pl.wikipedia.org/wiki/Anna_Terlecka#/media/Plik:Anna_Terlecka_(cropped).jpg)



TEKLA TRAPSZO

1873–1944

Aktorka teatralna i filmowa. Jedna z najwybitniejszych polskich aktorek-amantek przełomu XIX i XX w. Pochodziła z rodziny o dużych tradycjach aktorskich. Była nieślubną córką Anastazego Trapszo i Anny Eugenii Walerii z Ćwiklińskich. Już jako dziecko występowała w zespole prowadzonym przez ojca. Grała początkowo na prowincji, potem w Warszawie i Łodzi. Od 1891 do 1899 r. grała w Krakowie, gdzie szybko zyskała uznanie i popularność. Jej delikatna, eteryczna uroda spowodowała, że Tekla stała się obiektem westchnień młodych teatromanów, w tym Boya-Żeleńskiego. Na scenie Teatru Miejskiego wystąpiła m. in. w *Zemście*, *Ślubach panieńskich*, *Panu Damazym* Fredry, *Nowej Dejanirze* Słowackiego, *Nie igra się z miłością* Musseta, w polskiej prapremierze *Hanusi* Hauptmanna, *Dzikię kaczkę* Ibsena.

Od 1899 do 1927 grała w teatrach warszawskich. Za jej najwybitniejsze role uznaje się Anielę w *Ślubach panieńskich* Fredry, Lillę w *Lilli Wenedzie* i Salomeę w *Śnie srebrnym Salomei* Słowackiego oraz Księżniczkę Sieniawiankę w prapremierze *Uciekła mi przepióreczka* Żeromskiego u boku i w reżyserii Juliusza Osterwy.

„**Pani Tekla Trapszo (księżniczka) przypomina mi tak żywo piękno czasy krakowskiego teatru, że z najmilszym wzruszeniem widzę ją na scenie, słucham jej słodkiego głosu [...]**”. [Boy-Żeleński] Z końcem lat 20. Tekla Trapszo praktycznie zaprzestała występów na scenie, za to często występowała w filmie. Na ekranie zadebiutowała w 1911 r. rolą Joasa w *Sądzie Bożym* wg Sędziów Wyspiańskiego, w reżyserii S. Knake Zawadzkiego. Zagrała w sumie w 15 filmach.

fot. <https://polona.pl/preview/cde61398-07b8-4c6f-a8b-9-44399734a53e>



KAZIMIERA TRETER

1894–1985

Pianistka, nauczycielka w Państwowej Szkole Muzycznej w Krakowie. Działaczka na rzecz opieki nad zwierzętami w międzywojennej Polsce. Wieloletnia członkini i aktywistka Związku Opieki nad Zwierzętami, działającego w latach 1928–1949. Związek jako pierwszy w Polsce wprowadził instytucję nadzwyczajnego inspektora egzekwującego zapisy pionierskiego rozporządzenia z 1928 r. o ochronie zwierząt. Działaczami Związku byli również Zygmunt Nowakowski (dyrektor Teatru im. J. Słowackiego) i architekt Adolf Szyszko-Bohusz. Związek, organizował kwesty i rewie charytatywne, interweniował w sprawach dręczonych psów i kotów, koni dorożkarskich, wróbl i gołębi. Wielkim osiągnięciem ZOZ było otwarcie w 1934 r. pierwszego w Polsce ambulatorium dla małych zwierząt. **„W obronie koni, psów i ptaków, niechaj przoduje w Polsce Kraków”** brzmiało jedno ze związkowych haseł. Treterowa zajmowała się kształtowaniem wrażliwości na zwierzęta szczególnie wśród dzieci i młodzieży. Nawiązała kontakty i współpracowała z zagranicznymi stowarzyszeniami walczącymi o prawa zwierząt. m. in. z angielskim RSPCA (The Royal Society for the Prevention of Cruelty to Animals). Dużą zasługą Treterowej było zorganizowanie w Krakowie Dnia Konia czy Dnia Dobroci dla Zwierząt.

fot. Uroczystość w siedzibie Związku Opieki nad Zwierzętami, ul. Zwierzyniecka 42. Z psem na rękach Kazimiera Treterowa, po prawej Zygmunt Nowakowski, 1935 r.
<http://ct.mhk.pl/wps/portal/mhmk/main/storna-artefaktu/?artefactId={10250FD9-34E8-4474-881B-1343D-6D732B7}>



MARIA TURZYMA

1860–1922

Wydawczyni, redaktorka, pisarka, działaczka emancypacyjna. W okresie 1902–1907 była naczelną „Nowego Słowa”, dwutygodnika społeczno-literackiego poświęconego sprawom kobiet. Było to pismo feministyczne, wyrażające dążenia emancypacyjne i skierowane do kobiet postępowych. Pisały do niego Kazimiera Bujwidowa, Maria Dułębiana. W 1904 r. założyła Stowarzyszenie Związek Kobiet i została jego przewodniczącą. W 1906 r. opublikowała broszurę *Wyzwalając się kobietę*, ukazując i analizując zniewolenie kobiet, wzywała do emancypacji. Działała w krakowskim kole Ligi Kobiet Galicji i Śląska. Autorka licznych tekstów publicystycznych zajmujących się kwestią kobiecą: m.in. *Handel kobietami* i *Potrójne więzy kobiety*, w którym zajmowała się problemem zależności ekonomicznej kobiet od mężczyzn. Publikowała w „Krytyce”, „Prawdzie” i „Kurierze Codziennym”. Od 1907 r. prowadziła pensjonat w Zakopanem, a w 1911 r. przeniosła się do Lwowa. Służyła jako kurierka w Legionach, działała w POW.

„[...] choćby kobieta zdobyła niezależność materialną, bezwzględna i dostatnią, choćby stała się wolną w małżeństwie i macierzyństwie, choćby wywalczyła najdalej idące prawa polityczne, nie stanie się wolnym człowiekiem, póki nie potarga tych więzów, które ducha jej krepują”.

„Nadchodzi dzień, w którym kobieta nie zachce rodzić „ludzkiego mięsa” dla armat lub kobiecych ciał dla pracy, cierpienia czy rozpusty. Nadchodzi dzień, kiedy kobieta będzie matką wtedy, kiedy zeche”.

fot. Portet z książki Cecylii Walewskiej *W walce o równą prawa: nasze bojownice*, 1930 r.
https://pl.wikipedia.org/wiki/Maria_Turzyma#/media/Plik:Maria_Turzyma.jpg



BARBARA UBRYK

1817–1898

Urodziła się w Węgrowie jako Anna Ubryk. Wcześniej straciła rodziców i trafiła do warszawskiego klasztoru sióstr wizytek. Po kilku miesiącach pobytu u sióstr załamała się nerwowo. Nocami krzyczała, twierdziła, że widzi duchy. Wróciła na krótko do rodzinnego domu, skąd rodzeństwo szybko jej się pozbyło i znalazła się u sióstr karmelitanek bosych w Krakowie, jednego z najsurowszych żeńskich zakonów. W 1840 r. Anna wstąpiła do klasztoru karmelitanek, przyjmując imię Barbara Teresa od św. Stanisława. Po dwóch latach choroba powróciła, Barbara okaleczała się, zdzierała z siebie ubranie. Lekarz zalecił zimne okłady, środki przeczyszczające, pijawki. Kiedy poprawa nie nastąpiła, zamkniętą w zimnej, pozbawionej okien celi bez łóżka, bez dostępu światła i świeżego powietrza, gdzie spędziła 21 lat. W 1869 r. do krakowskiego sądu wpłynął donos o przetrzymywaniu zakonnicy w podziemiach klasztoru przy ul. Kopernika. Wysłani na miejsce śledczy zobaczyli w celi siedzącą na kupie słomy wychudzoną, wyczerpaną kobietę. Wieść o Barbarze rozeszła się po mieście. Krakowianie ruszyli do klasztoru i wyważyli bramę, dopiero interwencja wojska rozproszyła napastników. Wśród protestujących miał być wdziany Jan Matejko. Do aresztu trafił przeor karmelitów i dwie siostry przełożone. Z czasem jednak protesty ucichły a sąd sprawę umorzył, stwierdzając, że osoba chora psychicznie nie podlega postanowieniom Ustawy Karnej o bezprawnym ograniczeniu wolności. Powołał się również na zasadę nadrzędności nad prawem krajowym konkordatu, który postanawiał, że zakonnica po ślubach wieczystych nie może opuścić murów klasztoru. Barbara to symbol społecznego wykluczenia jako kobieta, osoba dotknięta chorobą psychiczną, ofiara systemu kościelnego kościoła. Ubryk resztę życia spędziła w zakładzie dla umysłowo chorych, gdzie zmarła w zapomnieniu.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Sprawa_Barbary_Ubryk#/media/Plik:Barbara_Ubryk.jpg



WANDA

Ta, co nie chciała Niemca. Zgodnie z legendą była córką Kraka, która nie godząc się na małżeństwo z niemieckim księciem Rytgierem, rzuciła się do Wisły, zapobiegając wojnie z Niemcami. Pierwsze informacje na jej temat podał kronikarz Wincenty Kadłubek, który zaczął pisać swoją kronikę ok. 1190 r., według niego Wanda była córką Grakcha, która po śmierci ojca przejęła rządy.

„[...] przewyższała [ona] wszystkich zarówno piękną postacią, jak powabem wdzięków” „najważniejsi z roztroprych zdumiewali się nad jej radami i najokrutniejsi spośród wrogów łagodnie li na jej widok”, a ona sama „dziewictwo wyżej stawiała od małżeństwa”. [Wincenty Kadłubek, *Kronika*]

Kronikarz nic nie wspomina o małżeńskich planach Niemca. W jego opowieści „tyran lemański” jak go określił, uznał po prostu, że skoro na tronie w sąsiednim kraju zasiada kobieta, to właściwie jest tak, jakby ten tron był wolny. Jednak kiedy najechał Kraków, jego wojsko zrezygnowało z walki pod wpływem urody i tajemniczej mocy Wandy. Upokorzony, rzucił się na własny miecz i oddał siebie w ofierze, aby ci, którzy go zdradzili, oraz ich potomkowie „starzeli się pod niewieściami rządami”. Kadłubek nie opisuje okoliczności śmierci Wandy, pisze jedynie, że „bez następcy zesłała ze świata”. Późniejsi kronikarze modyfikowali treść opowieści Kadłubka, dodając nowe wątki do pierwotnego zapisu. Motyw matrymonialny i samobójczy do legendy o Wandzie wprowadził autor *Kroniki Wielkopolskiej*, a Jan Długosz w swoich rocznikach wyjaśnia pochodzenie nazwy rzeki Wisła:

Maksymilian Piotrowski, *Śmierć Wandy*, 1859
https://pl.wikipedia.org/wiki/Wanda_%28legendarna_ksi%C4%99%C5%BCniczka%29#/media/Plik:Piotrowski_%C5%9A-mier%C4%87_Wandy.jpg



KATARZYNA WEIGLOWA

1460–1539

Wdowa po Melchiorze Wejglu, kupcu i rajcy krakowskim. W wieku 70 lat, na polecenie biskupa krakowskiego Piotra Gamrata, który oskarżył ją przed królową Boną, została uwięziona pod zarzutem wyznawania herezji. Prawdopodobnie zaczęła wyznawać unitarianizm pod wpływem pism Martina Borrhausa (Cellariususa) opublikowanych w 1527. W więzieniu spędziła 10 lat, zanim ostatecznie została spalona żywcem na stosie na Małym Rynku w wieku 80 lat 19 kwietnia 1539 r. Weiglowa była być może pierwszą osobą w Polsce, która zginęła na stosie za dokonanie apostazji.

Spalenie na stosie w XVI wiek, źródło: wikimedia commons



HELENA WITKOWSKA

1870 – 1938

Pierwsza w Polsce kobieta nauczycielka historii w gimnazjum żeńskim. Tłumaczka, popularyzatorka historii Polski, działaczka oświatowa, twórczyni koncepcji wychowania obywatelskiego i działaczka feministyczna. Po śmierci męża i córki wyjechała za granicę do Szwajcarii, gdzie po studiach w 1897 r. otrzymała licencjat z nauk społecznych na uniwersytecie w Genewie. Po powrocie do kraju przez rok pracowała jako nauczycielka historii w szkole Wiktorii Niedziałkowskiej we Lwowie. Uczyła historii Polski, historii powszechnej i geografii w pierwszym gimnazjum żeńskim w Krakowie. Jednocześnie publikowała popularne zarysy historii Polski i powszechnej a także wypisy szkolne dla potrzeb swoich uczniów. Od 1901 r. członkini i sekretarka wydziału Towarzystwa Szkoły Gimnazjalnej Żeńskiej w Krakowie. Od 1912 do 1919 r. była nauczycielką i następnie także dyrektorką w szkole koedukacyjnej im. Marii Ramułowicz w Krakowie. W latach 1919–1923 uczyła na państwowych kursach nauczycielskich w Krakowie. Była wykładowczynią historii Polski i nauk obywatelskich na kursach wakacyjnych dla nauczycielstwa ludowego. W latach 1917–1923 nauczycielką nauk obywatelskich w miejskiej szkole gospodarstwa domowego w Krakowie, a następnie w państwowej szkole zawodowej żeńskiej w Krakowie. Od 1922 r. współredagowała kwartalnik „Polska współczesna”. W 1928 r. wzięła udział we Wszechświatowym Zjeździe Służby Społecznej w Paryżu. Od 1929 r. pracowała w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego jako instruktorka wychowania obywatelskiego. Twórczyni koncepcji wychowania państwowego.

Portret z książki Cecylii Walewskiej *W walce o równość prawa: nasze bojownice*, 1930 r., https://pl.wikipedia.org/wiki/Helena_Witkowska#/media/Plik:Helena_Witkowska.jpg



IRENA WOLLEN

1934–2011

Reżyserka teatralna, telewizyjna, filmowa. Ukończyła Wydział Polonistyki UJ i Wydział Reżyserii Filmowej „łódzkiej filmówki”. Jeszcze w trakcie filologicznych studiów w Krakowie prowadziła studencki Teatr 38. Na początku lat 60. przez dwa lata występowała w Teatrze Rapsodycznym Mieczysława Kotlarczyka. W latach 1970–92 była realizatorką i reżyserką w krakowskim oddziale TVP, a w latach 1974–77 jego główną reżyserką. W jej dorobku znajdują się zarówno filmy dokumentalne poświęcone sztuce jak i spektakle telewizyjne. Pracowała z największymi aktorami, m.in. z Teresą Budzisz-Krzyżanowską, Anną Polony, Janem Fryczem, Krzysztofem Globiszem, Tadeuszem Malakiem, Janem Peszkiem, Jerzym Stuhrem, Jerzym Trelą. Reżyserowała również w teatrach Tarnowa, Szczecina i w Teatrze Bagatela w Krakowie. Przez kilkanaście lat prowadziła zajęcia z reżyserii w Studium Scenografii krakowskiej ASP, współpracując z Lidą i Jerzym Skarżyńskimi. Była wykładowczynią krakowskiej PWST.

fot. <https://dziennikpolski24.pl/irena-wollen-nie-zyje/ga/2975852/zd/2906834>



BRONISŁAWA WOLSKA

1840–1926

Aktorka. Zarówno jej ojciec, mąż, jak i rodzeństwo występowali na scenie. Ogółem grała około tysiąca ról. Do 1865 r. używała na scenie nazwiska panińskiego, Ładnowska. Debiutowała w 1854 r. w teatrze krakowskim. Występowała również w teatrach innych miast i w zespołach objazdowych. W 1865 r. poślubiła aktora Władysława Wolskiego i odtąd używała jego nazwiska. Od 1865 do 1911 r. występowała w Krakowie. W 1881, w dziesięć lat po śmierci pierwszego męża, wyszła ponownie za mąż i opuściła scenę.

„Ustąpienie Wolskiej to prawdziwa klęska dla repertuaru. Nie ma prawie sztuki, która by jej współudziału nie wymagała, a o jej zastąpieniu trudno nawet marzyć”. [Stanisław Koźmian]

W 1884 r. po śmierci drugiego męża powróciła do teatru. W latach 1893–1911 należała do zespołu Teatru Miejskiego. Karierę zaczęła od ról naiwnych i amantek. Stosunkowo wcześniej przeszła do ról charakterystycznych. W swoim dorobku miała wiele znakomitych ról, zarówno w dramacie jak i w komedii.

„Teatr w moim rozumieniu jest pracą dnia codziennego w warunkach sztuki widowiskowej. Grą maski, ruchu, ciała i stroju przeobrażamy doczesność w wieczność. [...] Kim ja jestem? – pyta się aktor po skończonej roli. – Szminka – brzmi odpowiedź reżysera. Szminka jest cudownym lekiem, by nerwy uspokoić. Publiczność szuka aktora, szminka daje mu charakter człowieka sztuki. Widownia oświetla twarz, szminka zakrywa wiek i stan aktora. Szminka jest gazą na posągu aktorki, osłania i w tajemnicza. Aktorka przestaje być kobietą z towarzysztwa, bo ona towarzystwo opuściła od chwili swego aktorstwa, gdy wraca, rozmawiają z nią niemal jako odtwórczynią roli, w której się najlepiej podobała”. [Wolska, *Z zacisza garderoby teatralnej* [w:] *Wspomnienia aktorów*]

fot. Bronisława Wolska, 1912, <http://ct.mhk.pl/wps/portal/mhmk/main/strona-artefaktu?artefactId={76F14F13-B071-451D-9E-76-A7439C8A792B}>

JADWIGA WOYCICKA

1921–1983

Wieloletnia, pracownica archiwum i biblioteki Teatru im. Słowackiego w Krakowie, Przez lata gromadziła dokumenty i pamiątki dotyczące życia teatralnego Krakowa, służyła radą i pomocą wielu historykom teatru.



STANISŁAWA WYSOCKA

1877–1941

Aktorka, reżyserka. Kształciła się w Warszawskim Towarzystwie Muzycznym. Jej występ w pokazie szkolnym nie znalazł uznania i nie otrzymała dyplomu ukończenia Klasy Dykcji i Deklamacji. Swoją karierę rozpoczynała w teatrach objazdowych i prowincjonalnych realizujących repertuar komediowy i farsowy. Jednak to role tragiczek otworzyły jej drzwi do wielkiej kariery scenicznej. W 1901 r. debiutowała na scenie Teatru Miejskiego w Krakowie, w którym występowała do 1911 r.

„Oto będzie nowa Modrzejewska”.

[Feliks Koneczny]

W 1915 r. w Kijowie założyła na wzór Studiów MChAT eksperymentalny Teatr Studya. W okresie dwudziestolecia międzywojennego Wysocka podróżowała po Polsce realizując kolejne spektakle i role. W Teatrze im. J. Słowackiego pracowała jako reżyserka i aktorka w latach 1923–1926, potem występowała gościnnie. Wykładała w warszawskim Państwowym Instytucie Sztuki.

„Stanisławę Wysocką ujrzałam tylko raz jeden i tylko na filmie [...]. Film był ckliwy zgodnie z oczekiwaniem, aktorzy bez wyrazu, jakby się wstydzili własnej obecności. I nagle bum, zjawia się w tym towarzystwie osoba z innego wymiaru, najpewniej z greckiej tragedii, jakowaś matka królów, kapłanka niepojętego tutaj obrządku, twarz w majestacie, oczy (jeśli tak można rzec) z nadmiarem spojrzenia – aż ktoś stęknął w sąsiednim rzędzie, takie to było wspaniałe, a zarazem ni w pięć, ni w dziewięć. Nie dłużej niż dwie minuty gościła Wysocka w tym filmie, a tytuł jego „Trędowata”. [Wisława Szymborska]

Stanisława Wysocka jako Balladyna w Balladynie J. Słowackiego, 1909
[https://teatrwrakowie.pl/images/upload/aktualnosci/spektakle/Balladyna/balladyna_program_net%20\(1\).pdf](https://teatrwrakowie.pl/images/upload/aktualnosci/spektakle/Balladyna/balladyna_program_net%20(1).pdf)



LIDIA ZAMKOW

1918–1982

Aktorka, reżyserka, kierowniczka artystyczna teatru, pedagożka, tłumaczka. Przed wybuchem II wojny światowej studiowała medycynę i aktorstwo na Wydziale Aktorskim Państwowego Instytutu Sztuki. Studia aktorskie kontynuowała w czasie okupacji na konspiracyjnych kursach tej uczelni. Jako aktorka wystąpiła po raz pierwszy w podczas okupacji w Krakowie w konspiracyjnej inscenizacji sztuki Antoniego Cwojdzińskiego *Freuda teoria snów* w reżyserii Jana Świderskiego.

Studiowała reżyserię w PWST w Łodzi u Leona Schillera, którego była również asystentką.

Do połowy lat 50. Zamkow w myśl jedynej, słusznej ideologii, reżyserowała socrealistyczne dramaty. Dopiero w okresie „odwilży” zaczęła kłaść nacisk na psychologiczne, egzystencjalne i etyczne dylematy bohaterów swoich przedstawień w kontekście współczesności. Uchodziła za reżyserkę wnikliwą, przełamującą konwencje, sięgającą po mocne środki wyrazu. Krytycy są zdania, że swój najlepszy czas w teatrze przeżyła w Krakowie. W Starym Teatrze wyreżyserowała m. in. *Na dnie* Gorkiego, *Kapitana z Köpenick* Zuckmayera, *Kali-gulę* Alberta Camusa. W połowie lat 60. W Teatrze im. J. Słowackiego zrealizowała wybitne przedstawienia: *Opera za trzy grosze* Brechta, *Szklana menażeria* Williama, *Makbet* Szekspira, *Tragedia optymistyczna* Wsiewołoda Wiszniewskiego, *Król Edyp* Sofoklesa, *Moralność Pani Dulskiej*, *Ameryka* Kafki, *Wesele* Wyspiańskiego.

W latach 70. Pracowała w Teatrze Studio w Warszawie. Wyreżyserowała ponad 80 przedstawień teatrze, w telewizji ponad trzydzieści.

Lidia Zamkow, fot. Edward Hartwig
<https://audiovis.nac.gov.pl/obraz/59232/12485e-6428d5a15c71d0fe5ba776a9bd/>



GABRIELA ZAPOLSKA

1857–1921

Aktorka, pisarka, dyrektorka i reżyserka. Przedstawicielka polskiego naturalizmu szokowała śmiałością poruszanych tematów takich jak nierówność kobiet i mężczyzn, społeczna hipokryzja, aborcja, prostytucja. Najwyżej w literackim dorobku Zapolskiej oceniane są jej dramaty: *Ich czworo*, *Żabusia*, *Małka Szwarcenkopf*, *Moralność pani Dulskiej*, *Panna Maliczewska*. Karierę aktorską rozpoczęła w 1879 r., a w 1882 r. została zaangażowana do krakowskiego teatru i przyjęła pseudonim Gabriela Zapolska. W 1889 r. wyjechała do Paryża, gdzie grała w słynnym Théâtre Libre Antoine’a. Sukcesu jednak nie odniosła. W 1895 r. wróciła do kraju. W 1897 r. w Krakowie wystawiono *Małkę Szwarcenkopf*, – sztukę o żydowskiej dziewczynie. Niektórzy recenzenci zarzucili autorce „bezcenne sprzyjanie Żydom”. Po udanej krakowskiej premierze urządziła bankiet z wyłączeniem żydowskim menu, zaproszeniami wydrukowanymi w jidysz. Od 1897 do 1899 r. występowała w Teatrze Miejskim. W 1902 r. wraz z drugim mężem Stanisławem Janowskim, malarzem, scenografem i fotografem, założyła w Krakowie szkołę dramatyczną, przy ul. Smoleńsk 20. Utworzyła również własny Teatr Niezależny oparty na absoluach szkoły. Według Karola Estreichera, 13 jej utworów, granych w teatrze krakowskim do marca 1907 roku, ściągnęło 80 000 widzów na 136 przedstawień, dając w sumie teatrowi krakowskiemu dochód 120000 koron, co równało się całorocznemu bilansowi sceny krakowskiej. Recenzenci niejednokrotnie zarzucali pisarce „wysoco nieapetyczne lubowanie się w rynsztoku, a przede wszystkim w praniu tych brudów”. Teodor Jeske-Choiński pisał o niej, że „ma skłonność do walania się bez wstępu w kale materialistycznym”. W ostatnich latach życia cierpiała na depresję i zaczęła tracić wzrok.

<http://ct.mhk.pl/wps/portal/mhmk/main/strona-artefaktu?artefactId={6B5A3CF4-1986-46FD-8F1C-6A909C08F7F8}>







Zadanie jest współfinansowane ze środków otrzymanych od Gminy Miasta Kraków oraz Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego

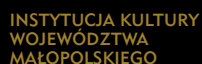
PATRONI MEDIALNI WYDARZENIA



OFICJALNI PARTNERZY TEATRU



PARTNERZY WYDARZENIA



Teatr im. Juliusza Słowackiego w Krakowie | tel. 12 424 45 25, 12 424 45 26 | www.teatrwnakrakuwie.pl
Duża Scena, pl. Św. Ducha 1 | Dom Machin, pl. Św. Ducha 2 | Scena MOS, ul. Rajska 12